

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 1 MARCA 2021 r.



Dublet Pawła Wojciechowskiego

SPORT To była udana inauguracja rundy wiosennej w wykonaniu piłkarzy Górnika Łęczna. Zespół trenera Kamila Kieresia wygrał w Bełchatowie z tamtejszym GKS, a bohaterem spotkania został Paweł Wojciechowski.

WIĘCEJ NA STRONIE 13

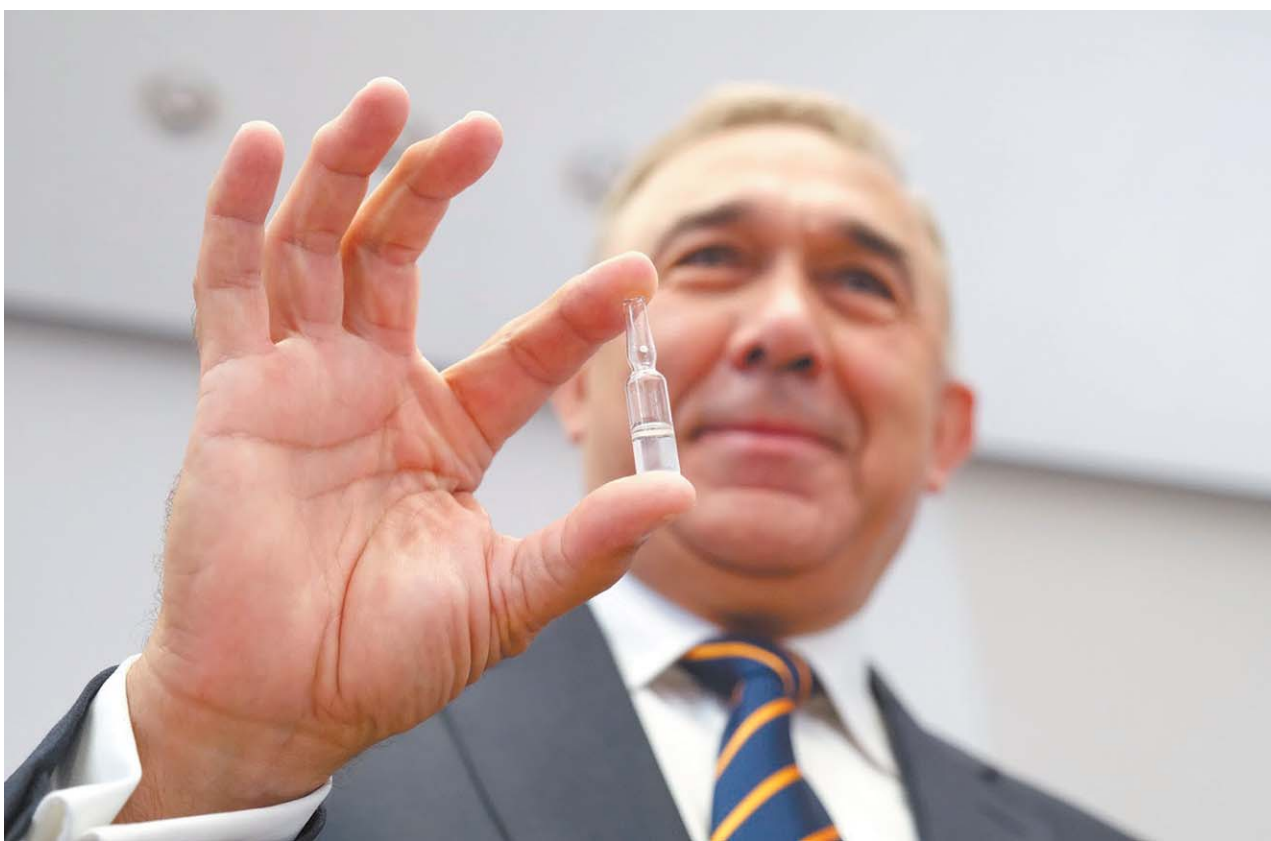
„Lek” na Covid ma pod górkę

Kilkudziesięciu pacjentów zostało na razie włączonych do badania klinicznego immunoglobuliny wyprodukowanej przez lubelski Biomed, która może stać się lekiem na Covid-19. To wciąż za mało, by nawet wstępnie ocenić skuteczność tego preparatu

Katarzyna Prus

Badanie prowadzi Klinika Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie we współpracy z lubelską spółką Biomed oraz Instytutem Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie (finansuje je Agencja Badań Medycznych). – Dotychczas włączono do niego kilkudziesięciu pacjentów (część z nich dostała immunoglobulinę, część placebo – red.), przede wszystkim w Klinice Chorób Zakaźnych naszego szpitala. Prace rozpoczęto również w Klinice Chorób Zakaźnych i Hepatologii w Białymstoku oraz na Oddziale Obserwacyjno - Zakaźnym i Hepatologii Szpitala Specjalistycznego Nr 1 w Bytomiu – informuje Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie. Wyjaśnia: – Wstępna ocena skuteczności jest planowana po włączeniu do badania 150 pacjentów, prawdopodobnie pod koniec marca. Jest to jednak uzależnione od profilu pacjentów hospitalizowanych w klinikach, które biorą udział w tym badaniu.

Pod koniec września ubiegłego roku, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, senator Grzegorz Czelej (PiS) ogłosił sukces Biomedu w produkcji immunoglobuliny. – Jako pierwsi na świecie mamy lek na Covid-19.



Wrzesień 2020. Oficjalna prezentacja lubelskiego „leku” na Covid

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lek, który działa – podkreślał Czelej, który od początku wspierał projekt zakładający produkcję preparatu.

Biomed powoływał się wówczas na badania dotyczące skuteczności leku w zwalczaniu wirusa SARS-CoV-2. Wykazały one, że w substancji czynnej znajdu-

ją się m.in. przeciwciała neutralizujące koronawirusa.

Tyle, że ten preparat musi przejść testy kliniczne. Jak dziś wyjaśnia Guzowska, aktualnie do szpitala trafiają przede wszystkim pacjenci z bardzo zaawansowanym Covid-19, w stanie ciężkim, którzy nie kwalifikują się do

badania klinicznego. – Podawanie leków przeciwwirusowych i/lub immunoglobuliny nie jest u nich możliwe. Immunoglobulina swoista jest stosowana u pacjentów z zapaleniem płuc w fazie choroby, która nie wymaga podłączenia do respiratora – tłumaczy rzeczniczka.

Na znacznie cięższy stan pacjentów, którzy trafiają do lubelskiej kliniki zwracał uwagę już pod koniec stycznia jej kierownik dr hab. n. med. Krzysztof Tomaszewicz. Tłumaczył, że pacjenci często zanim zgłoszą się do lekarza, leczą się na własną rękę. – Korzystają

z niesprawdzonych metod, o których przeczytają w internecie. Nie zdają sobie sprawy jak szybko ta choroba może przejść w fazę zaawansowaną, kiedy możliwości leczenia, nawet w warunkach szpitalnych, są bardzo ograniczone – wyjaśniał Tomaszewicz.

Badanie kliniczne, w ramach którego zostanie podanych w sumie 3 tysiące dawek immunoglobuliny wyprodukowanej przez Biomed ze 150 litrów osocza ozdowieńców, jest zaplanowane na 480 osób. Mogą wziąć w nim udział pacjenci bez względu na wiek i choroby współistniejące. Nie ma też limitów pacjentów, którym konkretny ośrodek może podać preparat.

Oprócz wskazań medycznych, konieczna jest też zgoda pacjenta na udział w badaniu.

W sobotę Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 12 100 nowych przypadkach zachorowań. Zmarły 303 osoby. Jeśli chodzi o województwo lubelskie, to odnotowano 408 zakażeń, a zmarło 42 chorych.

Według niedzielnego raportu w całym kraju zarejestrowano ponad 10 tys. kolejnych zakażeń (114 zmarłych). W naszym regionie odnotowano 326 nowych przypadków, a zmarło 6 osób.

Najman poddał walkę

NINECZKA KROPECZKA Aktorka Katarzyna Bujakiewicz wygrała walkę z Marcinem Najmanem. Podczas wczorajszego wydarzenia charytatywnego, na rzecz Niny Słupskiej z Lublina, mieli rozegrać poduszkowe MMA. Tyle, że pięściarz, zawodnik mieszanych sztuk walki i kick-bokser przed walką się poddał

Pierwsza rzecz to to, że ja już dwa tygodnie temu definitywnie zakończyłem swoją karierę w sportach walki – tłumaczył w czasie internetowej transmisji z Nina's Cup, zorganizowanego w niedzielę w hali MOSiR w Lublinie.

– Bo usłyszałeś, że masz ze mną walczyć – dokończyła zdanie popularna aktorka Katarzyna Bujakiewicz, stojąca na czele Armii niespełna 2-letniej Niny, która choruje na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). – Mając tę świadomość powiedziałem: Już teraz koniec. Pass. Definitywnie – kontynuował swoją wypowiedź Marcin Najman, oświadczając, że tak naprawdę jest „pacyfistą”. – Myślę, że się boisz – nie dawała za wygraną aktorka, która wspólnie z Marcinem Wójcikiem z Kabaretu



Poduszkowe MMA wygrała Katarzyna Bujakiewicz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ani Mru Mru prowadziła wczorajsze prawie sportowe widowisko ze znanymi i lubianymi. – Od jakiegoś czasu mówią o mnie „Bestia ze Wschodu” – dodała Bujakiewicz. – Jeśli to padło w kontekście walki, to całe szczęście, że zrezygnowałem – ocenił sportowiec. – Stwierdzam, że wygrałam – triumfowała aktorka. Nina's Cup był kolejnym już wydarzeniem, w ramach wielkiej akcji pomocy Ninie Słupskiej. Jej rodzice zbierają na najdroższy lek na świecie (ponad 9 mln zł) dla swojej córki. Na razie udało się zebrać 2,3 mln zł. Zbiórka na stronie internetowej siepomaga.pl/nina kończy się wraz z końcem marca. Od początku Ninę i jej rodzinę wspiera Dziennik Wschodni.

Dziewczynce można pomóc wpłacając pieniądze, zbierając plastikowe nakrętki czy biorąc udział w internetowych licytacjach.

Marcin Najman do grona rzeczy, które można licytować dołożył m.in. – od prezesa klubu Włókniarz Częstochowa – brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski w Żużlu za 2019 r. – Mam nadzieję, że uda się zebrać całą kwotę – podkreślił były wojownik MMA, który w pewnym momencie, w wejściu za żywo podczas transmisji, zaczął odgrażać: – Ile tylko będę mógł, jak też wy będziemy pomagać. Ale przyjdzie taki czas, że się za tych s....i weźmiemy, z tych koncernów farmaceutycznych, którzy na tyle wyceniają ludzkie życie. (AA)

Liczymy głównie na siebie

ROZMOWA z Magdaleną Ciechońską, współwłaścicielką Pubu Czytelnia w Lublinie

• Pizzerię są miejscami, które kłopoty finansowe związane z możliwością działania tylko na wynos omijają?

– Niestety nie. Przychody ze sprzedaży na wynos czy w dowozie wystarczają na pokrycie tylko części naszych miesięcznych kosztów. Nie jesteśmy lokalem w dużym osiedlu, który byłby w stanie funkcjonować wyłącznie z dowozów. Z racji na naszą lokalizację zawsze stawialiśmy na klimat wnętrza i jakość produktów. W ubiegłym roku dopracowaliśmy nasz śliczny taras w ogrodzie i przygotowaliśmy fantastyczny trawnik z leżakami, który zachwycił klientów. Teraz jednak nie możemy się tym dzielić....

• W jakiej jesteście sytuacji?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Czy liczycie jeszcze na jakąś pomoc od państwa?

– Liczymy głównie na siebie. Wraz z wydłużają-

cym się czasem trwania pandemii pogarsza się

ogólna kondycja finansowa Polaków i nam również jest co raz trudniej. Liczyliśmy, że początek roku przyniesie optymistyczne wiadomości, ale końca obustrzeń nie widać.

• Jak patrzycie na przyszłość? Jakie macie plany na najbliższe tygodnie?

– Staramy się nie poddawać. Tniemy koszty i planujemy nowe akcje marketingowe dostosowane do możliwości naszego budżetu. Dbamy o jakość przygotowywanych potraw, aby klienci zawsze dostawali pizzę, makaron czy sałatkę w tym samym standardzie. To wszystko co możemy zrobić.

• Liczycie na to, że wkrótce będzie można działać stacjonarnie?

– Obawiam się, że nie możemy na to liczyć w najbliższej przyszłości. Ponadto mamy świadomość, że gdy znikną obustrżenia klienci nie od razu wrócą masowo do życia społecznego. I choć w restauracji możliwość zachowania dystansu jest łatwa do zorganizowania, to część osób wciąż będzie wolała zostać w domu. No i nie bez znaczenia będzie też kondycja finansowa, w jakiej znajdą się mieszkańcy Lublina. Mamy jednak nadzieję, że przetrwamy ten trudny czas i kiedy wrócimy do pracy na pełnych obrotach to będzie dla wszystkich nowy początek.

ROZMAWIAŁA:
AGNIESZKA KASPERSKA

Zamek gotowy

W sobotę 6 marca lubelski Zamek będzie mógł przyjąć pierwszych zwiedzających po dwuletniej przerwie. W otwarciu placówki w tym terminie przeszkodzić może jedynie wprowadzenie kolejnych obustrzeń związanych z pandemią

To właśnie z tego powodu trzeba było zmienić wcześniejsze plany, które zakładały wznowienie działalności jeszcze w grudniu. Instytucje kultury mogą ponownie działać od 1 lutego, ale Muzeum Narodowe w Lublinie wstrzymało się z decyzją o uruchomieniu. Jak tłumaczono, chodziło o przygotowanie regulaminu zwiedzania w reżimie sanitarnym. – Na razie otwieramy tylko naszą główną siedzibę. Oddzia-

ły pozostaną zamknięte z powodu trudności w zorganizowaniu bezpiecznego zwiedzania – podkreśla Katarzyna Mieczkowska, dyrektor Muzeum Narodowego w Lublinie.

Co się zmieniło na Zamku? Jednym z najbardziej widocznych efektów remontu jest pozyskanie 300 mkw. nowej powierzchni wystawienniczej. Powstała ona dzięki wydzielaniu nowej kondygnacji w miejscu, gdzie do tej pory mieściła się Galeria Malarstwa Polskiego. Teraz obrazy polskich artystów na czele z „Unią lubelską” Jana Matejki będzie można podziwiać „piętro wyżej”. W muzeum będzie można zobaczyć siedem nowych wystaw stałych. Jedną z nowości będzie ekspozycja lubelskiej Grupy Zamek.

(TOMA)



Ikony i obrazy cerkiewne w nowej Galerii Malarstwa Cerkiewnego

FOT. MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE

Ostry list księdza Wierzbickiego

KUL Duchowny, filozof i wykładowca katolickiej uczelni chce, aby w jego sprawie zdania nie zajmował ks. prof. Paweł Bortkiewicz. Rzecznik dyscyplinarny KUL prowadzi postępowanie dotyczące wypowiedzi ks. prof. Alfreda Wierzbickiego

Dla przypomnienia. Filozof, ks. prof. Alfred Wierzbicki był jedną z osób, które poręczyły za wypuszczeniem z aresztu aktywisty LGBT Margot.

Duchowny mówił później, że nie popiera działań Margot, nie zgadza się z nimi, ale jednocześnie nie zgadza się z tym, jak został potraktowany.

Działaniami i słowami filozofa zajął się rzecznik dyscyplinarny KUL (ks. Wierzbicki jest tam wykładowcą). Katolicka uczelnia nie ujawniła jednak, o jakie konkretnie działania i słowa chodzi.

Teraz to wiadomo, bo Klub „Tygodnika Powszechnego” w Lublinie upublicznił list, jaki ks. Wierzbicki wysłał do Rzecznika Dyscyplinarnego ds. nauczycieli akademickich KUL, prof. Waldemara Bednaruka. Pismo trafiło także do m.in. abp. Salvatore Pennacchio, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce.

Z listu dowiadujemy się, że postępowanie dotyczy „obraźliwych wypowiedzi w stosunku do innych wykładowców; lekceważeniu obowiązków wykładowcy uczelni oraz podważaniu fundamentów nauki Kościoła”.

I takimi zarzutami ks. Wierzbicki jest zaskoczony. Sądził, że przedmiotem postępowania są jego wypowiedzi medialne dotyczące dokumentu Episkopatu Polski w sprawie osób LGBT plus.



Alfred Wierzbicki, prof. nadzwyczajny KUL

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Rozszerzenie listy zarzutów budzi moje zdziwienie, a nawet niepokój – czytamy.

Filozof chciałby się dowiedzieć, dlaczego lista zarzutów została rozszerzona

i zaznacza, że podważaniem fundamentów nauki Kościoła powinien się nim zajmować Wielki Kanclerz KUL i ewentualnie w dalszej kolejności watykańska Kongregacja Nauki Wiary.

Co więcej ks. Wierzbicki chce odsunięcia ks. prof. Pawła Bortkiewicza z Poznania od wydawania opinii w jego sprawie i powołanie innego biegłego. Jak tłumaczy w liście chodzi o bezstronność eksperta. – Pragnę przypomnieć, że ks. prof. Bortkiewicz wielokrotnie występował publicznie z krytyką moich poglądów – ujawnia ksiądz z Lublina.

I wylicza też, że ks. Bortkiewicz był członkiem Komitetu Honorowego poparcia Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich czy głosił, że opozycja powinna działać „najlepiej zza krat więzienia”.

– Decyzję o powołaniu ks. Bortkiewicza na biegłego w mojej sprawie przyjąłem z przerażeniem – proszę wybaczyć mało dyplomatyczny język – podobnym do tego, jakie przeżywa człowiek spotykający w ciemnej ciasnej uliczce nasłanego nań oprycha – dodaje ks. Wierzbicki.

Nam ks. profesor tłumaczy, że do napisania listu skłoniła go każda z okoliczności postępowania. – Jest w fazie wyjaśniającej, ale widać jak grubymi nićmi jest sprawa sztyba – komentuje w rozmowie z Dziennikiem.

Filozof nie zamierza odchodzić z KUL, ale zaznacza: – Jak mnie wyrzucą, to coraz mniej jest mi żal.

Odpowiedzi na list jeszcze nie ma.

SŁAWOMIR SKOMRA

Niemce już mogą powoli zegnać korki

DROGI W 2024 roku ma być gotowy 23-kilometrowy odcinek trasy S19 między Lublinem i Lubartowem. Właśnie podpisano umowę na realizację inwestycji. Roboty budowlane rozpoczną się w przyszłym roku

Tomasz Maciuszczak

Dzisiaj Lubelszczyzna jest wielkim placem budowy, bo Lubelszczyzna, jak i każdy inny do niedawna zapomniany fragment naszego kraju, zasługuje na inwestycje. Mówiąc prostym językiem, jest nowoczesna sieć transportowa – jest rozwój kraju. Nie ma takiej sieci – nie ma rozwoju – mówił w piątek minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podczas podpisywania umowy na budowę nowego fragmentu ekspresówki w podlubelskich Niemcach.

Miejsce uroczystości wybrano nieprzypadkowo. Krajową „dziewiętnastką” między Lublinem a Lubartowem dziennie przejeżdża ponad 25 tys. pojazdów, co czyni tę drogę jedną z najbardziej ruchliwych w regionie. W będących siedzibą 20-tysięcznej gminy



Odcinek S19 pomiędzy Lublinem a Lubartowem będzie częścią Via Carpatia

FOT. GDDKiA

Niemcach codziennie tworzą się spore korki. Widać to było chociażby w trakcie piątkowego spotkania, gdy

za plecami ministra i innych przemawiających gości można było zobaczyć sznury jadących nieustannie w

obu kierunkach aut, w tym wiele tirów i ciężarówek.

Podczas samych przejazdów nie brakowało też

pochwał i komplementów pod adresem rządu, a w szczególności szefa resortu infrastruktury. Marszałek województwa Jarosław Stawiarski porównał go nawet do... Kazimierza Wielkiego. – Jego nazwisko (Adamczyka – przyp. aut.) powinno być wymawiane na Lubelszczyźnie z wielką atencją – podkreślał Stawiarski.

23-kilometrowy odcinek trasy ekspresowej S19, będącej częścią europejskiego szlaku Via Carpatia, zaprojektuje i wybuduje Mota-Engil Central Europe. Opiewająca na ponad 835 mln zł oferta tej firmy była jedną z 12, jakie wpłynęły w ogłoszonym przez Główną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad przetargu.

Najbliższe miesiące wykonawca przeznaczy na prace projektowe i uzyskanie niezbędnych pozwoleń. – Dołożymy wszelkich starań, by z

początkiem przyszłego roku móc przystąpić do realizacji prac budowlanych – zapowiedział Dawid Bajorek, dyrektor produkcji w Mota-Engil Central Europe.

Budowa ma potrwać 36 miesięcy od dnia podpisania umowy. Do czasu robót nie wlicza się okresów zimowych (od 16 grudnia do 15 marca). Według składanych zapowiedzi pierwsze samochody nową trasą powinny pojechać przed końcem 2024 roku.

Nowy odcinek S19 rozpocznie się na wysokości węzła Lubartów Północ na obwodnicy Lubartowa, która stanie się dwujezdniowa. Dalej w kierunku Lublina trasa pobiegnie nowym śladem, omijając od wschodu Niemce. Z obecną „dziewiętnastką” połączy się w miejscu istniejącego węzła Rudnik na obwodnicy Lublina.

Podpalaczka kościoła w areszcie



FOT. POLICJA/MIŁOŚĆ KACZANOWSKI

Z POLICJI 34-latką z Łęcznej przyznała się podłożeniu ognia w kościele przy ul. Pogodnej w Lublinie. Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, powodem jej działania miały być problemy osobiste. Kobieta została tymczasowo aresztowana na dwa miesiące.

W związku z pożarem w kościele Św. Krzyża w Lublinie, policjanci zatrzymali mieszkankę Łęcznej. Kobieta została doprowadzona w piątek do prokuratury i przesłuchana. Kamila R. usłyszała już zarzut. – Dotyczy umyślnego podpalenia kotary w kościele – poinformowała prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie – dodała.

Do pożaru w kościele doszło w ubiegłym tygodniu. – Dym wydobywający się z kościoła przy ul. Pogodnej w Lublinie został zauważony we wtorek około godz. 12.30 – opisywał komisarz Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Na miejscu od razu pojawili się świadkowie, którzy śniegiem zaczęli gasić zarzewie ognia. Po chwili pojawili się już strażacy i policjanci. Spaliła się kotara w przedsionku kościoła i wycieraczka. Nadpalo-

ne zostały także drzwi wejściowe do świątyni.

– Funkcjonariusze od razu przystąpili do dokładnego badania miejsca zdarzenia – dodawał kom. Gołębiowski. – Wspólnie z biegłym z zakresu pożarnictwa zostały przeprowadzone oględziny, podczas których zabezpieczono ślady. Od początku było podejrzenie, że mogło dojść do podpalenia, co ostatecznie się potwierdziło.

– Nie wiemy dlaczego ktoś podłożył ogień i dlaczego to zrobił. To już jest już sprawą dla policji i prokuratury – mówi nam jeden z księży w tej parafii – Nie było nigdy podobnego zdarzenia. Nikt też się nie odgrażał. Zatrzymana przez policję kobieta przyznała się do winy.

– Treści wyjaśnień nie ujawniamy – zastrzegła prokurator Kępka. I dodała: Ze względu na to, że czyn jest zagrożony karą do 10 lat więzienia skierowaliśmy do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie. Kobieta została tymczasowo aresztowana na 2 miesiące. Jak udało nam się ustalić nieoficjalnie 34-latką tłumaczyła swój czyn problemami osobistymi. Straty wyrządzone przez ogień oszacowane na ok. 100 tys. zł. (AA)

Uczelnie szczepią metodą „kto pierwszy, ten lepszy”

EDUKACJA W ciągu tygodnia powinna zakończyć się akcja szczepień przeciwko Covid-19 dla nauczycieli akademickich. Chętnych jest wielu, ale nie brakuje też pytań i wątpliwości np. o kolejność szczepień

Tomasz Maciuszczak

W ramach Narodowego Programu Szczepień w uczelniach wyższych mogą wziąć udział urodzeni po 31 grudnia 1955 roku nauczyciele akademicki oraz inne osoby prowadzące zajęcia ze studentami i zatrudnione na uczelni.

W czwartek pod igłę poszli pierwsi pracownicy UMCS. Jak informuje największy lubelski uniwersytet, zgłosiło się 1226 osób. To 67 proc. całej kadry.

Do naszej redakcji dotarły sygnały niektórych wykładowców dotyczące wątpliwości związanych z kolejnością szczepień. Jeden z naszych Czytelników zwraca uwagę, że jako osoba prowadząca zajęcia w formie stacjonarnej otrzymał wezwa-

nie na późniejszy termin, podczas gdy nauczyciele mający zajęcia online przyjęli szczepionkę jako jedni z pierwszych. – A takie kryterium powinno decydować o kolejności szczepienia – przekonuje autor listu.

Uczelnia tłumaczy, że do tychczas o terminie szczepienia decydowała zasada „kto pierwszy, ten lepszy”, czyli kolejność zgłoszeń w trakcie czterodniowych zapisów. – Zgodnie z najnowszymi ministerialnymi wytycznymi, od 1 marca to punkty szczepień będą ustalały kolejność szczepienia osób zgłoszonych. Zgodnie z komunikatem, do 7 marca wszystkie osoby zgłoszone przez uczelnie wyższe powinny zostać zaszczepione – informuje Aneta Adamska, rzeczniczka UMCS.

Na kłopot z zapisaniem się do programu skarżą się też

osoby, które mają prowadzić zajęcia w rozpoczynającym się za moment semestrze letnim, ale nie miały ich w semestrze zimowym. To grupa pracowników, którzy z tego powodu nie widnieli w uczelnianym systemie i nie mogli się zarejestrować. – Usłyszeliśmy, że problem zostanie rozwiązany, ale do dziś oficjalnie nikt nic nam nie powiedział – mówi jeden z naszych rozmówców.

UMCS przekazał nam, że tę kwestię ma rozstrzygnąć ministerstwo.

Dużym zainteresowaniem ciszą się szczepienia w innych lubelskich szkołach wyższych. Na KUL zgłosiło się ponad 600 osób. To blisko 70 proc. uprawnionych. 66 proc. wyniósł odsetek zainteresowanych przyjęciem szczepionki wśród pracowników Politechniki

Lubelskiej. Zarejestrowało się ponad 350 osób.

Choć akcja szczepienia akademików ma zakończyć się w ciągu tygodnia, władze uczelni na razie nie składają deklaracji w sprawie daty powrotu do zajęć w formie bezpośredniej. Wszyscy z zapowiedziami wstrzymują się do czasu ogłoszenia rządowych wytycznych w tej kwestii. Konkretnych planów nie przedstawiło też jeszcze Ministerstwo Edukacji i Nauki. Ale wiele wskazuje na to, że takiego ruchu można się spodziewać najwcześniej od nowego roku akademickiego, czyli od października. – Na tę chwilę nasz plan minimum to przeprowadzenie w trybie stacjonarnym letniej sesji egzaminacyjnej – mówi nam szef resortu Przemysław Czarnek.

Dziewięć miesięcy z „80”

Dziewięć miesięcy kierowcy musieli jechać wolniej na odcinku od Kołbieli do węzła Lubelska przed Warszawą. Drogowcy podawali już kilka terminów usunięcia ograniczenia. – Procedura związana z uzyskiwaniem pozwolenia na użytkowanie jest na końcowym etapie. Wykonawca uzupełnił dokumentację

niezbędną do uzyskania pozwolenia i rozpoczęły się kontrole obowiązkowe Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie – tłumaczy Minkiewicz. – Po ich zakończeniu spodziewamy się wydania decyzji pozwolenia na użytkowanie, co może nastąpić w pierwszej deka-

dzie marca. Po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie wprowadzona zostanie stała organizacja ruchu i tym samym zlikwidowane będzie ograniczenie prędkości do 80 km/h – dodaje.

Ograniczenie na tym odcinku drogi ekspresowej obowiązywało od lipca minionego roku. (P.P.)

Teraz będą kopać koparki, później będą kopać piłkarze

INWESTYCJE Zaczęły się prace w miejscu, gdzie powstać ma zespół boisk piłkarskich. Mowa o terenie koło ul. Krochmalnej i ul. Przeskok

Nieruchomości należące do miasta zostały wydzierżawione na 30 lat spółce Lubelska Akademia Futbolu założonej jesienią zeszłego roku przez miliardera Zbigniewa Jakubasa, jednego z najbogatszych Polaków.

Zgodnie z umową spółka powinna do września bieżącego roku wykonać pierwszy etap inwestycji. Ma on obejmować cztery boiska piłkarskie z instalacjami drenażu i napowietrzania, nawadniania i zraszania, a dwa z nich będą mieć podgrzewaną murawę. Mają też powstać niezbędne drogi. Firma ma już pozwolenie na budowę, a na miejscu trwają już prace przy ukształtowaniu terenu.

Reszta obiektów – kolejne trzy boiska, budynek szkoleniowy z halą sportową, budynek techniczny, kolejne drogi i parkingi – ma powstać do końca października przyszłego roku. Wspomniane

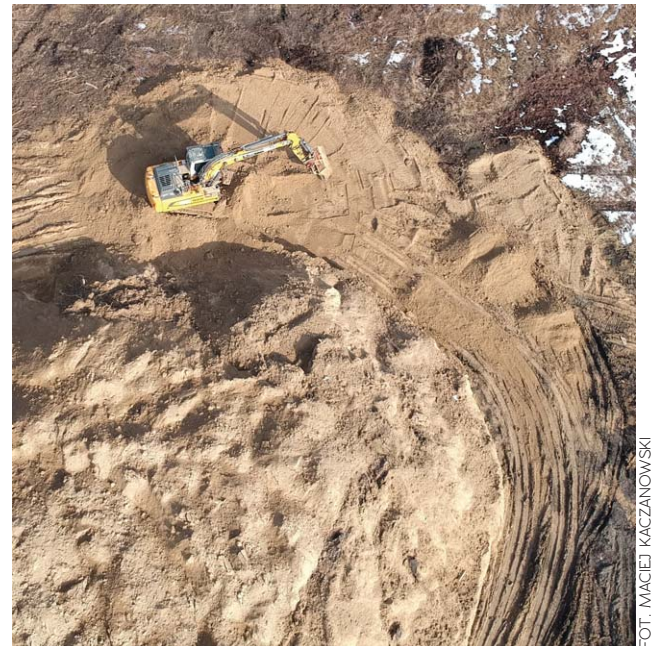


ny budynek szkoleniowy ma mieć dwa piętra, oprócz hali sportowej mają się w nim znaleźć m.in. pokoje dla zawodników, gabinety trenerów, siłownia, część gastronomiczna, gabinety odnowy

biologicznej i fizykoterapii. Ta część inwestycji jest uzależniona od zmian w obowiązującym planie zagospodarowania terenu.

Projekt nowego planu zagospodarowania ma

być niebawem wyłożony do publicznego wglądu, zaś głosowanie nad tym dokumentem może się odbyć w Radzie Miasta pod koniec przyszłego miesiąca.



Wszystkie obiekty mają zostać zbudowane przez spółkę na jej własny koszt. Lubelska Akademia Futbolu ma też płacić miastu czynsz dzierżawny za nieruchomości. Jego stawkę ustalono

na 4,6 tys. zł netto miesięcznie, a taka kwota ma obowiązywać przez cały czas trwania umowy, zmieniana ma być wyłącznie o wskaźnik inflacji.

DOMINIK SMAGA

Naprawiają kamienicę

BUDOWA Nie dłużej niż do końca kwietnia ma potrwać remont zabezpieczający miejską kamienicę przy ul. Ku Farze 4. Prace zlecone przez miasto będą kosztować niecałe 179 tys. zł

Kwietniowy termin został narzucony decyzją nadzoru budowlanego, który potwierdził fatalny stan budynku. Popękały w nim ściany i sklepienia, rozchodził się narożnik, a konstrukcja dachu nadawała się tylko do wymiany.

Drewniane schody będące jedyną drogą do lokalu na pierwszym piętrze okazały się dosłownie przeżarte przez szkodniki. W dokumentacji znalazło się wręcz stwierdzenie, że otworów jest tak dużo, że można mówić o „całkowitym zniszczeniu drewna”. Osobnym problemem było samo roz-

mieszczenie stopni, nieprzepisowe i wręcz niebezpieczne.

Niezbędny remont właśnie się rozpoczął. Obejmuje pozszywanie pękniętych ścian i sklepienia w sieni, przemurowanie i zszycie południowo-wschodniego narożnika budynku oraz podbicie jego fundamentów, a także wymianę więźby dachowej i odtworzenie pokrycia dachu. Wspomniane schody z drewna zostaną wymienione na żelbetowe, o właściwym rozstawie stopni.

Wykonawcą prac jest lubelski Fest-Bud, który był najtańszą z pięciu firm gotowych wziąć zlecenie od



Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Za pracę dostanie niespełna 179 tys. zł.

REMONTOWANA KAMENICA datowana jest na rok 1870.

– Na początku XX w. właścicielem nieruchomości był zamieszkujący przy ul. Królewskiej wytwórca krzesel, później producent mebli dla wojsk niemieckich – informuje Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Obecnie w budynku znajdują się trzy mieszkania. – Ich mieszkańcy na czas remontu zostali przesiedleni do innych lokali.

DOMINIK SMAGA

**Panu
Markowi Szymankowi**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Rada Osiedla oraz Pracownicy
Administracji Osiedla im. Fr. Chopina
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie



n494

**Prezesowi
Zbyszkowi Piątkowi**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Forum Pracodawców



n493

**Pani Profesor
Elżbiecie Pac-Kożuchowskiej**

płynące z głębi serca
wyrazy współczucia i ubolewania
z powodu śmierci

TATY

składają
pracownicy Kliniki Pediatrii i Gastroenterologii
USzD w Lublinie



n495



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Gięda wróciła po półrocznej przerwie

WYDARZENIE Miłośnicy antyków mimo odczuwalnego chłodu spotkali się na placu Zamkowym po przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa. – Dziś najlepiej sprzedają się stare, analogowe aparaty fotograficzne – mówi Roman Prószyński, kolekcjoner z miejscowości Terpentyna. Do Lublina przywiózł również lampy naftowe, stare zegary i ikony.

Pasjonaci malarstwa mogli się czuć usatysfakcjonowani ofertą sprzedawców. Wystawione zostały dzieła Zenona Kononowicza, Ignacego Mazurka czy Salomona Mejsnera.

Sporym zainteresowaniem oglądających cieszyły się porcelanowe figurki. Najciekawsze egzemplarze sprzedawca wycenił na 500-800 zł. Sprzedawca numizmatów nie jest

zadowolony z utargu. Klient zastanawiał się nad zakupem srebrnej monety bulionowej o wadze 1 uncji. Jej realna wartość to 100 zł. Ale z powodu dużego zainteresowania metalami szlachetnymi właściciel wycenił dolarówkę na 135 zł. Transakcja nie doszła do skutku.

(MAJK)

Ledwo powstała, a już jest poobijana

PROBLEM Uszkodzona została – i to więcej niż raz – nowa fontanna zamontowana w parku Ludowym. Spacerowicze nie mieli nawet okazji popatrzeć jak działa. Wandali, mimo nagrania z miejskiego monitoringu, nie udało się namierzyć

DOMINIK SMAGA

Nowy wodotrysk powstał w miejscu dawnego amfiteatru przy okazji zakończonej niedawno przebudowy parku Ludowego. W miejscu sceny stworzono nieckę wyłożoną mozaiką z wizerunkami ryb żyjących w Bystrzycy. Woda ma tryskać z dysz w formie srebrzystych, metalowych kul. Właśnie te dysze zostały uszkodzone.

– 1 lutego stwierdzono dewastację sześciu kul średnich i jednej małej. Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta zwrócił się do Centrum Monitoringu Wizyjnego o przejrzenie zapisów z kamer monitoringu oraz zabezpieczenie nagrań – informuje Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Sprawę zgłoszono policji, poproszono również Straż Miejską o wykonywanie częstszych patroli w tym obszarze. Uszkodzenia kul zostały zgłoszone do ubezpieczyciela.

Nie był to jedyny taki przypadek. – 23 lutego sytuacja się powtórzyła. Powgniatanych zostało kolejnych pięć kul. Wdrożono analogiczną procedurę – przekazuje Głazik.



W fontannie poobijana została znaczna część dysz w formie srebrzystych, metalowych kul



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zapisy z kamer zamontowanych przy okazji przebudowy parku nie pomogły w ustaleniu sprawców. – W związku z uszkodzaniem fontanny zostało zarejestrowane jedno zdarzenie. Nagrany materiał, z uwagi na jakość nocnego nagrania, niestety nie pozwolił nam

na identyfikację sprawcy – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Co widać na filmie? – 26 stycznia o godzinie 21.57 dwóch mężczyzn prawdopodobnie chodziło po kulach.

Ratusz podkreśla, że wielu spacerowiczów w niewłaściwy sposób korzysta

z fontanny. – Pomimo regulaminowego zakazu, osoby spacerujące po parku wciąż wchodziły do niecki i siadają lub stoją na kulach – stwierdza Monika Głazik. – Zapisy monitoringu z tylko jednego dnia wskazują na wystąpienie kilkunastu takich zdarzeń.

Mundurowi zapewniają, że zwracają uwagę na takie sytuacje. – Z większą częstotliwością kontrolują park Ludowy – dodaje rzecznik Straży Miejskiej.

Uszkodzona fontanna nie zdążyła jeszcze pokazać spacerowiczom swoich możliwości. Ratusz zapo-

wiadał, że będzie czynna od 15 kwietnia do 15 października. Miasto na razie wstrzymuje się z naprawami. – Do czasu zakończenia działań policji nie planujemy dokonywać żadnych wymian lub napraw kul – przyznaje oficjalnie Urząd Miasta.

Honory dla mistrza

NA MAPIE Niemal pewnie jest już to, że wybitny siatkarz Tomasz Wójtowicz zostanie honorowym obywatelem Lublina. Z taką propozycją wyszła grupa miejskich radnych PiS. Ratusz oficjalnie potwierdza, że nadał bieg tej sprawie.

– Wniosek został skierowany do zaopiniowania przez konwent honorowych wyróżnień. Opinia konwentu zostanie następnie przesłana do przewodniczącego

Rady Miasta Lublin, który skieruje projekt uchwały pod obrady – czytamy w odpowiedzi sekretarza miasta Andrzeja Wojewódzkiego na pismo radnego Piotra Bresia (PiS). Tomasz Wójtowicz, lublinianin, rocznik 1953, jest utytułowanym siatkarzem, m.in. złotym medalistą Mistrzostw Świata w 1974 r. oraz igrzysk olimpijskich w 1976 r. Niedawno został odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Koman-

dorskim Orderu Odrodzenia Polski. – Niewątpliwie pan Tomasz Wójtowicz jest postacią wybitną, w wyjątkowy sposób promującą nasze miasto – przyznaje w swym piśmie Wojewódzki. – Niezwykle dokonania i zasługi pana Wójtowicza dla lubelskiego sportu oraz wybitne osiągnięcia na arenie krajowej i międzynarodowej zasługują na szacunek i szczególne uznanie.

Domy w miejscu pól

ZMIANA Dziś upubliczniony ma być projekt nowego planu zagospodarowania dzielnicy Szerokie. Na terenach przeznaczonych dotąd pod produkcję rolną wyznaczone mają być nowe strefy pod zabudowę. – Głównie mieszkaniową jednorodziną – informuje Justyna Góźdz z biura prasowe-

go Ratusza. – Dodatkowo w projekcie wyznaczono tereny usługowe, w tym przeznaczone pod usługi publiczne oraz usługi sportu i rekreacji. Uwag do projektu nowego planu zagospodarowania mają być przyjmowane przez Urząd Miasta do 16 kwietnia (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin, planowanie@

lublin.eu, skrzynka ePUAP). Na 31 marca zaplanowano dyskusję publiczną z planistami, a żeby wziąć w niej udział (możliwe, że tylko zdalnie) trzeba zgłosić taką chęć do 26 marca (planowanie@lublin.eu, 81 466 23 00). O szczegółach projektu napiszemy w jutrzejszym wydaniu. (DRS)

**Lepszego miejsca
na prowadzenie działalności
w Kraśniku
nie znajdziecie**

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia
przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



Nowa rola dyrektora



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

MEDIA Redbad Klynstra-Komarnicki, pełniący obowiązki dyrektora Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, zadebiutował w sobotę w roli prowadzącego autorską audycję w Programie Trzecim Polskiego Radia

– Nie tylko o teatrze, lecz także o szeroko pojmowanej sztuce. W ciągu godzinnej audycji „Trzy gramy Redbada” zagłębimy się w świat performatywny. Poznamy utalentowanych i przedsiębiorczych artystów. Opowiedzą nam oni o swoim warsztacie, realiach biznesowych

oraz o swoich porażkach, które ostatecznie zaprowadziły ich do sukcesu – czytamy w opisie audycji na stronie Polskiego Radia.

Nowy program w ramówce jest emitowany w soboty o godz. 11.05. Pierwszym gościem Redbada Klynstra-Komarnickiego był Stefano Terazino, włoski tancerz oraz aktor. Mówił on o swojej przeprowadzce do Polski oraz o pasji do występów przed publicznością.

Klynstra-Komarnicki to aktor i reżyser pochodzenia holenderskiego. Urodził się w 1969 roku w Amsterdamie, ale od lat mieszka i pracuje w Polsce. Drugi członek nazwiska zawdzięcza żonie, aktorce Emilii Komarnickiej-Klynstra. Od września ubiegłego roku jest dyrektorem Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Na tym stanowisku zastąpił Dorotę Ignatiew, która kierowała placówką przez cztery lata. Formalnie jest on pełniącym obowiązki dyrektora do końca sierpnia tego roku.

(KYKU)

Lublin zostanie stolicą. Europejską Stolicą Młodzieży

SUKCES Lublin wygrał rywalizację o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży. Będzie go nosił w roku 2023 jako pierwsze miasto w Polsce. Czekają nas wtedy 73 duże wydarzenia, bo tyle przewiduje program przygotowany przez miasto

– Mamy powód do wielkiego świętowania – tak prezydent Krzysztof Żuk komentuje ogłoszony w sobotę wynik rywalizacji. Poza Lublinem stanęło do niej jeszcze pięć miast:

• polski Poznań • rumuńskie Baia Mare • turecki Izmir • rosyjski Kazań • ukraiński Lwów

Do ścisłego finału załapały się trzy miasta: Baia Mare, Kazań i Lublin. Międzynarodowe jury uznało, że to nasze miasto zasługuje na zwycięstwo. Drugie miejsce zajął kandydat z Rumunii.

– Tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży przyznawany jest przez Europejskie Forum Młodzieży na okres jednego roku – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzeczniczka



prezydenta. – Jego celem jest wzmocnienie pozycji młodych ludzi, zwiększenie ich uczestnictwa w podejmowaniu decyzji w mieście oraz wzmocnienie ich tożsa-

mości europejskiej – wylicza rzeczniczka. – Jest to również promocja młodej, szeroko pojętej kultury i aktywności młodych ludzi na różnych polach.

– Budżet Europejskiej Stolicy Młodzieży w latach 2021-2023 zaplanowany jest na kwotę około 27 mln zł, a w samym 2023 roku na działania dla młodzieży przeznaczone jest ponad 13 mln zł – dodaje Duma. – W programie znalazły się 73 duże wydarzenia, działania, festiwale, programy, podzielone na trzy sekcje: Miasto dla młodzieży, Młodzież dla Miasta oraz Młodzież i Miasto.

Program był tworzony wspólnie z młodzieżą.

– To efekt kilkumiesięcznych prac, rozmów, wymiany inspiracji i pomysłów – podkreśla Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta miasta.

DOMINIK SMAGA

LROT pod nowym adresem



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PRZEPROWADZKA Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej i Kulturalnej zmienił siedzibę. Z oficjalnym otwarciem trzeba jednak poczekać na poluzowanie związanych z pandemią obostrzeń.

Punkt prowadzony przez Lubelską Regionalną Organizację Turystyczną do niedawna mieścił się w staromiejskiej kamienicy przy ul.

Jezuickiej. Umowa najmu wygasła jednak z końcem ubiegłego roku i jednostka musiała poszukać nowej siedziby. Padło na budynek przy Krakowskim Przedmieściu 6, nieco ponad 100 metrów od dotychczasowej lokalizacji.

– Prace remontowe są już na ukończeniu. Z otwarciem chcemy poczekać na

moment, w którym będziemy mogli zaprosić ludzi do siebie. Decyzja powinna zapadnąć w ciągu dwóch tygodni – zapowiada Paweł Wójcik, prezes LROT.

Pod nowym adresem, podobnie jak przy Jezuickiej, ma działać także punkt informacji turystycznej czy przechowalnia bagażu. W planach jest także orga-

nizacja wydarzeń tematycznych i wystaw.

– Chcemy rozwijać też działalność związaną z organizacją szkoleń i warsztatów dla przedsiębiorców z branży turystycznej czy samorządowców. W nowej siedzibie mamy do tego znacznie lepsze warunki lokalowe – dodaje Wójcik. (TOMA)

Na szczycie

GÓRY Teatr Stary w Lublinie zaprasza na spotkanie z cyklu Bitwa o kulturę. We wtorek, 2 marca, o godzinie 18 gościem wydarzenia będzie Kinga Baranowska.

– Czy zdobycie szczycu jest końcem, czy etapem wyprawy? Jak wygląda świat z wysokości? Czy umiejętności potrzebne do wspinania się przydają się w codziennym życiu? A od-

wrotnie? Czy ze szczytu schodzi ten sam człowiek, który na niego wszedł? – takie pytania zada Kinga Baranowska prowadząca spotkanie, Grażyna Lutosławska.

Spotkanie tłumaczone na polski język migowy. Wydarzenie transmitowane online na stronie oraz profilu Facebook Teatru Starego.

DAD

Perfect Lady Pank

MUZYKA W środę, 3 marca, o godzinie 18 w Teatrze Starym w Lublinie rozpocznie się koncert Marcina Januszkiewicza „Perfect Lady Pank”.

Marcin Januszkiewicz to aktor dramatyczny i musicalowy, znany między innymi z przedstawienia „Thrill Me” Mazowieckiego Teatru Muzycznego. Jest także wokalistą, który zadebiutował albumem

„Osiecka po męsku”. W Lublinie sięgnie po utwory zespołów lat 80.

– Czy piosenki Lady Pank i Perfectu przemówią do współczesnego słuchacza? Młody artysta potrafi przekonać do własnego punktu widzenia – przekonuje Daniel Wyszogrodzki, kurator programu muzycznego w Teatrze Starym.

Bilety: 20/25/40/50 złotych. DAD

Syndyk masy upadłości Magdaleny Cieplowskiej

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT

na zakup nieruchomości- lokalu mieszkalnego numer 15 położonego w Chełmie przy ul. Szymanowskiego 1 dla której Sąd Rejonowy w Chełmie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00090320/8 za cenę nie niższą 191 000,00 złotych netto. Wymagane wadium wynosi 15 000,00 złotych.

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości wchodzące w skład masy upadłości.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 12 marca 2021r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 52/20”. Otwarcia ofert dokona syndyk.

Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

Nowe mieszkania w Kraśniku

BUDOWNICTWO Dwie działki pod budownictwo wielorodzinne będzie sprzedawać Urząd Miasta Kraśnik. Podczas ostatniej sesji przeważał o tym tylko jeden głos. – Jest koniunktura – przekonują urzędnicy. W Kraśniku wiosną lubelski deweloper rozpocznie budowę dwóch bloków przy ul. Makowej. Kolejne nowe mieszkania przy ul. Wyszyńskiego szykuje też największa spółdzielnia w mieście

Agnieszka Antoń-Jucha

Nowa inwestycja pod nazwą Osiedle Maki powstanie przy ul. Makowej. Budowę planujemy rozpocząć w kwietniu, będą to dwa bloki 5-kondygnacyjne, łącznie 80 mieszkań o metrażach od 36 do 75 mkw – podała nam Marta Hordyj z firmy TTS Development. Ta lubelska firma pod koniec ub. r. kupiła miejską działkę na osiedlu Piaski o powierzchni 44 arów za 1 mln 610 tys. zł.

– To była dwukrotnie wyższa kwota od tej z wyceny nieruchomości – przyznał na posiedzeniu Rady Miasta Kraśnik Piotr Goleń, kierownik Wydziału Gospodarki Mieniem.

– Inwestycja potrwa ok. 12-15 miesięcy. Wstępnie ceny będą na poziomie od 4350 do 5200 zł/mkw. Sprzedaż ruszy za ok. miesiąc – zapowiedziała przedstawicielka lubelskiej firmy, która kupiła od miasta nieruchomość przy ul. Makowej. Marta Hordyj przekazała też, że już można zapisać się na mieszkania telefonicznie.

Na ostatniej sesji Kraśnicy radni decydowali o sprzedaży kolejnych dwóch działek na tym samym osiedlu, o łącznej powierzchni ponad pół hektara. Zgodnie z zapisami w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania są one przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Władze miasta postanowiły je sprzedać.



Przy ul. Makowej w Kraśniku staną dwa bloki

FOT./WIZUALIZACJA TTS DEVELOPMENT

– To był efekt tego, co zaczęło się dziać na rynku nieruchomości – wyjaśniał kierownik Piotr Goleń. – Z informacji, które do nas docierały wynikało, że popyt na zakup nieruchomości lokalowych jest tak duży, że burmistrz podał decyzję o uruchomieniu działek z zasobu. Tak, aby takich działek było na rynku więcej.

Kierownik Wydziału Mienia Komunalnego wyjaśnił też radnym, że za niewybudowanie budynków wielorodzinnych w ciągu 3 lat są przewidziane kary. Niektórzy radni mieli jednak wątpliwości, czy sprzedaż kolejnych miejskich nieruchomości to dobry kierunek. – Zastanawiam się, czy to działanie nie spowoduje, że ceny mieszkań urosną horrendalnie – dzieliła się swoimi wątpliwościami wiceprzewodnicząca rady Marzena Pomykańska (Wspólny

Kraśnik). Jej zdaniem mieszkania już teraz są drogie i to zarówno te nowe, jak też te na rynku wtórnym. W jej ocenie „miasto powinno dołożyć wszelkich starań aby w Kraśniku pojawiały się oferta nowych mieszkań, ale w przystępnej cenie”. – Które byłyby na tyle atrakcyjne, że kraśniczanie czy potencjalni mieszkańcy miasta decydowałiby się za zakup mieszkań – podkreśliła radna, która nie była pewna tego, czy sprzedaż działek deweloperowi „zapewni szeroki rozwój miasta”.

– Jest prawdopodobieństwo, że wylejemy dziecko z kąpielą – wtórował jej radny Jan Albinia (Wspólny Kraśnik).

– Pozbywamy się działek i nie będziemy mieli gdzie sami budować – ocenił radny Paweł Kurek (Nowoczesna). – Dlatego spółdzielnia nie sprzedając działek tylko je ku-

pują? Jeśli już jedną działkę sprzedaliśmy to tę powinniśmy zostawić i powinniśmy przyjrzeć się programom rządowym.

– Spółdzielnia „Metalowiec” inwestuje, bo ma pieniądze ze swoich spółdzielców, a miasto żeby zainwestować musi mieć na wkład własny. Wiesz jak wygląda nasz budżet, jakie były decyzje radnych. Z pustego to i Salomon nie naleje – studiowała nastroje radna Angelika Marcinkowska (Porozumienie i Rozwój).

Jej klubowy kolega radny Krzysztof Latosiewicz przekonywał: Każda konkurencja powoduje to, że mieszkania nie będą lawinowo drożeć. Bo jak tak będzie to nikt tych mieszkań nie kupi. Radny Latosiewicz oznajmił też, że jak będzie kilku deweloperów i mieszkania nie będą się sprzedawać to będą musieli „zejść z ceny”.

mistrz Wojciech Wilk m.in. spotykał się dwukrotnie z przedstawicielami Banku Gospodarstwa Krajowego by porozmawiać na ten temat.

Ostatecznie w głosowaniu na sprzedaż dwóch działek wzięło udział 19 radnych. 8 było za, 7 przeciw, a 4 radnych wstrzymało się od głosu.

Obecnie wspomniana już Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec” buduje blok w ramach Społecznego Budownictwa Czynszowego. W budynku przy ul. Wyszyńskiego powstaną 33 mieszkania o powierzchni od 30 do 63 mkw. Obecnie, po zmianie przepisów, tego typu lokale (po 5 latach od momentu oddania budynku do użytkowania) będzie można wykupić.

— R E K L A M A —

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Bogdana Szejmiera

zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości:

1. Prawa własności nieruchomości działki gruntu numer 626/2 zabudowanej lokalem usługowym numer księgi wieczystej ZA1Z/00073538/8 za cenę nie niższą niż 231 403,00 złotych netto. Wadium 20 000,00 złotych
2. Prawa własności działki gruntu 1331 zabudowanej budynkiem mieszkalnym numer księgi wieczystej ZA1Z/00000595/3 za cenę nie niższą niż 57 629,00 złotych netto. Wadium 5000,00 Złoty
3. Prawa własności działki gruntu numer 746 numer księgi wieczystej ZA1Z/00118821/7 za cenę nie niższą niż 6 648,00 złotych netto. Wadium 1000,00 złotych

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości wchodzące w skład masy upadłości.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/offerentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

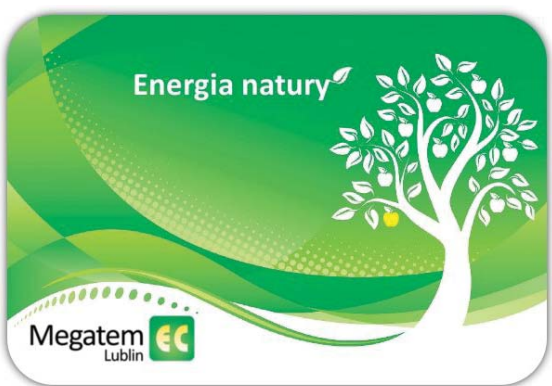
Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczenia korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękoma z wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 26 marca 2021r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 271/20”. Otwarcia ofert dokona syndyk. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

in719



Elektrociepłownia Megatem EC - Lublin
ul. Mełgiewska 7-9

oferuje w promocji,
na atrakcyjnych warunkach,

sprzedaż zużła

(szlaka z kotłów rusztowych)

**mającego zastosowanie
do rekultywacji terenu,**

utwardzania dróg, parkingów i podjazdów.

Po szczegółowe informacje zapraszamy
pod nr tel. **81 461 37 35**

in223 32

OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY Z WOLNEJ RĘKI

Syndyk w postępowaniu upadłościowym Roberta Grzesika zgodnie z Postanowieniem z dnia 14 grudnia 2020 r. Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, sygn. akt IX GUP 8/20, „of”

**ogłasza sprzedaż z wolnej ręki
nieruchomości Roberta Grzesika
jako osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności**

1. Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej grunt leśny o numerze działki 939 o łącznej powierzchni 0,34 ha, obręb Jezierzna, gmina Tomaszów Lubelski, dla której Sąd Rejonowy w Zamościu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr ZA1T00081942/8, za kwotę nie niższą niż 4,218,00 (cztery tysiące dwieście osiemnaście) złotych wynikająca z operatu szacunkowego z dnia 20 lutego 2020 roku, sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Jacka Winnickiego;
2. Udział 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej grunt leśny i grunt orny o numerze działki 973/2 o łącznej powierzchni 2,26 ha, obręb Jezierzna, położonej w miejscowości Jezierzna, gmina Tomaszów Lubelski, dla której Sąd Rejonowy w Zamościu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1T00039677/0, za kwotę nie niższą niż 6,314,00 (sześć tysięcy trzysta czternaście) złotych wynikająca z operatu szacunkowego z dnia 20 lutego 2020 roku, sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Jacka Winnickiego;

Określić ponadto następujące warunki sprzedaży:

- a) Kupujący zobowiązany jest wpłacić cenę przed podpisaniem umowy,
- b) Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi kupujący,
- c) Do sprzedaży może dojść po przeprowadzeniu konkursu ofert zakupu i po nieskorzystaniu z prawa pierwokupu przez Lasy Państwowe.
- d) Oferta wiąże kupującego przez 90 dni od daty złożenia.

Syndyk zawiadamia, iż oferty zakupu można składać do 15 marca 2021 r. wyłącznie, na adres mail: kkrzyzanowski1@wp.pl

in715

Zamiast marnować, zostaw w społecznej lodówce

MIĘDZYRZEC PODLASKI Wspólna akcja urzędu miasta, pizzerii Italiana oraz fundacji Weź Pomóż. W mieście stanęła społeczna lodówka

Lodówka społeczna to ogólnodostępna witryna chłodnicza, z której mogą korzystać osoby potrzebujące jedzenia oraz takie, które chcą się nim podzielić.

– Zamyśl jest bardzo prosty. Masz za dużo jedzenia, wkładasz je do lodówki, a każda osoba może takim jedzeniem się podzielić. Dzięki temu zamiast je wyrzucać, dzielisz się nim z osobami, które tego naprawdę potrzebują – mówi Jan Piontek, prezes fundacji



Lodówka społeczna w Międzyrzeczu Podlaskim działa od piątku

FOT. UM

Weź Pomóż. Społeczna lodówka stanęła w piątek przy ulicy Partyzantów 2, obok pizzerii Italiana.

– Miasto bardzo chętnie włącza się w społeczne inicjatywy, a na tę odpowiedź z radością, zwłaszcza że to właściciele pizzerii zaproponowali lokalizację – przyznaje burmistrz Zbigniew Kot. – Jesteśmy cie-

kawi reakcji mieszkańców i mamy nadzieję, że lodówka przyjmie się tak jak w innych miastach. Chcemy przy okazji zwrócić uwagę na problem marnowania żywności i zachęcić do dzielenia się z innymi – dodaje burmistrz.

Samorząd zachęca do współpracy organizacje pozarządowe. – Wspólnie z Podlaskim Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych będziemy zabiegać o pozyskiwanie żywności z marketów – zapowiadają

urzędnicy. Magistrat liczy, że oprócz mieszkańców, z takiej możliwości skorzystają również właściciele restauracji i sklepów, którzy będą zaopatrywać lodówkę. Ale warunek jest taki, że jedzenie ma być świeże i szczelnie zapakowane. – Dobrze jest też przekazać informację z datą przyrządzenia posiłku – tłumaczy urzędnicy.

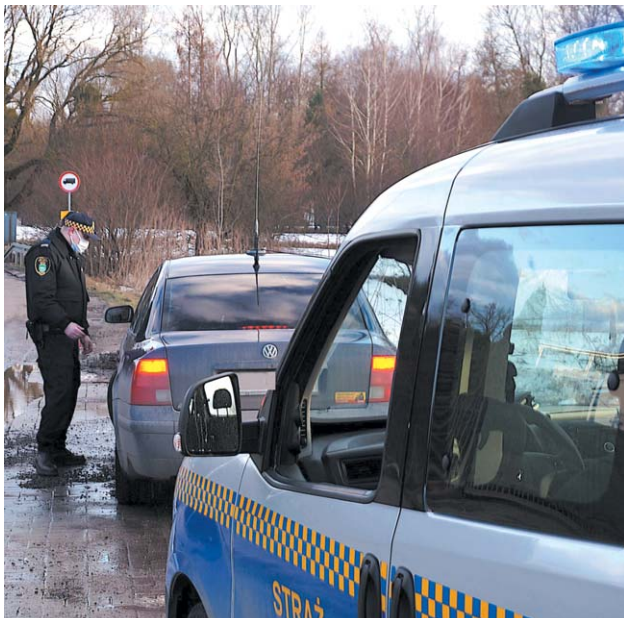
Takie społeczne lodówki można znaleźć m.in. w Hrubieszowie czy Janowie Lubelskim. **(EB)**

Remont, interwencje i mandaty

CHEŁM Kilkanaście mandatów, jeden zatrzymany pijany kierowca, inny staranował zaporę drogową i uciekł, a kolejny omal nie potrącił pracującego drogowca. Remont ul. Metalowej w Chełmie zamienił się w koszmar dla pracowników MPRD. Trzeba było wezwać strażników miejskich

To miał być szybki remont zdevastowanego po mroźnej zimie odcinka ulicy Metalowej. Korzystając z weekendu, kiedy to ruch w tej części miasta praktycznie zanika, w piątek wieczorem drogowcy wyłączyli z ruchu ulicę Metalową na odcinku od skrzyżowania z ulicą Ogrodową do przejazdu kolejowego, a także krótki odcinek ulicy Złotej blisko ul. Trubakowskiej. Chcieli w ten sposób mieć bezpieczny front robót i szybko ukończyć prace na kilkudziesięciometrowej długości.

Zabezpieczono mieszkańców dojazd do domów i w sobotę o świcie MPRD zabrało się do pracy. Szybko się okazało, że na spokojnie przy



Remont ul. Metalowej: w ciągu kilku godzin Straż Miejska pouczyła kilkaset kierowców i nałożyła kilkanaście mandatów na najbardziej agresywnych

FOT. UM CHEŁM

pracy drogowcy nie mogą liczyć. Kierowcy całkowicie zlekceważyli oznakowania i nie mieli zamiaru korzystać z objazdów.

– Mimo ustawienia zapór drogowych ze znakami zakazu wjazdu, drogowcy nie mogli efektywnie pracować.

Większa część kierowców nie respektowała oznakowania – relacjonuje Dominik Gil z chełmskiego Urzędu Miasta. – Potrzebna była pomoc straży miejskiej, która w ciągu kilku godzin pouczyła kilkaset kierowców łamiących przepisy i nałożyła kilkanaście mandatów na najbardziej agresywnych. Doszło też do zatrzymania pijanego kierowcy, kolejny kierujący staranował zaporę drogową i odjechał z miejsca zdarzenia, a jeszcze inny usiłował przejechać pracownika spółki.

– Kierowcy nie mogą wymagać szybkiej i efektywnej naprawy nawierzchni dróg, jednocześnie utrudniając roboty i niwecząc trud dro-

gowców. Stosowana obecnie technologia napraw jest adekwatna do warunków pogodowych: to układanie masy na zimno. Bez odpowiedniej karencji czasu od ułożenia do wznowienia ruchu naprawa kończy się błyskawicznym wybieleniem tej masy i praca idzie na marne – mówi prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Chełmie, Piotr Urbanek.

Można się było o tym już niejednokrotnie przekonać w ostatnich dniach w różnych częściach miasta, gdzie oznakowanie naprawionych miejsc pachółkami lub słupkami nie robiło na kierujących wrażenia.

KASK

Bataliony Chłopskie nie wszystkim radnym odpowiadają

HISTORIA Bataliony Chłopskie podzieliły radnych powiatu bialskiego. – Wiemy, że część z nich wstąpiła później do Milicji Obywatelskiej – krytykuje radny Tomasz Bylina (PiS). – Przestańcie to upolityczniać – apeluje z kolei starosta bialski Mariusz Filipiuk (PSL)

Ostra wymiana zdań na ostatniej sesji dotyczyła propozycji ustanowienia 2021 Rokiem Batalionów Chłopskich w powiecie bialskim. Samorząd od 2007 to praktykuje, oddając cześć bohaterom czy wydarzeniom związanym z powiatem. Na przykład w 2016 roku w ten sposób uhonorowano Żołnierzy Wyklętych. – Przy okazji możemy oddać cześć innym walczącym ramię w ramię z batalionami, na przykład żołnierzom Armii Krajowej. Nie można o nich zapominać – zwrócił uwagę Janusz Skólimowski (PiS), wicestarosta bialski.

Wiceprzewodniczący rady Tomasz Bylina (PiS) zgłosił na sesji szereg innych propozycji. – Obchodzimy rocznicę Bitwy pod Olszyn-

ką Grochowską. A powstania listopadowego nie czciliśmy w powiecie – stwierdził. Zdaniem radnego, tylko 2 osoby z zarządu powiatu zdecydowały o tegorocznej propozycji. – A przecież żołnierze z Batalionów Chłopskich w swojej przysiędze składali przyrzeczenie, że „stoją do walki o sprawiedliwą Polskę Ludową”. Rozmawiałem o tym z historykiem z IPN. Wielu z nich wstąpiło później do Milicji Obywatelskiej.

Te słowa mocno poruszyły starostę i radnych z PSL. – Gdzie byliście do tej pory, żaden z was nie zgłosił wniosku z propozycją. Mamy w powiecie pomniki żołnierzy walczących w batalionach. Jestem zdziwiony krytyką – przyznał starosta Mariusz Filipiuk, przypo-

minając że 2016 był Rokiem Żołnierzy Wyklętych w powiecie. – Mówicie, że niektórzy z nich wstąpili do milicji, a ilu parlamentarzystów było kiedyś działaczami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a dzisiaj zasiada w ławach sejmowych. To wam nie przeszkadza? – dziwi się starosta, jednocześnie apelując, aby przestać upolityczniać ten temat.

Jednym z pomysłodawców był radny Mateusz Majewski (PSL). – Mieszkam przy ulicy Batalionów Chłopskich i jestem z tego dumny. Mieszka tu także urodzony w 1924 roku partyzant, który co roku przywdziewa mundur i opowiada, że on i jego towarzysze mieli dość życia pod butem okupanta i korzystali z szansy aby walczyć

o swój kraj. Mniejsze znaczenie miały dla nich słowa przysięgi, chcieli walczyć o niepodległy kraj – podkreśla radny. Przyznaje, że poczuł się „zniesmaczony” dyskusją.

– Nie powinniśmy umniejszać roli organizacji, która mocno działała na terenie powiatu bialskiego. Łatwiej nam dzisiaj oceniać historie, gdy siedzimy w ciepłych pokojach. Trudniej było podejmować decyzje w czasie okupacji – mówi wiceprzewodniczący Daniel Dragan (Porozumienie Samorządowe).

14 radnych poparło pomysł, a 4 wstrzymało się od głosu (radni Tomasz Bylina, Janusz Skólimowski, Marian Tomkowicz, Radosław Sebastianiuk). **EWELINA BURDA**

Czas zapłacić miastu podatki

CHEŁM Do 15 marca chełmianie mają czas na zapłacenie podatku od nieruchomości. Stawki nie uległy zmianie i są takie same, jak w roku ubiegłym.

– 34 393 decyzje wystawili miejscy urzędnicy od rachuby w sprawie wymiaru podatku od nieruchomości i podatku rolnego od osób fizycznych – mówi Dominik Gil z chełmskiego urzędu miasta. – W Chełmie stawki podatku od nieruchomości na 2021 r. obowiązują takie, jak w 2020 r. zgodnie z uchwałą przyjętą jeszcze w 2016 roku.

Podatek w ustalonej wysokości należy wpłacić jednorazowo do 15 marca.

Jego wysokość jest naliczana indywidualnie, na przykład mieszkańiec 50-metrowego mieszkania w bloku w centrum Chełma zapłaci 81 zł (w tym za zajmowaną powierzchnię w budyn-

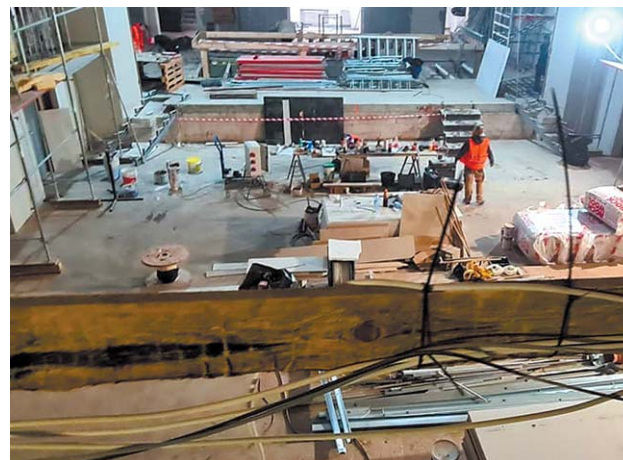
ku, części wspólne i udział w gruncie).

Do korespondencji podatkowej – co jest nowością – dodano deklarację o przystąpieniu do urzędowego „przypomina-cza”.

– Podatnicy i kontrahenci, którzy chcą otrzymywać informacje z Urzędu Miasta Chełm o terminach płatności lub zaległościach podatkowych za pośrednictwem SMS-a lub e-maila, muszą jedynie wyrazić zgodę na skorzystanie z takiego rozwiązania. W tym celu należy uzupełnić druk – tłumaczy Dominik Gil. – Uzupełniony i podpisany dokument należy złożyć w Urzędzie Miasta Chełm: wrzucić do urny lub przekazać pracownikowi Biura Podawczego w budynku przy ul. Lubelskiej 65, lub pobrać ze strony internetowej. To całkowicie darmowa usługa.

KASK

Jeszcze zamknięte, ale drzwi już można otwierać



ZAMOŚĆ Niedługo minie rok, jak wykonawca wszedł na plac budowy i zaczął się remont Zamojskiego Domu Kultury. Sala widowiskowa ma jeszcze dużo przed sobą. Są za to nowe drzwi wejściowe.

– Dzieje się! Prace posuwają się do przodu i choć końca nie widać, to jesteśmy pełni nadziei, że wkrótce będziemy mogli Państwa zaprosić do pięknej sali widowiskowej. Zamojski Dom Kultury ma nowe, piękne drzwi wej-

ściowe! – informuje placówka, która od kwietnia zeszłego roku jest placem budowy. Inwestycja była bardzo wyczekiwana, bo siedziba w której dom kultury działa od 1964 roku, zdecydowanie się zestarzała.

Jak wyliczali urzędnicy przy podpisywaniu umowy z wykonawcą prac, kadra i użytkownicy na sam remont czekali blisko 13 lat. Tyle czasu powstawały kolejne koncepcje i projekty, organizowano przetargi. Teraz

też zadanie podzielono na dwa etapy, by miasto mogło sobie z tym poradzić finansowo.

Gdy remont się rozpoczął mówiło się, że jesienią zeszłego roku wszystko będzie gotowe. Choć są już

ewakuacyjne klatki schodowe, winda a sala widowiskowa ma nowy balkon, nową widowiskową parteru i scenę – na końcowe efekty trzeba poczekać. Przynajmniej do wiosny.

(OPRAC. AGDY)

Nowe ronda z nazwami

BIAŁA PODLASKA Już wiadomo po jakich rondach będą jeździć mieszkańcy Białej Podlaskiej. Spośród sześciu propozycji radni wybrali nazwy Unii Europejskiej oraz Stanisława Różyczki de Rosenwertha

Ronda turbinowe powstały dzięki dofinansowaniu ze środków transgranicznych na skrzyżowaniach krajowej „dwójki” z ulicą Terebelską oraz aleją Solidarności. Każdy klub radnych złożył swoje propozycje. W przypadku Unii Europejskiej o taką nazwę wnioskowała zarówno Koalicja Obywatelska, jak też Biała Samorządowa, jednak chodziło o inne lokalizacje. Ostatecznie taką nazwę zyskało rondo przy ulicy Terebelskiej.

Przeciwnikiem tego pomysłu był radny Sławomir Potocki ze Zjednoczonej Prawicy. – Nie głosowałem za przystąpieniem Polski do Zjednoczonej Europy, podskórnie chyba wyczuwałem, że to nie będzie dobre. Nie myliłem się, ale nie mogłem przewidzieć skali spustoszenia jakiego dozna nasz naród przez ten partnerski związek – stwierdził na sesji radny.

Tymczasem niedawno prezydent miasta Michał Litwiniuk przypominał, że ponad 90 miejskich pro-



Biała Podlaska pozyskała na budowę dwóch rond ponad 4 mln zł z funduszy transgranicznych. W sumie inwestycja kosztowała ponad 9 mln złotych

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

jektów z różnych dziedzin uzyskało blisko pół miliarda złotych z Unii.

Nie przeszła m.in. propozycja radnych Białej Samorządowej, aby rondo przy Terebelskiej nosiło nazwę Praw Kobiet. – Sesja ma charakter

symboliczny. Umawiacie się na pewne sprawy jako Koalicja i Zjednoczona Prawica – uważa radny Jak Jakubiec z Białej Samorządowej. – Politykom KO na szczęblu centralnym do głowy by nie przyszło, by nie poprzeć nazwy

Praw Kobiet. Możecie mówić, że jesteście za prawami kobiet, ale dzisiaj to sprawdzamy. Poza tym w klubie KO są dwie panie – wytyka Jakubiec. Ale przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej odparł te zarzuty. – Nazwa Unii

Europejskiej jest też waszą nazwą. Szukaliśmy konsensusu, a nie uprawiania polityki – zaznacza radny Robert Woźniak.

Słowa radnego Jakubca dotknęły jedną z przedstawicielek Koalicji. – Poczulałam się

obrażona. Zamiast nazywać rondo, po prostu przestrzegajmy tych praw. A poza tym taka nazwa jest nieco dyskryminująca. Bo sugeruje, że kobiety mają inne prawa. A przecież mamy takie same, jak mężczyźni i oczekujemy przestrzegania ich wszystkich – tłumaczy radna Marta Cybulska-Demczuk.

Ostatecznie za taką nazwą opowiedziało się 17 radnych, 4 się wstrzymało (m.in. radni Białej Samorządowej), a radny Sławomir Potocki zagłosował przeciw.

Natomiast drugie rondo, przy al. Solidarności, będzie nosiło nazwę Stanisława Różyczki de Rosenwertha. Była to propozycja zgłoszona przez radnych prawicy. To współzałożyciel Podlaskiej Wytwórni Samolotów, a także właściciel majątku w Cieleśnicy. – Taki gest wydaje się tym bardziej uzasadniony ze względu na małą rozpoznawalność wśród mieszkańców Białej Podlaskiej i znikomą wiedzę na temat jego zasług – tłumaczyli radni w projekcie uchwały.

EWELINA BURDA

Będzie więcej punktów z alkoholem

BIAŁA PODLASKA W mieście przybędzie punktów, w których będzie można kupić alkohol. Ma to być pomoc dla przedsiębiorców w trudnym czasie pandemii

Ostatni raz ten limit radni zwiększali w grudniu 2018 roku wraz ze zniesieniem w mieście tzw. nocnej prohibicji na alkohol. Teraz, w swoim projekcie uchwały radni Koalicji Obywatelskiej tłumaczyli, że chcą w ten sposób „uratować choć jedno miejsce pracy”.

– Rozmawialiśmy z właścicielami firm, za którymi stoją mieszkańcy. Zebraliśmy prawie 500 podpisów poparcia. Chodzi o to, aby wyrównać konkurencyjność – przekonuje Robert Woźniak, szef klubu KO. – Jest też wielu zagrożonych przedsiębiorców przez pandemię. A będzie też aspekt

pozytywny, bo otworzą się nowe miejsca pracy.

Pomysłu nie poparło kilku przedstawicieli Zjednoczonej Prawicy. – W naszym mieście wskaźnik liczby punktów sprzedaży alkoholu na 1 tys. mieszkańców wynosi 1,34 i jest mniejszy niż w wielu miastach. Czy nam chodzi o to, aby to zwiększyć? – dziwi się radny Stanisław Nikolaiczuk. Jego zdaniem większa liczba punktów spowoduje wzrost spożycia napojów wysokowykopalnych. – Przecież potem dzieci rodzą się ułomne, gdy matki spożywają. A ile wypadków jest, w których giną młodzi ludzie, są rozbite

małżeństwa. To są skutki – wylicza Nikolaiczuk i podaje przykład. – Ojciec wracając z pracy, będzie miał taki punkt po drodze to wstąpi na zakupy. A później dzieci nie mają na chleb. Jestem daleki od myślenia, że uratujemy choćby jedno miejsce pracy – podkreśla radny. – Może faktycznie tych miejsc przybędzie, ale w zakładach pogrzebowych, bo po pierwsze przez wypadki po spożyciu, a po drugie schorzenia z powodu nadmiernego picia.

Radnego do zmiany stanowiska nie namówiła nawet argumentacja Marty Cybulskiej-Demczuk.

– Ratujemy przedsiębiorców, zwalniając ich z opłat za koncesję, więc bądźmy konsekwentni. Są przecież tacy, którzy chcą otworzyć punkty. Postępujemy z logiką – przekonuje radna Koalicji.

Jednak, jak tłumaczy przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), z danych Policji i Straży Miejskiej wynika, że wzrost limitu punktów z alkoholem nie przekłada się bezpośrednio na zwiększanie jego spożycia. – Wzrasta też świadomość białskich przedsiębiorców, którzy w bardzo dobry sposób realizują zapisy ustawy, kontrolując to, komu sprzedają

alkohol i w jaki sposób – zauważa przewodniczący. – Obecnie w kolejce na wydanie zezwoleń czeka 20 wnioskodawców.

Ostatecznie, radni zwiększyli liczbę zezwoleń na sprzedaż alkoholu do 4,5 proc. i piwa ze 190 do 200, na alkohol od 4,5 proc. do 18 proc. ze 120 do 150, natomiast na alkohol powyżej 18 proc. – ze 125 do 155. Na tej samej sesji, radni podjęli jeszcze jedną uchwałę wspierającą przedsiębiorców. Chodzi o zwolnienie restauratorów z opłaty koncesyjnej za alkohol w tym roku.

EWELINA BURDA

1261 przestępstw i 177 pożarów

RAPORT W ubiegłym roku na terenie powiatu kraśnickiego doszło do 65 wypadków drogowych i 651 kolizji. Najwięcej wypadków było w piątki, najmniej w niedzielę. Na ostatniej sesji Rady Powiatu Kraśnickiego komendanci powiatowi policji i straży pożarnej przedstawili statystyki za ubiegły rok

Policjanci odnotowali **1261** przestępstw (było to mniej więcej na podobnym poziomie jak w 2019 roku: **1264**).

– Wykrywalność kształtowała się na poziomie 83 proc. – podał młodszy inspektor Artur Dybiński, p.o. komendant powiatowy policji w Kraśniku. Przyznał, że w lecie ubiegłego roku wzrosła liczba kradzieży. Miało to związek z budową drogi S19. – Były kradzieże paliwa z pojazdów i kradzieże elementów metalowych.

Ogółem w 2020 roku 290 osób zostało zatrzymanych na gorącym uczynku.

– Czyli bezpośrednio w trakcie zdarzenia lub podczas pościgu. Chodzi o przestępstwa szerokiej gamy i nietrzeźwych kierujących jak też osoby posiadające narkotyki – wyjaśnił mł. insp. Artur Dybiński.



Na terenie powiatu kraśnickiego do wypadków dochodziło najczęściej w godzinach 14-16, zwiększona liczba zdarzeń drogowych miała miejsce w piątki

W 2020 r. policjanci ujawnili łącznie 359 nietrzeźwych kierujących.

Gdzie najczęściej dochodziło do wypadków w Kraśniku i powiecie kraśnickim?

– W roku 2020 w Kraśniku najczęściej do takich sytuacji dochodziło na ulicy Urzęd-

dowskiej (**52**), Lubelskiej (**36**) oraz alei Niepodległości (**20**) – odpisał nam na zada-

ne pytania mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

W ubiegłym roku do największej liczby wypadków i kolizji na terenie powiatu kraśnickiego doszło w: Kraśniku (**258**), Anopolu (**22**) a także w Słodkowie II Kolonii (**19**) i w Stróży (**16**).

– Najczęściej do wypadków dochodziło w godzinach 14-16, zwiększona liczba zdarzeń drogowych miała miejsce w piątki, najmniej było ich w niedzielę – dodał rzecznik KPP w Kraśniku.

Jeśli chodzi o pożary, do których doszło na terenie powiatu kraśnickiego w 2020 r. to strażacy z kraśnickiej Komendy Powiatowej PSP odnotowali ich najwięcej w Kraśniku (**75**), Anopolu (**63**), najmniej w Szstarce (**12**), Trzydniuku Dużym (**13**) i Wilkołazie (**14**). Główną przyczyną wybuchu ognia były podpalenia.

(AA)

Coraz gorsze dane z rynku pracy. Bezrobocie w górę

Lubelski Urząd Statystyczny opublikował raport o rynku pracy. Wynika z niego, że w grudniu stopa bezrobocia w naszym województwie wzrosła o jedną dziesiątą do 8,2 proc. O pracę najtrudniej jest obecnie w chełmskim i włodawskim. Sytuacja najszybciej pogarsza się w puławskim

Radosław Szczęch

Dane zebrane przez Urząd Statystyczny z poszczególnych powiatowych urzędów pracy nie napawają optymizmem. W ciągu ostatniego roku, licząc od grudnia do grudnia,

bezrobocie w skali województwa wzrosło o 10,3 proc.

Najwyższa stopa bezrobocia na koniec grudnia utrzymywała się w powiecie włodawskim (16 proc.), chełmskim (12,9 proc.) i hrubieszowskim (12,7 proc.), czyli wschodniej części Lubelszczyzny.

Pod względem tempa wzrostu bezrobocia prowadzi powiat puławski, gdzie ten wskaźnik wzrósł w ciągu ostatniego roku z 5,1 do 6,6 proc., czyli o niemal jedną trzecią. Niekorzystną dynamiką charakteryzował się także powiat radzyński, w którym stopa bezrobocia wzrosła do 6,8 proc. oraz zamojski, gdzie osiągnęła 9,4 proc.

Wpływ na wzrost bezrobocia miała nie tylko pandemia, ale także kłopoty niektórych hipermarketów, czy firm z branży produkcyjnej. Przykładem były zwolnienia grupowe w puławskim Tesco, gdzie z po-



wodu likwidacji marketu zwolniono 40 osób, kolejne 25 osób na bezrobocie wysłała lubelska „VIVA”, 23 osoby zwolniła spółka Eskimos z Motogi, a 21: zakład meblarski z Chmielka. W ciągu całego roku 2020

zwolnienia grupowe objęły blisko 170 osób z 15 firm, chociaż zapowiedzi sięgały prawie 2,4 tysiąca. Zagrożone były m.in. miejsca pracy w Black Red White, ZPR S.A., czy też w zamojskim Carrefourze.

– Cieszę się, że dzięki skuteczności służb zatrudnienia oraz pomocy publicznej dla przedsiębiorstw, ostateczna liczba zwolnień była znacznie mniejsza od zapowiadanej. Udało się nam zachować w ten sposób tysiące miejsc

pracy. Liczę na to, że przy rosnącej liczbie szczepień, nasza gospodarka w tym roku wróci na właściwe tory, a to przełoży się na spadek poziomu bezrobocia – mówi Andrzej Pruszkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie. Jak zaznacza, w roku 2021 do WUP nie wpłynęły jeszcze żadne zgłoszenia dotyczące zwolnień grupowych.

Wśród osób zarejestrowanych w powiatowych pośredniakach, największą grupę stanowią osoby posiadające zawód robotnika, rzemieślnika i sprzedawcy. Z kolei biorąc pod uwagę ostatnie miejsce zatrudnienia przeważa handel, naprawa samochodów i przetwórstwo przemysłowe. Na bezrobocie najrzadziej trafiają natomiast urzędnicy, kierownicy, rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy. Dość pewne posady mają także pracownicy biurowi oraz operatorzy maszyn. Złazszcza, jeśli mieszkają w powiecie łukowskim, biłgorajskim lub łęczyńskim: tam bezrobocie na koniec 2020 roku nie przekraczało 5,5 proc.

Pod względem ilości nowych ofert pracy, ubiegły rok również nie był najlepszy. Ich ilość spadła o ponad 18 proc. Najchętniej zatrudniał sektor prywatny, zwłaszcza na

staż (to jedna piąta wszystkich ofert). Co ciekawe, na koniec grudnia, na jedną ofertę pracy przypadało aż 66 bezrobotnych. Rok wcześniej było to 48 osób. O tym, że Lubelszczyzna ma pod tym względem sporo do nadrobienia świadczy fakt, że średnia dla Polski wynosi 24.

Niestety: wskaźniki notowane przez Urząd Statystyczny mówią także o tym, że rośnie liczba długotrwale bezrobotnych (z 55,5 proc. ogółu na 57 proc.).

Dodatkowo wyraźnie spadła ilość osób podejmujących prace interwencyjne lub publiczne.

Czy rok 2021 przyniesie oczekiwany spadek dynamiki wzrostu bezrobocia? Biorąc pod uwagę dane za styczeń, który tradycyjnie był znacznie gorszy od grudnia, na razie takich pozytywnych sygnałów ze strony rynku pracy nie widać. Dla przykładu, w powiecie hrubieszowskim tylko od grudnia do stycznia liczba bezrobotnych wzrosła o 10, w puławskim o 6, a w krasnostawskim o 3 proc.

POZIOM BEZROBOCIA W POWIATACH

1. Włodawski	-16,0 proc.	13. Świdnicki	-9,2 proc.
2. Chełmski	-12,9 proc.	14. Janowski	-9,2 proc.
3. Hrubieszowski	-12,7 proc.	15. Tomaszowski	-7,9 proc.
4. m. Chełm	-11,9 proc.	16. Rycki	-7,5 proc.
5. Krasnostawski	-11,6 proc.	17. Parczewski	-7,2 proc.
6. Lubartowski	-11,2 proc.	18. Radzyński	-6,8 proc.
7. m. Biała Podlaska	-10,9 proc.	19. Puławski	-6,6 proc.
8. Kraśnicki	-10,8 proc.	20. Lubelski	-5,9 proc.
9. Bialski	-10,3 proc.	21. m. Lublin	-5,6 proc.
10. m. Zamość	-9,8 proc.	22. Łęczyński	-5,5 proc.
11. Zamojski	-9,4 proc.	23. Biłgorajski	-5,3 proc.
12. Opolski	-9,3 proc.	24. Łukowski	-4,7 proc.

Źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie, dane na koniec grudnia 2020 r.

Przedwojenni lublinianie. Szukamy bohaterów ze zdjęć Stanisława Magierskiego

HISTORIA Może rozpoznacie kogoś bliskiego? Albo znacie te zdjęcia z rodzinnych albumów? Narodowe Archiwum Cyfrowe prosi o pomoc w zidentyfikowaniu osób sfotografowanych przez Stanisława Magierskiego. Kilka tysięcy negatywów tego znanego w Lublinie fotografa i farmaceuty trafiło do stołecznego archiwum. Trwa ich opracowywanie



Obóz harcerski we Wrzelowcu. Na fotografii harcerki, prawdopodobnie z Hufca Harcerek w Lublinie. 1934.



FOT. STANISŁAW MAGIERSKI

Dzięki pomocy internautów wiadomo, że to rzeźbiarka Irena Kunicka na łodzi nad Wisłą. 1935



Na wycieczce ze znajomymi w okolicy Kazimierza Dolnego. 1954-1956



Na Albrechtówce w Kazimierzu Dolnym. Nierozpoznana kobieta. 1938-1939.



Portret grupy rodziny. Lublin, 1944.

Prosimy o pomoc w identyfikacji zdjęć z Archiwum Fotograficznego Stanisława Magierskiego - czy rozpoznajecie osoby widoczne na fotografiach? Będziemy wdzięczni za każdą wskazówkę i każdy trop! – apeluje Narodowe Archiwum Cyfrowe, które dysponuje spuścizną fotograficzną Stanisława Magierskiego (1904-1957), znanego lubelskiego fotografa i farmaceuty, współzałożyciela

Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Stanisław i Danuta Magierscy byli dobrze znani w środowisku inteligencji lubelskiej, na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Staszica prowadzili aptekę i skład materiałów fotograficznych. Danuta Magierska należała do Związku Harcerstwa Polskiego.

- Archiwum fotograficzne Stanisława Magierskiego znalazło się w naszych zasobach dzięki projektowi

„Archiwa Rodzinne Niepodległej”. Przekazał je Jan Magierski, syn Stanisława. Inicjatorką tego wydarzenia była nasza wolontariuszka, nieżyjąca już dziś Alina Rudnicka. Pani Rudnicka pochodziła z Lublina, tam kończyła szkołę i знаła Jana Magierskiego. Spuścizna, ponad 2400 zdjęć, która została przekazana w 2019 roku została już zdigitalizowana. Teraz ją opracowujemy celem udostępnienia – mówi dr Anna Lebensztejn

z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Apel zamieszczony na facebookowym profilu NAC przyniósł już efekty, internauci zidentyfikowali bosonoga kobietę w łódce.

KONTAKT

Osoby, które rozpoznały kogoś na zdjęciach mogą komentować post na FB albo kontaktować się z Oddziałem Zbiorów Fotograficznych Narodowego Archiwum Cyfrowego i jego szefową, Katarzyną Kalisz (tel. 601 391 228 i 22 572 16 21)

To mieszkająca w Kazimierzu, w domu na zamkowym wzgórzu, rzeźbiarka, Irena Kunicka. Została sfotografowana przez Magierskiego w 1935, kiedy jeszcze nie była rzeźbiarką.

Narodowe Archiwum Cyfrowe posiada też o wiele większą (30 tysięcy negatywów) Jana Magierskiego. Wszystko ma trafić do zasobów dostępnych online. Na 2022 rok planowana jest publikacja albumu. Jeszcze nie wiadomo czy znajdą się tam tylko zdjęcia Stanisława Magierskiego czy jedno wydawnictwo połączy prace ojca i syna. Dostępność zbiorów online ma się zbliżyć z premierą albumu. **OPRAC. AGDY**



Grupa osób na ul. Narutowicza w Lublinie, 1938



Kim jest mężczyzna przy samochodzie Opel Olympia? Rok 1938

**Sędzia - komisarz w postępowaniu upadłościowym „ZARTMET”
A. Ziemiński, J. Ziemińska Spółki Jawnej w Zamościu
w upadłości likwidacyjnej**

ZAWIADAMIA

o sporządzeniu uzupełniającej listy wierzytelności dotyczącej kategorii V, którą można przeglądać w sekretariacie Sądu Rejonowego w Zamościu V Wydział Gospodarczy przy ul. Wyszyńskiego 11.

Od powyższej listy wierzytelności można złożyć do sędziego - komisarza sprzeciw w terminie dwóch tygodni od daty publikacji ogłoszenia w Dzienniku Wschodni i ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (decydująca jest data późniejsza).

in717

**Sędzia - komisarz w postępowaniu upadłościowym „ZARTMET”
A. Ziemiński, J. Ziemińska Spółki Jawnej w Zamościu
w upadłości likwidacyjnej (Sygn. akt V GUp 4/12)**

ZAWIADAMIA, ŻE

w sekretariacie Sądu Rejonowego w Zamościu przy ul. Wyszyńskiego 11 został wyłożony plan podziału funduszy uzyskanych ze sprzedaży składnika masy upadłości obciążonego hipoteką - prawa objęte księgą wieczystą KW ZA1Z/00010699/5 (po zmianie KW ZA1Z/00136596/2) oraz KW ZA1Z/00067009/6 - działki nr 170, 173, 174/6 i 174/7, który można przeglądać i w terminie dwóch tygodni od daty publikacji ogłoszenia w Dzienniku Wschodni i ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (decydująca jest data późniejsza) wnieść do tutejszego Sądu zarzuty przeciwko planowi w trybie art. 349 Prawa upadłościowego i naprawczego.

in716



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511
075 866 ; 662 396
670.**

001721.01.A

MOTORYZACJA**KUPNO**

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagrać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoni, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

028821.01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

021221.01.A

CHCESZ sprzedać szybko nieruchomość, zadzwoni. 53122188.

025221.01.A

PRACA

**PRODUKCJA
RÓWNIEŻ DLA OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ**
3 zmiany. Lublin, Motycz.
Tel. 734 108 163

P4201

PRZEDSIĘBIORSTWO

Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika Ciepłowni w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej www.pec.lubartow.pl

023621.01.A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURS
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420.01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE**
502 053 214

008321.01.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

030321.01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odśnieżanie dachów, placów, chodników. 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021.01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520.01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

**Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik**
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Brownarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

187720.01.A

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b10034

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895



Nie tak miało być

W debiucie trenera Marka Saganowskiego Motor Lublin przegrał z Olimpią Grudziądz 0:1. Rywale zdobyli trzy punkty u siebie pierwszy raz od... listopada 2019 roku

Złote skoki Wiewióra

Piotr Żyła po skokach na odległość 105 m i 102,5 m został mistrzem świata na normalnej skoczni. Srebrny medal w Oberstdorfie zdobył Karl Geiger, Na trzecim stopniu podium stanął Anže Lanisek



Dublet Pawła Wojciechowskiego

FORTUNA I LIGA Udana inauguracja rundy wiosennej w wykonaniu Górnika Łęczna. Zespół trenera Kamila Kieresia wygrał w Bełchatowie z tamtejszym GKS, a bohaterem spotkania został Paweł Wojciechowski

Faworytem sobotniego starcia byli łącznianie i od pierwszego gwizdka sędziego ruszyli do ataku. Już w siódmej minucie uderzał Bartłomiej Kalinkowski, ale jego strzał nie zagroził Danielowi Niżnikowi. W odpowiedzi kilka minut później próbował Waldemar Gancarczyk, ale został zablokowany. W 22 minucie goście objęli prowadzenie. Świętną akcję na skrzydle przeprowadził Serhii Krykun. Następnie Ukrainiec dośrodkował piłkę w pole karne tak, że będącemu na trzecim metrze Pawłowi Wojciechowskiemu nie pozostało nic innego jak skierować ją do siatki. Po zdobytym голу przez łącznian tempo spotkania nieco spadło. Górnik kontrolował wydarzenia na murawie i na przerwę szedł prowadząc 1:0.

Po zmianie stron gospodarze ruszyli odważnie do ataku. Tuż po wznowieniu gry szansę miał

Jakub Bator ale nie zdobył bramki. W 48 minucie po rzucie wolnym piłkę zdołał odbić Gostomski, ale wobec dobitki Batora był już bez szans. Górnik nie przyjechał jednak do Belchatowa po punkt lecz po pełną pulę. Wobec tego trener Kiereś desygnował do gry Michała Maka i Karola Strusiego. Ofensywne zmiany przyniosły skutek. W 65 minucie łącznikowie znów przeprowadzili świetną akcję skrzydłem. Tym razem w roli dogrywającego wystąpił Leandro, a piłkę do siatki ponownie skierował Wojciechowski.

Po ponownym objęciu prowadzenia łącznikanie starali się postawić kropkę nad i. W 85 minucie sam na sam z bramkarzem rywali znalazł się wprowadzony na boisku Przemysław Banaśzak, ale nie wykorzystał świetnej okazji. Na szczęście zmarownowa na „setka” nie zemdlała się, bo wynik nie uległ już zmianie. Tym

samym zielono-czarni w pierwszym meczu rundy wiosennej dopisali na swoje konto komplet oczek. Dzięki temu zespół trenera Kieresia wciąż zajmuje miejsce na podium i ma tyle samo punktów co drugi w tabeli ŁKS Łódź.

W następnej kolejce Leandro i spółka zmierzą się na wyjeździe z Resovią. Tabela Fortuna 1 ligi na str. 19.

GKS Bełchatów – Górnik Łęczna
1:2 (0:1)

Bramki: Bator (48) – Wojciechowski (22, 65).

GKS: Niżnik – Sierczyński, Bartków, Zalepa, Szymorek – Laskowski (68 Żurek), Hilbrycht, 19. Waldemar Gancarczyk (74 Koziara), Winsztal (85 Flaszka), Wroński – Bator (85 Łapiński).

Górniki: Gostomski – Orłowski, Baranowski, Midziński, Leandro – Kukułowicz (54 Mak), Cierpka (54 Struski), Stromecki, Kalinkowski, Krykun – Wojciechowski (85 Banaszk).

Żółte kartki: Bartków, Winsztal – Cierpka, Stromecki. Krykun.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

W OPINII TRENERÓW

Marcin Węglewski (GKS Bełchatów)

– Chcieliśmy urwać punkty Górnikowi. Wiedzieliśmy, że jest to solidna drużyna, która dobrze punktuje w lidze. Naszych rywali cechuje powtarzalność. Udowodnili to przeciwko nam zdobywając dwie bramki w niemal identyczny sposób. U nas było natomiast widać brak komunikacji w linii obrony. Pierwszą bramkę straciliśmy po dość kuriozalnej sytuacji. Musimy się szybko pozbiierać po tej porażce i pokazać dobrą grę już w następnym meczu. Myślę, że kolejne spotkania spowodują, że nasza defensywa będzie prezentować się lepiej. Choć właśnie w tej formacji mamy największe deficyty.

Kamil Kiereś (Górnik Łeczna)

– Z tym miejscem mam wiele dobrych wspomnień. Mam sentymenty do tego klubu i pracowników, ale przyjechałem tutaj, pierwszy raz w życiu, by rywalizować przeciwko GKS-owi. Wiadomo nie od dziś, że mecze inauguracyjne są bardzo ważne.

Czekaliśmy na to spotkanie z dużą niecierpliwością. To co mnie nieco zaskoczyło to jakość murawy. W przeszłości boisko było tutaj zawsze świetnie przygotowane. Tym razem jakość murawy stanowiła pewien problem dla zawodników obu drużyn. Co do samego spotkania był to trudny mecz. W pierwszej połowie długimi fragmentami prezentowaliśmy dobrą grę i toczyła się ona pod nasze dyktando. Zdobyliśmy gola i kontrolowaliśmy przebieg meczu, a rywale starali się nam zagrozić poprzez stałe fragmenty gry. W drugiej połowie popełniliśmy błąd i straciliśmy bramkę. To był trudny moment, bo rywale złapali pewność siebie, a nam ona nieco uciekła. Dlatego zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie zmian. Udało się dzięki temu uporządkować grę. Zdobyliśmy drugą bramkę, a w końcówce mogliśmy jeszcze podwyższyć wynik. Najważniejsze jest jednak to, że zdobyliśmy trzy punkty. Nie popadamy jednak w huraoptyzm i zaczynamy przygotowania do kolejnego meczu ligowego.

Lotto (27.02)
1, 22, 37, 40, 42, 48.
Lotto Plus (27.02)
16, 17, 20, 44, 48, 49.
Lotto (25.02)
3, 7, 14, 18, 40, 46.
Lotto Plus (25.02)
2, 11, 16, 22, 25, 49.
Multi Multi (28.02), godz. 14
2, 7, 9, 14, 19, 20, 26, 30, 31,
33, 35, 36, 42, 43, 52, 64, 69,
70, 76, 78. Plus 52.
Multi Multi (27.02), godz. 21.50
2, 8, 10, 13, 14, 16, 24, 27, 36,
39, 41, 49, 54, 58, 60, 62, 64,
74, 75, 78. Plus 27.
Multi Multi (27.02), godz. 14
1, 9, 10, 19, 21, 23, 27, 32, 37,
38, 39, 43, 47, 53, 57, 59, 66,
68, 74, 78. Plus 53.
Multi Multi (26.02), godz. 21.50
1, 5, 10, 18, 26, 27, 32, 36, 38,
41, 42, 50, 52, 57, 58, 61, 66,
68, 74, 80. Plus 68.
Multi Multi (26.02), godz. 14
5, 18, 20, 21, 23, 24, 30, 31,
35, 37, 42, 44, 45, 46, 52, 53,
56, 63, 77, 78. Plus 46.
Multi Multi (25.02), godz. 21.50
4, 7, 14, 15, 22, 29, 31, 32, 34,
37, 45, 51, 52, 55, 57, 61, 65,
75, 77, 80. Plus 15.
Mini Lotto (27.02)
7, 12, 20, 27, 33.
Mini Lotto (26.02)
11, 22, 23, 36, 39.
Mini Lotto (25.02)
10, 20, 26, 31, 36.
Ekstra Pensja (27.02)
8, 9, 11, 20, 32 – 4.
Ekstra Pensja (26.02)
13, 26, 29, 30, 31 – 3.
Ekstra Pensja (25.02)
11, 14, 18, 25, 32 – 3.
Ekstra Premia (27.02)
11, 15, 16, 30, 34 – 4.
Ekstra Premia (26.02)
2, 6, 10, 11, 23 – 2.
Ekstra Premia (25.02)
4, 8, 13, 16, 34 – 3.
Eurojackpot (26.02)
3, 13, 24, 29, 32 – 1, 7.
Kaskada (28.02), godz. 14
1, 3, 6, 7, 8, 9, 14, 15, 17, 18,
19, 24.
Kaskada (27.02) godz. 21.50
2, 4, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 17, 18,
22, 24.
Kaskada (27.02), godz. 14
1, 2, 6, 7, 12, 13, 14, 16, 17,
20, 21, 22.
Kaskada (26.02), godz. 21.50
1, 3, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 19,
20, 22, 24.
Kaskada (26.02), godz. 14
3, 4, 6, 10, 12, 13, 15, 18, 21,
22, 23, 24.
Kaskada (25.02), godz. 21.50
1, 4, 5, 6, 11, 12, 14, 15, 16,
20, 21, 23.
Super Szansa (28.02), godz. 14
6, 4, 4, 0, 7, 4, 8.
Super Szansa (27.02), godz. 21.50
8, 9, 4, 9, 8, 0, 3.
Super Szansa (27.02), godz. 14
8, 4, 8, 7, 6, 7, 5.
Super Szansa (26.02), godz. 21.50
7, 0, 9, 8, 7, 1, 0.
Super Szansa (26.02), godz. 14
6, 7, 8, 8, 4, 7, 8.
Super Szansa (25.02), godz. 21.50
2, 2, 7, 4, 5, 1, 3.



FOT. MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

Zaczynają od Hiszpanii

PGE EKSTRALIGA Żużlowcy Motor Lublin zameldowali się w weekend w hiszpańskim Calpe na pierwszym przedsezonowym zgrupowaniu. Lublinianie rozpoczynają przygotowania drużynowe na nieco ponad miesiąc przed startem rozgrywek

Z lotniska w Alicante żółto-biało-niebiescy udali się do nadmorskiej miejscowości Calpe. Tam na dobre rozpoczął się obóz kondycyjno-integracyjny. Wzorem zeszłego roku, lublinianie będą spędzać czas głównie na rowerach.

– W piątek zawodnicy zjechali do Lublina, odbyli przy okazji kilka akcji marketingowych i przeszli testy covidowe. Chcemy się zintegrować, potrenować na rowerach i sprawdzić, jak zawodnicy są przygotowani do sezonu – mówi Jakub Kępa, prezes Motoru Lublin, w rozmowie z portalem po-bandzie.com.pl.

Potem, w dniach 12-14 marca, „Koziołki” mają zaplanowany wyjazd do włoskiego Terenzano. Jeśli pogoda im dopisze, to

będą mogli po raz pierwszy w tym okresie przygotować wyjechać na tor na motocyklach.

Następny etap przygotowań to sparingi. Od 18 do 21 marca żółto-biało-niebiescy będą przebywać w Gdańsku, gdzie oprócz treningów, czekają ich także starcia kontrolne z pierwszoligowym Zdunek Wybrzeżem. Dogadany jest także mecz i rewanż ze spadkowiczem z PGE Ekstraligi – ROW Rybnik (25-26 marca). Szkoleniowiec nie wyklucza jeszcze jazdy przeciwko kolejnemu pierwszoligowcowi, czyli tarnowskiej Unii.

Trener żużlowców Motoru Lublin Maciej Kuciapa nie ukrywał w rozmowie z nami, że zależy mu na tym, aby jego podopieczni jak najwięcej czasu spędzali na motocyklach.

Dlatego istotna będzie – w przypadku dobrej pogody – jazda na domowym torze przy Al. Zygmunto-wskich.

Przypomnijmy, że Motor Lublin objedzie pierwszy mecz w swoim trzecim sezonie w PGE Ekstralidze w sobotę 3 kwietnia – na własnym obiekcie podejmie Eltrox Włókniarza Częstochowa.

Nowa umowa telewizyjna

Do 2025 roku mecze żużlowej PGE Ekstraligi będzie można oglądać w telewizji Canal+. W czwartek poinformowano o zawarciu nowego porozumienia. W zbliżającym się sezonie będzie realizowana jeszcze obowiązująca umowa, ale to się zmieni od 2022 roku. Trwają także rozmowy ze

stacją Eleven Sports na udzielenie tzw. sublicencji.

Jak czytamy na stronie Ekstraligi Żużlowej, spółki zarządzającej rozgrywkami: „Od sezonu 2022 kibice żużla będą mogli ekscytować się aż 70 spotkaniami w sezonie. Wynika to z dodania do terminarza PGE Ekstraligi dodatkowych trzech podwójnych meczów ćwierćfinałowych. W ramach zawartej umowy nadawca ma prawo do publikacji, m.in. internetowego magazynu skrótów, programów z zapowiedziami i podsumowaniami spotkań, kulis meczów, transmisji z PGE IMME, a także Gali PGE Ekstraligi. Nowy kontrakt uwzględni również pakiet praw międzynarodowych z możliwością udzielenia sublicencji.”

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Manchester City – West Ham United 2:1 (Dias 30, Stones 68 – Antonio 43) ● **West Bromwich Albion – Brighton & Hove Albion 1:0** (Bartley 11) ● **Leeds – Aston Villa 0:1** (El-Ghazi 5) ● **Newcastle – Wolverhampton 1:1** (Lascelles 52 – Neves 73) ● **Crystal Palace – Fulham 0:0** ● **Leicester – Arsenal 1:3** (Tielemans 3 – Luiz 39, Lacazette 45-karny, Pepe 52) ● **Tottenham – Burnley 4:0** (Bale 2, 55, Kane 15, Moura 31) ● **Chelsea – Manchester United 0:0** ● **Sheffield United – Liverpool** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Everton – Southampton** dzisiaj.

1. Man. City	26	62	52-16
2. Man. United	26	50	53-32
3. Leicester	26	49	45-30
4. West Ham	26	45	40-31
5. Chelsea	26	44	41-25
6. Liverpool	25	40	45-34
7. Everton	24	40	37-33
8. Tottenham	25	39	41-27
9. Aston Villa	24	39	38-26
10. Arsenal	26	37	34-27
11. Leeds	26	35	43-44
12. W'hampton	26	34	27-33
13. Crystal Palace	26	33	29-43
14. Southampton	25	30	31-43
15. Burnley	26	28	18-34
16. Brighton	26	26	26-33
17. Newcastle	26	26	27-44
18. Fulham	26	23	21-32
19. West Brom	26	17	20-55
20. Sheffield	25	11	15-41

Francja
Rennes – Nice 1:2 (Terrier 39 – Gouiri 19-karny, Daniluc 58) ● **Bordeaux – Metz 1:2** (Kalu 14 – Delaine 72, Delaine 72) ● **Dijon – Paris Saint-Germain 0:4** (Kean 6, Mbappe 32-karny, 51, Pereira 82) ● **AS Monaco – Brest 2:0** (Jovetic 76, Volland 90) ● **Angers – Lens 2:2** (Diony 5, Mangani 10-karny – Clauss 22, Kalimuendo-Muinga 90) ● **Lorient – Saint-Etienne 2:1** (Lauriente 66, 86 – Moukoudi 14) ● **Nîmes – Nantes 1:1** (Kone 76 – Blas 27) ● **Reims – Montpellier 0:0** ● **Lille – Strasbourg 1:1** (Fonte 87 – Ajourque 36) ● **Olympique Marseille – Olympique Lyon** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	27	59	47-17
2. PSG	27	57	61-17
3. Lyon	26	55	54-24
4. Monaco	27	55	56-37
5. Metz	27	41	33-26
6. Lens	27	41	39-37
7. Montpellier	27	39	43-46
8. Marseille	25	38	33-29
9. Rennes	26	38	33-30
10. Angers	27	36	32-42
11. Bordeaux	27	33	28-33
12. Nice	27	32	33-39
13. Reims	27	31	32-34
14. Brest	27	31	39-49
15. Saint-Etienne	27	30	27-39
16. Strasbourg	27	30	35-41
17. Lorient	27	26	33-51
18. Nîmes	27	25	26-52
19. Nantes	27	24	27-42
20. Dijon	27	15	18-44

Hiszpania
Levante – Athletic Bilbao 1:1 (Roger 33-karny – Garcia 56-karny) ● **Eibar – Huesca 1:1** (Kouli Diop 83 – Ramirez 81) ● **Sevilla – FC Barcelona 0:2** (Dembele 29, Messi 85) ● **Alaves – Osasuna 0:1** (Barja 77) ● **Getafe – Valencia 3:0** (Arambarri 39, Mata 55, Alena 87) ● **Celta Vigo – Real Valladolid 1:1** (Murillo 90 – Orellana 70) ● **Cadiz – Betis 0:1** (Juanmi 84) ● **Granada – Elche i Villarreal – Atletico Madryt** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Real Madryt – Real Sociedad** dzisiaj.

1. Atletico	23	55	45-16
2. Barcelona	25	53	55-22
3. Real	24	52	42-19
4. Sevilla	24	48	34-18
5. Sociedad	24	41	41-20
6. Betis	25	39	33-38
7. Villarreal	24	37	33-25
8. Levante	25	32	35-34
9. Athletic	24	30	34-28
10. Granada	24	30	29-41
11. Celta	25	30	30-37
12. Osasuna	25	28	23-33
13. Getafe	25	27	20-30
14. Valencia	25	27	30-35
15. Cadiz	25	25	21-41
16. Eibar	25	22	20-28
17. Valladolid	25	22	23-36
18. Alaves	25	22	20-39
19. Elche	23	21	20-34
20. Huesca	25	20	22-36

Niemcy
Werder Bremen – Eintracht Frankfurt 2:1 (Gebre Selassie 47, Sargent 62 – Silva 9) ● **Bayern Monachium – FC Köln 5:1** (Chopuot-Moting 18, Lewandowski 33, 65, Gnabry 82, 86 – Skhiri 49) ● **Borussia Dortmund – Arminia Bielefeld 3:0** (Dahoud 48, Sancho 58-karny, Reinier 81) ● **VfB Stuttgart – Schalke 5:1** (Endo 10, 26, Kalajdzic 34, Klement 88, Didavi 90 – Kolasiński 40) ● **Wolfsburg – Hertha Berlin 2:0** (Kluenter 38-samobójcza, Lacroix 89) ● **RasenBallsport Leipzig – Borussia Moenchengladbach 3:2** (Nkunku 57, Poulsen 66, Soerloth 90 – Hofmann 6-karny, Thuram 19) ● **Union Berlin – Hoffenheim 1:1** (Kruse 9-karny – Schlotterbeck 29-samobójcza) ● **Mainz – Augsburg 0:1** (Hahn 25) ● **Bayer Leverkusen – Freiburg 1:2** (Bailey 70 – Demirović 50, Hoeler 61).

1. Bayern	23	52	67-32
2. Leipzig	23	50	43-20
3. Wolfsburg	23	45	37-19
4. Eintracht	23	42	46-32
5. Dortmund	23	39	48-31
6. Bayer	23	37	41-26
7. Union	23	34	36-26
8. Freiburg	23	34	37-35
9. M'gladbach	23	33	40-36
10. Stuttgart	23	32	44-36
11. Hoffenheim	23	27	37-40
12. Werder	22	26	26-32
13. Augsburg	23	26	23-35
14. Köln	23	21	21-41
15. Hertha	23	18	26-42
16. Arminia	22	18	18-41

Derby dla „Kolejorza”

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W najciekawszych meczach 19. kolejki Lech Poznań pokonał w meczu derbowym Wartę, a Legia Warszawa przywiozła niezwykle cenną wygraną z Zabrza pokonując tamtejszy Górnik. Derby Poznań, które nota bene odbyły się na stadionie w Grodzisku Wielkopolskim trzymały kibiców w napięciu aż do ostatniego gwizdka sędziego. Gospodarze objęli prowadzenie na początku drugiej połowy za sprawą Mateusza Kuzimskiego, ale końcówka meczu należała do „Kolejorza”. W 80 minucie do remisu doprowadził Aron Johannsson, a w doliczonym czasie gry Pedro Tiba zapewnił zespołowi Dariusza Żurawia wygraną.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
Górniki Zabrze – Legia Warszawa 1:2 (Jesús Jimenez 45-karny – Bartosz Kapustka 4, Kacper Kostorz 82) ● **Jagiellonia Białystok – Piast Gliwice 0:1** (Tiago Alves 90) ● **Raków Częstochowa – Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:0** (Andrzej Niewulis 53) ● **Stal Mielec – Lechia Gdańsk 0:1** (Łukasz Zwoliński 45) ● **Warta Poznań – Lech Poznań 1:2** (Mateusz Kuzimski 46 – Aron Johannsson 80, Pedro Tiba 90) ● **Wisła Płock – Wisła Kraków 1:3** (Damian Rasak 67 – Rafał Boguski 82, 90, Uros Radaković 85) ● **Cracovia – Zagłębie Lubin 2:4** (Lorenzo Simić 30-samobójcza), Filip Piszczek 72 – Patryk Szysz 10, Filip Starzyński 44, 55-karny, Lorenzo Simić 86) ● **Śląsk Wrocław – Pogoń Szczecin 2:1** (Erik Exposito 44, 45 – Jakub Bartkowski 11).

1. Legia	19	39	33-20
2. Pogoń	19	35	24-12
3. Raków	19	34	30-20
4. Lechia	19	29	25-22
5. Śląsk	19	28	24-20
6. Górnik	19	27	23-22
7. Zagłębie	19	26	23-22
8. Lech	19	25	27-25
9. Jagiellonia	19	25	26-29
10. Wisła K.	19	24	30-26
11. Piast	19	24	24-22
12. Warta	19	23	18-22
13. Wisła P.	18	22	23-28
14. Cracovia	19	18	21-24
15. Podbeskidzie	19	17	18-42
16. Stal	18	15	18-31

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

17. Mainz 23 17 23-44

18. Schalke 23 9 16-61

Włochy
Spezia – Parma 2:2 (Quarstein Gyasi 52, 72 – Karamoh 17, Hernani 25) ● **Bologna – Lazio Rzym 2:0** (Mbaye 19, Sansone 64) ● **Hellas Verona – Juventus 1:1** (Barak 77 – Ronaldo 49) ● **Sampdoria Genua – Atalanta Bergamo 0:2** (Malinovsky 40, Gosens 70) ● **Crotone – Cagliari 0:2** (Rugani 47, Pedro 60-karny) ● **Inter Mediolan – Genoa 3:0** (Lukaku 14, Darmian 69, Sanchez 79) ● **Udinese – Fiorentina 1:0** (Nestorovski 86) ● **SSC Napoli – Benevento 2:0** (Mertens 34, Di Lorenzo 66) ● **AS Roma – AC Milan** dzisiaj.

1. Inter	24	56	60-24
2. Milan	23	49	45-28
3. Juventus	23	46	45-20
4. Atalanta	24	46	55-31
5. Roma	23	44	47-35
6. Napoli	23	43	49-25
7. Lazio	24	43	38-32
8. Sassuolo	23	35	37-34
9. Verona	24	35	31-27
10. Sampdoria	24	30	33-36
11. Bologna	24	28	32-37
12. Udinese	24	28	26-33
13. Genoa	24	26	26-36
14. Benevento	24	25	25-44
15. Fiorentina	24	25	25-36
16. Spezia	24	25	32-43
17. Torino	23	20	33-41
18. Cagliari	24	18	26-41
19. Parma	24	15	19-47
20. Crotone	24	12	23-57

ZDANIEM TRENERÓW

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Myślę, że ten to był bardziej mecz na remis. Uważam, że zasłużyliśmy na ten punkt. W pierwszej połowie Olimpia wyprowadzała mocne kontry, a my staraliśmy się to opanować. W drugiej części spotkania, to my przejęliśmy kontrolę. Zdajemy sobie sprawę, że jeżeli zespół ma taką kontrolę, jak w naszym przypadku, to mogą się pojawić kontry. Zdarzyło się jak się zdarzyło, a błąd naszej defensywy spowodował, że wyjeżdżamy z Grudziądza bez punktu. Zaangażowanie zawodników, ich podejście do meczu – z tych aspektów jestem zadowolony. Jak się jednak nie strzela bramek i nie wykorzystuje sytuacji, które powinno się zamienić na gole, to się przegrywa.

Zbigniew Smółka (Olimpia Grudziądz)

– Byliśmy na pewno mocniej zdeterminowani. Wiara, wybieganie i konsekwencja taktyczna w defensywie spowodowały, że mieliśmy swoje okazje w ofensywie. Uważam, że tych klarowniejszych nawet więcej od przeciwnika. Wiadomo, Motor dłużej utrzymywał się przy piłce i dominował. To jest jednak kwestia założeń i ich realizacji przez zawodników. Gratuluję im zwycięstwa i dziękuję za serce i zaangażowanie, jakie włożyli w to spotkanie. Bez względu na to, czy ktoś grał od początku, czy wszedł na boisko z ławki rezerwowych każdy dał z siebie wszystko. Wreszcie przełamaliśmy się w domu. To jest to, o czym marzyliśmy. Wygraliśmy to jest najważniejsze, a od niedzieli myślimy już co dalej. (LUKISZ)

Ponad rok czekali na wygraną u siebie

PIŁKARSKA II LIGA Nowy sztab szkoleniowy, nowa taktyka i kilku nowych zawodników. Po zimowych roszadach trudno było jednak dostrzec zmiany w grze Motoru. W debiucie Marka Saganowskiego lublinianie przegrali z Olimpią Grudziądz 0:1. Rywale zdobyli trzy punkty u siebie pierwszy raz od... listopada 2019 roku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie częściej przy piłce był Motor.

Niewiele jednak z tego wynikało. Najlepszą szansę gospodarze stworzyli sobie już w piątej minucie, kiedy Jose Embalo wygrał walkę w powietrzu i oddał dobry strzał głową. Na szczęście dla przyjezdnych uderzył prosto w Sebastiana Madejskiego. Na odpowiedź drużyny Marka Saganowskiego nie trzeba było czekać zbyt długo. W dziewiątej minucie podania wymienili: Michał Król i Rafał Król. Ten pierwszy popędził prawym skrzydłem i zagrał w pole karne. A tam idealnie znalazł się Tomasz Śwędrowski. Popularny „Śwędro” strzelił z pierwszej piłki, ale niecelnie.

W kolejnych fragmentach meczu o udane akcje, czy nawet celne strzały było bardzo trudno. Parę razy „szarpnął” Filip Wójcik, aktywny był też Michał Król. Między 35, a 37 minutą dwa razy w ofensywie pokazał się za to Śwędrowski. Pomocnik przyjezdnych najpierw w swoim stylu wpadł w pole karne, ale nie zdołał oddać strzału, bo w ostatniej chwili zatrzymał go Szymon Jarosz. Po chwili 27-latek próbował zaskoczyć bramkarza Olimpii tuż zza pola karnego, ale spudłował.

Pierwszą połowę strzałem z dystansu zakończył Sławomir Duda, ale zagrożenie bramki przeciwnika było minimalne. Szybko po zmianie stron ten sam gracz



Motor drugi raz w tym sezonie na inaugurację rundy musiał uznać wyższość rywali, tym razem Olimpii Grudziądz

FOT. MOTOR LUBLIN

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Ropski zamiast Świderskiego

W meczach kontrolnych Krzysztof Ropski był najlepszym strzelcem Motoru. „Ropa” zapisał na swoim koncie cztery bramki, a do tej pory podstawowy napastnik ekipy z Lublina Daniel Świderski jedną mniej. I chociaż napastnik pozyskany w lecie z Resovii w lidze zaliczył siedem trafień to Marek Saganowski w swoim debiucie zdecydował się na pierwszego z graczy. Niestety, Ropski niczym szczególnym się nie wyróżnił. „Świder” pojawił się na boisku w drugiej połowie i kilka razy pokazał się w ataku, a do tego miał dobrą sytuację, żeby doprowadzić do wyrównania, ale minimalnie spudłował. Do „podstawy” wrócili też: Maksymilian Cichocki, który stworzył parę stoperów z Rafałem Grodzickim oraz Michał Bogacz. Ten drugi w składzie pojawił się po raz pierwszy od... 19 września, czyli czwartej kolejki.

Nowe nabytki też na ławce

Motor w przerwie zimowej pozyskał trzech zawodników. To: Arkadiusz Najemski, Dawid Pakulski i Piotr Kusiński. Tego pierwszego zabrakło nawet wśród rezerwowych. A dwóch ostatnich zaczęło spotkanie na ławce. Szansę debiutu dostał jedynie Pakulski, który pojawił się na murawie w 83 minucie.

Będzie pauza Grodzickiego

W sobotnim meczu z Olimpią Grudziądz podstawowy obrońca żółto-biało-niebieskich Rafał Grodzicki otrzymał ósmą w tym sezonie żółtą kartkę. A to oznacza, że doświadczony stoper zabraknie w kolejnym meczu, który Motor rozegra w Pruszkowie ze Zniczem. Nowy kluczowe, że w jego miejsce do składu wskoczy już pozyskany w minionym tygodniu z GKS Bełchatów Arkadiusz Najemski. (LUKISZ)

Rezerwy Lecha na piątkę

PIŁKARSKA II LIGA W przerwie zimowej swoich rywali zaskoczył przede wszystkim Lech II. Drugi zespół „Kolejorza” dokonał kilku transferów doświadczonych graczy, a jednym z tych, który zdecydował się na występy na drugoligowych boiskach okazał się Siergiej Kriwicz. Na dzień dobry jego nowa-stara drużyna rozbiła znacznie wyżej notowaną Stal Rzeszów aż 5:1

Wynik z rzutu karnego otworzył właśnie z a w o d n i k z Białorusi, który w Poznaniu spędził cztery sezony i zdobył z Lechem mistrzostwo Polski. Teraz ma pomóc w utrzymaniu w II lidze klubowej młodzieży. Na boisku w sobotę pojawił się też Filip Marchwiński, który zdobył zresztą gole numer cztery i pięć dla gospodarzy. Co ciekawe, to rzeszowanie otworzyli wynik, ale już do przerwy 1:2, a od razu po zmianie stron dostali trzecią bramkę. Udanie wystartowała Pogoń Siedlce, która po-

konala u siebie Bytovię 2:0. Jedną z bramek zapisał na swoim koncie były zawodnik Motoru Bartosz Rymek. Najbliższy rywal zespołu Marka Saganowskiego – Znicz Pruszków na inaugurację musiał uznać wyższość rywala z Suwałk. Gospodarze otworzyli co prawda wynik, ale w drugiej połowie Wigry zanotowały dwa trafienia i zgarnęły pełną pulę. (LUKISZ)

WYNIKI 19. KOLEJKI I TABELA

GKS Katowice – Sokół Ostróda 2:1 (Michał Gałec-ki 13, Arkadiusz Woźniak

48 – Karol Żwir 61) • **Lech II Poznań – Stal Rzeszów 5:1** (Siergiej Kriwicz 26-z karnego, Jakub Karbownik 42, 46, Filip Marchwiński 65, 67 – Adrian Laskowski 8-samobójcza) • **Pogoń Siedlce – Bytovia Bytów 2:0** (Bartosz Rymek 46, Miłosz Przybecki 70) • **Olimpia Grudziądz – Motor Lublin 1:0** (Embalo 77) • **Znicz Pruszków – Wigry Suwałki 1:2** (Owe Bonyanga 21 – Kamil Adamek 48, Cezary Sauczek 78-z karnego) • **Olimpia Elbląg – KKS 1925 Kalisz 1:0** (Wojciech Zyska 81) • **Skra Częstochowa – Garbarnia Kraków 1:0** (Piotr Nocoń 83) • **Błękitni Star-**

gard – Śląsk II Wrocław 1:1 (Michał Cywiński 81 – Grzegorz Kotowicz 86) • **Górniki Polkowice – Chojniczanka Chojnice** zakończył się po zamknięciu wydania • **Pauza – Hutnik Kraków.**

1. Katowice	18	41	39-18
2. Górnik	16	38	34-12
3. Wigry	17	36	27-15
4. Chojniczanka	17	33	30-16
5. Skra	18	31	26-16
6. Śląsk II	18	28	28-24
7. KKS	18	27	25-21
8. Sokół	18	26	27-24
9. Stal	17	24	25-23
10. Pogoń	18	24	30-30
11. Garbarnia	18	23	24-27
12. Motor	18	22	21-21
13. Bytovia	18	20	25-28
14. Olimpia E.	18	19	24-30
15. Błękitni	18	18	18-37

16. Lech II	18	17	28-35
17. Olimpia G.	18	16	16-32
18. Znicz	18	16	16-33
19. Hutnik	17	13	21-42

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

6-7 marca: Skra – Śląsk II Wrocław • Błękitni – KKS 1925 Kalisz • Olimpia Elbląg – Wigry Suwałki • Znicz – Motor Lublin (sobota, godz. 12) • Olimpia Grudziądz – Bytovia • Pogoń – Chojniczanka • Górnik – Stal • Lech II – Sokół • GKS Katowice – Hutnik • Pauza – Garbarnia.

NAJLEPSI STRZELCY

14 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **11 bramek** – Marcin Urynowicz (GKS Katowice), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) • **10 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów), Eryk Sobków (Górniki Polkowice) • **9 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) • **8 bramek** – Hubert Sobol (Lech II Poznań) • **7 bramek** – Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Daniel Świderski (Motor Lublin).

Sędziowała: Ewa Augustyn (Gdańsk).

ZDANIEM TRENERÓW

Jacek Fiedień (Orleń Spomlek Radzyń Podlaski)

– Na pewno mamy po tym meczu bardzo duży niedosyt. Nie tylko z tego powodu, że jako pierwsi strzeliliśmy gola. W sumie stworzyliśmy sobie naprawdę sporo sytuacji. Brak skuteczności spowodował, że wracamy do domu bez punktów. W pierwszej części mogliśmy nawet prowadzić 3:0. Bardzo dobrze weszliśmy też w drugą odsłonę. Najbardziej klarowną okazję zmanowali do spółki: Karol Kalita i Maciek Welman. Dobry pressing spowodował, że odebraliśmy piłkę tuż przed bramką Podlasia. Maciek dostał jednak podanie trochę do tyłu i koniec końców uderzył zbyt lekko. Oczywiście, nie ustrześliśmy się także błędów, ale w takim zestawieniu nasz blok obronny nie zagrał w ani jednym sparingu. Dlatego trudno się dziwić z problemów. Marcin Fiedień jest z nami od tygodnia i zdążył pojawić się na czterech treningach. Mamy też problemy z kontuzjami, ale mam nadzieję, że wkrótce chłopaki wrócą do gry. Arek Maj? Niestety, w jego przypadku odnowił się uraz stawu skokowego. Zobaczymy, czy będzie w stanie wrócić na boisko już za tydzień. Jego nieobecność to byłaby dla nas spora strata.

Rafał Borysiuk (Podlasie Biała Podlaska)

– To raczej nie były piękne zawody w naszym wykonaniu. W sparingu z Lewartem Lubartów graliśmy zdecydowanie lepiej. To samo można powiedzieć o występach w innych meczach kontrolnych. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, jak ważne jest to spotkanie. Było widać po niektórych zawodnikach, że presja robi swoje. Krzysiek Salak tak naprawdę pierwszy raz zagrał w seniorach. A Kuba Łęcki ostatnio występował w okręgówce. Emocje przy okazji derbów zrobiły swoje, ale najważniejsze, że mamy trzy punkty. Zwycięzców się nie rozlicza. Z drugiej strony uważam, że wynik 2:1 jest sprawiedliwy. Jasne, pierwszy kwadrans po przerwie był bardzo słaby w naszym wykonaniu i przeciwnik miał swoje sytuacje. My jednak też zagraliśmy bramce Orleń. Na koniec był już wielki chaos z obu stron, ale każdy chciał wygrać. Mamy nad czym pracować, ale mam nadzieję, że teraz to ciśnienie trochę zejdzie z chłopaków. Po 10 latach w końcu wygraliśmy z Radzyniem i na pewno są powody do radości. Zrobiliśmy pierwszy krok w dobrym kierunku, ale przed nami jeszcze sporo ważnych spotkań. (LUKISZ)

Wygrana w derbach po 10 latach

PIŁKARSKA III LIGA Długo na ligowe zwycięstwo z lokalnym rywalem musieli czekać piłkarze Podlasia. W sobotę po 10 latach wreszcie się udało. Podopieczni Rafała Borysiuka przegrywali z Orleńkami Spomlek Radzyń Podlaski 0:1, ale zgarnęli trzy punkty po wygranej 2:1. I przy okazji przeskoczyli gości w tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wynik niespodziewanie w 17 minut otworzyli piłkarze Jacka Fiedenia. Akcję rozpoczął tak naprawdę daleki wykop Patryka Rojka. Potem wystarczyło jedno podanie na skrzydło i zagranie w pole karne. Tam niepotrzebnie z bramki wychodził Wiktor Krasowski, a tuż przed linią piłkę próbował wybić Jarosław Kosieradzki. Zrobił to jednak tak niefortunnie, że wpakował futbolówkę do swojej bramki.

Przyjezdni mogli prowadzić nawet wyżej, ale w dwóch dobrych sytuacjach pudłował Jan Bożym. A już w 26 minucie było 1:1. Do wyrównania doprowadził niezawodny Kamil Kocoł, dla którego było to 16 trafienie w tym sezonie. Dobrą piłkę tuż przed bramką rywali posłał jednak Maciej Wojczuk, czyli zawodnik, który w zimie zamienił Radzyń na Białą Podlaską.

Tuż przed przerwą na prowadzeniu byli już gospodarze. W środku pola piłkę miał Kocoł i bardzo przytomnie przerzucił akcję na prawą stronę. W narożniku szesnastki Orleń dostał ją Kacper Dmitruk. Po chwili „wjechał”



Piłkarze Podlasia aż 10 lat czekali na ligowe zwycięstwo nad rywalem z Radzyna Podlaskiego

FOT. PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

w pole karne i chociaż miał dookoła siebie trzech obrońców przemierzył do siatki po długim rogu.

Wydawałoby się, że po odwróceniu losów spotkania jeszcze przed przerwą na drugą część gry białczanie wyjdą jeszcze bardziej zmobilizowani. A tymczasem całkowicie zdominowali ich rywale. W 48 minucie na 2:2 powinien strzelić Maciej Welman po

podaniu Karola Kality. Ten pierwszy stał na wprost bramki, ale uderzył lekko i w sam środek.

Kolejne fragmenty? Wyminiana ciosów. Obie ekipy powinny jeszcze coś dorzucić do swojego konta, ale brakowało precyzji i zimnej głowy pod bramką przeciwnika. Po stronie miejscowych z pięciu metrów spudłował chociażby Mariusz Chmielewski.

Ostatecznie wynik nie uległ już jednak zmianie i z bardzo ważnych, trzech punktów mogli się cieszyć piłkarze z Białej Podlaskiej. Wygrana spowodowała, że w tabeli Podlasie awansowało na 17 miejsce. A Orleńta wyładowały oczko niżej.

W następnej serii gier drużyna trenera Borysiuka zagra na wyjeździe z rezerwami Cracovii (niedziela, godz. 13). Z kolei ekipa

z Radzyna Podlaskiego zmierzy się u siebie z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (sobota, godz. 13).

Podlasie Biała Podlaska – Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (2:1)

Bramki: Kocoł (26), Dmitruk (40) – Kosieradzki (17-samobójcza).

Podlasie: Krasowski – Arkhipov (80 Golba), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Dmitruk, Andrzejuk, Kobza, Kocoł (90 Całka), Łęcki (54 Chmielewski), Wojczuk,

Orleń: Rojek – Wiatrak, Fiedień, Mysza, Rycaj, Bożym (63 Nowosadko), Kobiłka, Kamiński, Welman, Kalita (63 Koltunowicz), Maj (72 Kuźma).

Żółta kartka: Chmielewski (Podlasie).

Sędziował: Albert Bińkowski (Skarżysko-Kamienna).

BOISKO ODSNIEŻONE

Jeszcze w miniony poniedziałek derby w Białej Podlaskiej stały pod znakiem zapytania. Aby rozegrać zawody trzeba było usunąć hałdy śniegu, które znajdowały się tuż obok murawy. Podlasie zaapelowało o pomoc do kibiców i się nie zawiodło. Prace trwały przez cały tydzień, ale efekty było widać w sobotę, bo śnieg zniknął z boiska, a piłkarze obu ekip mogli skupić się na grze. Drużyna Rafała Borysiuka idealnie podziękowała swoim sympatykom za pomoc, bo wywalczyła bardzo cenne trzy punkty.

Czerwona kartka pokrzyżowała plany

PIŁKARSKA III LIGA Punkt po wizycie w Kielcach dopisała do swojego konta Stal Kraśnik. Piłkarze Marcina Wróbla pewnie liczyli na więcej. Biorąc jednak pod uwagę, że od 40 minuty goście grali w dziesiątkę, to bezbramkowy remis z Koroną II trzeba uznać za pozytywny wynik

W pierwszej połowie optyczna przewaga była po stronie gospodarzy, ale nie miało to przełożenia na klarowne sytuacje pod bramką Jakuba Borusińskiego. Bramkarza gości próbowali zaskoczyć przede wszystkim Artur Piróg i Radosław Turek, ale bez powodzenia.

Najlepszą szansę na gola mieli piłkarze z Kraśnika. A konkretnie Adam Zawierucha, który po cencie Jakuba Gajewskiego strzelał głową dosłownie z kilku metrów. Nie miał jednak obok siebie rywali i mógł spokojnie przyjmować piłkę, a następnie zapytać bramkarza, w który róg chce dostać futbolówkę.

W 40 minucie przyjezdni znaleźli się w małych tarapatkach. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Adrian Cybula. I było jasne, że maksymalnie Stal będzie w stanie wycisnąć z tego meczu remis. Po przerwie dominowała oczywiście Korona II, ale drużynie Dariusza Kozubka z dużym trudem przychodziło stwarzanie groźnych sytuacji.



O gola mógł się pokusić zwłaszcza Zvonimir Petrović, ale z jego próbą z dystansu świetnie poradził sobie Borusiński.

Goście próbowali odpowiadać po kontrach i stałych fragmentach gry. Nie ma jednak co ukrywać, że bardziej skupiali się na zabezpie-

czeniu tyłów. Wyszło dobrze, bo udało się dowieźć do końca bezbramkowy remis.

FOT. STALKRAŚNIK.PL

– Od 40 minuty nie mogliśmy sobie pozwolić na normalne granie. Musieliśmy skorygować nasze poczynania. Mamy punkt i jest to wynik, który w tych okolicznościach cieszy. Nie ukrywam, że w pierwszej połowie chyba nie było strzału w światło bramki ze strony przeciwnika. W drugiej była jedna, naprawdę groźna sytuacja po uderzeniu zza pola karnego. Sami nie strzeliliśmy bramki, ale Koronie też nie pozwoliliśmy na zbyt wiele. Do tego zmierzamy – nie chcemy tracić łatwych goli – mówi Marcin Wróbel, trener niebiesko-żółtych.

A jak szkoleniowiec ocenia kartki dla Cybuli? – Szczerze mówiąc Adrian mógł zachować się inaczej w sytuacji, kiedy otrzymał drugie upomnienie. Wiedział, że ma już

na koncie kartkę i powinien inaczej zareagować. To jednak młody chłopak, a młodość ma to do siebie, że czasami na boisku nie podejmuje się trafnych decyzji. Musieliśmy od tego momentu mocniej popracować w defensywie, ale końcowy rezultat jest dla nas pozytywny. Na koniec sezonu każdy punkt może się okazać bardzo cenny – wyjaśnia opiekun Stali.

Jego podopieczni za tydzień zagrają u siebie z ostatnim w tabeli Hetmanem Zamość (sobota, godz. 14).

(LUKISZ)

Korona II Kielce – Stal Kraśnik 0:0

Korona II: Osobiński – Prętnik, Dziubek, Seweryś, Cukrowski (90 Majewski), Petrović, P. Lisowski, R. Turek, Biela (46 Szpakowski), Piróg (69 Rozmysłowski), Rybus.

Stal: Borusiński – Dyszy, Gajewski, Jagieła, Michalak, Chudyba (70 Bartoś), Wolski, Czelej (78 Woźniak), Popiołek (70 Mażysz), Zawierucha (70 Łokieć), Cybula.

Żółte kartki: Petrović, Prętnik, Dziubek – Wolski, Zawierucha, Cybula, Chudyba.

Czerwona kartka: Cybula (Stal, 40 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kraków).

Fatalny początek

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Zamościa nową rundę rozpoczęli z nowymi nadziejami. Na inaugurację wiosny dostali jednak lekcję od KS Wiązownica. Beniaminek już po 20 minutach prowadził 2:0, a ostatecznie wygrał z Hetmanem 3:0

Tuż przed startem drugiej części sezonu drużyna Michała Macka pozyskała jeszcze trzech piłkarzy. To: Mateusz Wszola, jego brat Karol Wszola, a także Sebastian Łapiński.

W sobotę do jedenastki wskoczył pierwszy z nich. W sumie nowy szkoleniowiec Hetmana w „podstawie” znalazł miejsce dla trzech piłkarzy, którzy dołączyli do zespołu w zimowym okienku transferowym.

Gospodarze fatalnie rozpoczęli zawody i szybko znaleźli się w trudnej sytuacji. Pierwsza, ofensywna akcja beniaminka od razu zakończyła się golem. Piotr Białousko przy linii bocznej oddał piłkę rywalom. Po zagraniu ze skrzydła w szesnastkę wpadł Arkadiusz Kasia i ładnie uderzył zewnętrzną częścią stopy. Najpierw trafił w słupek, ale szczęśliwie futbolówka szybko do niego wróciła i bez problemów uderzył do pustej bramki.

Dosłownie kilkadziesiąt sekund później powinno być 0:2. Tym razem Arkadiusz Gil znalazł się sam przed Dawidem Rosiakiem. Zdecydował się na uderzenie po ziemi, ale bramkarz Hetmana odbił ten strzał nogą. Kolejne minuty? Dwie kolejne szanse przyjezdnych. Zmarnowali je jednak: Kacper Rop i Wojciech Trochim. Ten pierwszy szybko się zrehabilitował. W 20 minucie posłał piłkę do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. Do przerwy nic się już nie zmieniło i piłkarze z Wiązownicy zasłużenie zeszli do szatni z dwoma bramkami zaliczki.

Definitywnie po meczu było tuż po godzinie gry. Wówczas Trochim dobrze zagrał tyłem do bramki. Po chwili piłkę przejął Gil i wyłożył ją przed bramkę do Ropa, który ustalił rezultat na 0:3. W kolejnych minutach goście mogli spokojnie poprawić rezultat. Najbliżej powodzenia był ponownie Rop. W sytuacji sam na sam zamiast do siatki 28-latek przymierzył jednak w poprzeczkę.

Za tydzień podopieczni trenera Macka zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Kraśnik (sobota, godz. 14). **(LUKISZ)**

Hetman Zamość – KS Wiązownica 0:3 (0:2)

Bramki: A. Kasia (2), Rop (20, 63).

Hetman: Rosiak – Wolanin, Szatała, Jaroszyński, Białousko, Nastalek, Turczyn, Koszel, Pupeć, M. Wszola (65 K. Wszola), Chyrchała (89 Sienkiewicz).

Wiązownica: Cynar – Gliniak (60 Telega), Staszczak, Mac, Bentkowski, Kmiotek (82 H. Kasia), A. Kasia, Janiczak, Rop (82 Lorenc), Trochim (82 Michalik), A. Gil (60 Zająć).

Żółte kartki: Szatała, Jaroszyński Turczyn, Koszel, Pupeć – Telega Janiczak.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla dośkonale zdawała sobie sprawę, że łatwo o punkty w starciu z Wólczańką nie będzie. Od pierwszego gwizdka spotkanie było bardzo zacięte. Obie drużyny miały też swoje sytuacje. Pewnie przyjezdnym grałoby się trochę łatwiej, gdyby już na początku zawodów Paluchowski zamiast w poprzeczkę posłał piłkę do siatki. Minimalnie jednak spudłował, a gospodarze mogli głęboko odechnąć.

To samo można powiedzieć o sytuacji, która miała miejsce kilkadziesiąt sekund później w szesnastce klubu z Podkarpacia. Wydawało się, że faulowany był Lukas Kuban i przyjezdnym należał się rzut karny. Arbiter nie użył jednak gwizdka. Kolejne fragmenty? Gorąco robiło się także pod bramką Wisły. Groźnie atakował Krzysztof Pietluch, a w 27 minucie Błażej Cyfert ratował puławian od starty gola wybiciem piłki tuż sprzed linii bramkowej.

W międzyczasie o mały włos po strzale Krystiana Putona i rykoszecie od jednego z rywali piłka nie wylądowała w siatce Wólczanki. Później także gospodarze mieli pretensje do arbitra, bo ich zdaniem Mateusz Pielach



Wisła musiała się mocno napracować na 16 zwycięstwo w tym sezonie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

zagrał futbolówkę ręką w swoim polu karnym. I w tym przypadku arbiter nie dopatrzył się jednak przewinienia.

W 37 minucie wreszcie podopieczni Mariusza Pawłaka dopięli swego. Po dośrodkowaniu z rzutu

rożnego nieudany strzał oddał Ednilson, ale piłkę nadal mieli goście. Przemysław Skalecki dośrodkował, a wszystko idealnie głową wykończył Paluchowski.

Po przerwie na boisku było mnóstwo walki,

przepychanek, fauli i kartek. W pierwszej części spotkania arbiter tylko raz musiał sięgnąć do kieszonki. A w drugiej już kilkanaście, w tym dwie czerwone. Ukarał także trenera Wólczanki Marcina Wołowca. Spo-

kój Dumie Powiśla mógł zapewnić Krystian Puton po strzale z rzutu wolnego. Efektu bramkowego jednak nie było.

Do regulaminowego czasu gry sędzia dorzucił sześć minut i przyjezdni do ostatnich sekund musieli się mieć na baczności. Gospodarze wrzucali już na koniec piłkę w pole karne „na aferę”, ale ostatecznie nie udało im się wyrównać. Efekt? Piłkarze trenera Pawłaka w 22 kolejce tego sezonu zanotowali zwycięstwo numer 16. A swój mecz przegrał Sokół Sieniawa i dzięki temu przewaga lidera wzrosła do ośmiu punktów.

Za tydzień Łukasz Kacprzycki i spółka zmierzą się u siebie z Jutrzenką Giebułtów (sobota, godz. 15).

Wólczanka Wólka Pełkińska – Wisła Puławy 0:1 (0:1)

Bramka: Paluchowski (37).

Wólczanka: Konefał – Wach, Wrona, Gul, Łazarz, Podstolak, Bała, Galara, Myszołgód (46 Matofij), Lorek (67 Olejarka), Pietluch (83 Skrzyński).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Skalecki, Ednilson (60 Brągiel), K. Puton (83 Wiech), Kondracki (60 Drozdowicz), Kacprzycki (46 Bartosiak), Paluchowski.

Żółte kartki: Łazarz, Gul, Podstolak, Bała – Drozdowicz, Kuban, Brągiel, Cyfert, Ednilson.

Czerwone kartki: Gul (Wólczanka, 80 min, za drugą żółtą) – Drozdowicz (Wisła, 90+6 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Jakub Moskal (Kielce).

Centymetry od zwycięstwa

PIŁKARSKA III LIGA W meczu Podhala z Lewartem nie padła żadna bramka. To nie znaczy jednak, że nic nie działo się na boisku w Nowym Targu. Goście od 25 minuty grali w dziesiątkę, ale tuż po przerwie siły się wyrównały. A w samej końcówce piłkarze Tomasza Bednaruka mogli zgarnąć pełną pulę. Zamiast do siatki zaliczyli jednak strzał w poprzeczkę

Już w trzeciej minucie strzał zza pola karnego o mały włos nie dał gospodarzom prowadzenia. Wojciech Kobylarczyk trafił jednak w słupek. W 25 minucie zanosilo się na trudne popołudnie dla przyjezdnych. Jakub Buczek obejrzał wówczas drugą żółtą kartkę i wyleciał z boiska. Na dodatek sędzia pokazał czerwień także rezerwowemu Konradowi Nowakowi. Za co? Ponoć za dyskusję z arbitrem. Jednym słowem kontrowersji nie brakowało.

Mimo osłabienia piłkarze trenera Bednaruka nie pozwolili rywalom na zbyt wiele. I ci w zasadzie nie zagrozili już bramce Adriana Wójcickiego. Dopiero w ostatnich sekundach pierwszej odsłony Grzegorz Lepiarz strzelał głową, ale zbyt lekko, żeby otworzyć wynik.



W drugiej odsłonie także Podhale szybko musiało sobie radzić w dziesiątkę. Po drugim „żółtku” przedwcześnie z boiska musiał zejść Maciej Tonia. Długo nie zmieniło to jednak obrazu gry. Nadal sytuacji było, jak na lekarstwo. W końcówce to jednak Lewart mógł przechylić szalę na swoją stronę.

W 78 minucie Łukasz Najda wygrał pojedynek jeden na jeden i wycofał piłkę do Krystiana Żeliski, a ten uderzył minimalnie nad poprzeczką. Niedługo później doszło do kolejnej kontrowersyjnej sytuacji, bo w polu karnym upadł Grzegorz Fularski jednak sędzia uznał, że bez kontaktu z rywalem.

Dawid Pożak i jego koledzy mogą odczuwać mały niedosyt po wizycie w Nowym Targu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W doliczonym czasie gry Żelisko dostał szansę na poprawkę. Strzelił z 20 metrów i tym razem był bliżej celu, ale nie tyle, żeby wpakować futbolówkę do siatki. Tym razem piłka trafiła w poprzeczkę. Dobitka Marcina Świecha została za to zablokowana i piłkarze z Nowego Targu mogli bardzo głęboko odechnąć.

– Uważam, że to my byliśmy bliżsi zwycięstwa. Jasne, rywale też mieli strzał w słupek, ale to była bardziej przypadkowa sytuacja i w zasadzie jedyna, na którą pozwoliliśmy. Byliśmy groźniejszym zespołem, zwłaszcza po przerwie. Gospodarze posyłali sporo dośrodkowań w nasze pole karne, ale dobrze sobie z nimi radziliśmy. Ogólnie zagraliśmy niezłe spotkanie i naprawdę jestem zadowolony z postawy chłopaków. Zostawi-

li mnóstwo zdrowia na boisku i pokazali charakter, bo jednak przez część spotkania musieliśmy grać w osłabieniu. Naprawdę duże podziękowania dla drużyny – mówi Tomasz Bednaruk, trener beniaminka. **(LUKISZ)**

Podhale Nowy Targ – Lewart Lubartów 0:0

Podhale: Styrzcula – Janso, Lewiński (83 Mianowany), Tkocz, Dudek, Tonia, Surmiak, Dynarek, Kobylarczyk (83 Budinsky), Palacz (60 Serafin), Lepiarz (74 Grunt).

Lewart: Wójcicki – Góralski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Pożak, Fularski, Szczotka, Buczek, Najda (82 Michałow), Żelisko (90+3 Aftyka).

Żółte kartki: Tonia – Buczek, Góralski, Fularski, Świech, Zbiciak.

Czerwone kartki: Tonia (Podhale, 56 min, za drugą żółtą) – Buczek (Lewart, 25 min, za drugą żółtą), Nowak (Lewart, 25 min, na ławce rezerwowych za dyskusję z sędzią).

Sędziował: Jakub Pych (Dębica).

**PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA CZWARTA**

Podhale Nowy Targ – Lewart Lubartów 0:0 ● **Wisłoka Dębica – Siarka Tarnobrzeg 4:1** (Zygmunt 23, Siedlik 75, 77, Lubera 90 – Sulkowski 45-z karnego) ● **Chełmianka Chełm – Wisła Sandomierz 3:0** (Brzozowski 17, Skoczylas 57, Myśliwiecki 68) ● **Hetman Zamość – KS Wiązownica 0:3** (Kasia 2, Rop 18, 60) ● **Korona II Kielce – Stal Kraśnik 0:0** ● **Jutrzenka Giebułtów – ŁKS Łagów 0:3** (Styczyński 33, Balotelli 45, Szymański 69) ● **Wólczanka Wólka Pełkińska – Wisła Puławy 0:1** (Paluchowski 37) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Sieniawa 1:0** (Stanisławski 16) ● **Podlasie Biała Podlaska – Orleńta Radzyń Podlaski 2:1** (Kocoł 26, Dmitruk 40 – Kosieradzki 17-samobójcza) ● **Avia Świdnik – Cracovia II 1:1** (Szpak 89 – Zaucha 74) ● **Pauza** – Stal Stalowa Wola.

1. Wisła P.	21	51	55-20
2. Sokół	21	43	38-17
3. Stal St. W.	20	38	40-23
4. Wisła S.	21	37	36-27
5. Avia	21	37	47-21
6. Wólczanka	21	36	43-27
7. KSZO	21	35	35-23
8. Podhale	21	32	32-28
9. Wisłoka	21	31	30-22
10. Chełmianka	21	31	36-30
11. ŁKS	21	31	32-33
12. Siarka	21	31	40-33
13. Lewart	21	27	26-23
14. Wiązownica	21	24	28-45
15. Korona II	21	24	37-45
16. Stal K.	21	23	25-32
17. Podlasie	21	21	31-56
18. Orleńta	21	19	22-44
19. Cracovia II	21	19	23-30
20. Jutrzenka	21	16	25-57
21. Hetman	21	7	18-63

6-7 marca: Cracovia II – Podlasie ● Orleńta – KSZO ● Sokół – Wólczanka ● Wisła Puławy – Jutrzenka ● ŁKS – Korona II ● Stal Kraśnik – Hetman ● Wiązownica – Chełmianka ● Wisła Sandomierz – Wisłoka ● Siarka – Lewart ● Stal Stalowa Wola – Avia Świdnik ● Pauza – Podhale.

NAJLEPSI STRZELCY

20 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **18 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **16 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **12 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **11 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Kacper Rop (KS Wiązownica) ● **10 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **9 bramek** – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **8 bramek** – Kamil Bełczowski (Wisła Sandomierz), Kacper Durda (Wólczanka Wólka Pełkińska), Kamil Oziemczuk (Avia Świdnik).

Uratowali remis w końcówce

PIŁKARSKA III LIGA Drugi zespół Cracovii wyraźnie nie leży piłkarzom ze Świdnika. W pierwszym meczu obu ekip Avia przegrała 0:1. A w drugim, przy okazji wiosennej inauguracji podopieczni Łukasza Mierzejewskiego uratowali remis w 89 minucie. I zawody zakończyły się wynikiem 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gdyby mecz toczył się w normalnych okolicznościach, czyli z udziałem kibiców, to fani gospodarzy na pewno byłiby zaskoczeni początkiem zawodów. Pierwsze 20 minut to wyraźna przewaga drugiego zespołu „Pasów”, który powinien udokumentować swoją przewagę przynajmniej jedną bramką.

Przyjezdnym zabrakło jednak zimnej krwi, a żółto-niebieskim z pomocą przyszedł też słupek. Z biegiem czasu powoli i gracze trenera Mierzejewskiego zaczęli się rozkręcać. Kiedy na zegarze była 30 minuta o włos od zdobycia gola był Wojciech Białek. Po dośrodkowaniu Pawła Ulicznego doświadczony napastnik dobrze strzelił głową jednak trafił w słupek.

Do końca pierwszej części zawodów wynik nie uległ już zmianie. Avia dużo lepiej zaczęła drugą połowę. Długo żadnej z ekip nie udawało się jednak trafić do siatki. Po jednej dogodnej okazji i to w jednej akcji mieli jednak: Kamil Oziemczuk i Dominik Maluga. Ten pierwszy próbował zaskoczyć golkipera rywali po strzale głową. Bramkarz „Pasów” zrobił swoje i odbił piłkę, podobnie zresztą, jak przy dobitce Malugi. Szkoda też akcji „Oziema”, który zdecydował się szukać podaniem Białka zamiast próbować zaskoczyć Adama Wilka.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem to ekipa z Krakowa wpisała się na listę strzelców. A konkretnie Kon-



Avia dopiero w końcówce zdobyła gola na wagę jednego punktu

rad Zaucha, który Bartosza Szelonga zaskoczył uderzeniem bezpośrednio z rzutu wolnego, tuż zza szesnastki. Żółto-niebiescy naciskali, naciskali w poszukiwaniu wyrównania i w samej końcówce uśmiechnęło się do nich szczęście. Po rzucie rożnym w polu karnym Cracovii II zrobił się porządnym „kociół”. Pierwszy strzał nie znalazł drogi do siatki, ale drugi Damiana Szpaka już tak.

W doliczonym czasie gry wydawało się, że świdniczanie przechylą nawet szalę na

swoją stronę. Białek znalazłby się w doskonałej sytuacji, bo był już za linią obrony. Problem w tym, że źle przyjął piłkę i skończyło się tylko na strachu gości.

– Trzeba przyznać, że remis jest sprawiedliwym wynikiem. Jasne, początek meczu należał do rywali, którzy mocno na nas ruszyli, a my musieliśmy sporo pobiegać za piłką. Przeciwnik miał swoje sytuacje, ale spotkanie jeszcze przed przerwą się wyrównało. I my mieliśmy swoje sytuacje

i Cracovia. Na pewno lepiej wyszliśmy na boisko po przerwie. Tym razem to my byliśmy groźniejsi. W kilku sytuacjach zabrakło jednak lepszych decyzji pod bramką rywala. Udało się wyrównać w samej końcówce i z tego na pewno się cieszymy – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

Jego podopieczni w następny weekend zagrają w Stalowej Woli z tamtejszą Stalą. Zawody zaplanowano na sobotę (godz. 13). I wszystko wskazuje na to, że

ponownie odbędą się na boisku ze sztuczną nawierzchnią.

Avia Świdnik – Cracovia II 1:1 (0:0)

Bramki: Szpak (89) – Zaucha (74).
Avia: Szelong – Drozd (82 Cielebąk), Kursa, Myktyń, Niewęglowski, Dobrzyński, Uliczny, Maluga, Kompanicki (53 Darmochwał), Oziemczuk (73 Szpak), Białek.
Cracovia II: Wilk – Jarzyna, Bracik, Stachera, Zaucha, Supryn, Budziński, Łusiusz, Vestenický (70 Źóg), Grzebieluch (78 Nowicki), Strózik.
Sędziował: Mariusz Myszką (Stalowa Wola).

Wymarzony początek rundy

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka rozpoczęła wiosnę od pewnego zwycięstwa nad czwartą w tabeli Wisłą Sandomierz. Białozieloni pokonali wyżej notowanego rywala 3:0. Dzięki temu zbliżyli się do niedzielnego przeciwnika tylko na sześć „oczek”

Kibice klubu z Chełma mogli mieć małe obawy przed inauguracją. W końcu ich pupile nie mieli tytułu własnego boiska. Tymczasowo na dwa spotkania drużyna Tomasza Złomańczuka przeniosła się na obiekt ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. To jednak nie przeszkodziło w zdobyciu trzech punktów.

Już w 17 minucie po akcji Aleksieja Pritulaka wynik otworzył Dawid Brzozowski. Niedługo później „Aleks” sam mógł wpisać się na listę strzelców, ale po jego strzale piłka nieznacznie minęła słupek bramki rywali. A to mogło się zemścić w samej końcówce pierwszej odsłony. Krzysztof Zawisławski, czyli były zawodnik białozielonych miał okazję, żeby doprowadzić do wyrównania, ale na szczęście dla gospodarzy spudłował.

Druga część spotkania rozpoczęła się od groźnej akcji przyjezdnych. Tym razem na wysokości zadania stanął jed-



Paweł Myśliwiecki ustalił wynik niedzielnego meczu na 3:0 dla Chełmianki

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

nak Sebastian Ciołek, który nie dał się zaskoczyć. Kilka chwil później mogło być 2:0, ale „główkę” Dawida Skoczylasa świetnie odbił golkipier Wisły. „Skoczi” kilkadziesiąt

sekund później dostał szansę na poprawkę. Z rzutu rożnego dośrodkował Grzegorz Bonin, a jego centrę sfinalizował były gracz Lublinianki. Dzięki temu podopieczni

trenera Złomańczuka mogli z większym spokojem czekać na końcowy gwizdek.

Jeżeli piłkarze z Sandomierza mieli jeszcze jakieś nadzieje na powalczenie

choć o punkt, to w 68 minucie definitywnie rozwił je: Krystian Wójcik i Paweł Myśliwiecki. Ten pierwszy wrzucił w szesnastkę gości, a „Myśliwy” także strzałem głową ustalił wynik na 3:0 dla Chełmianki.

W następnej kolejce Michał Wołos i jego koledzy zmierzają się na wyjeździe z beniaminkiem – KS Wiązownica. Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 14.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Wisła Sandomierz 3:0 (1:0)

Bramki: Brzozowski (17), Skoczylas (58), Myśliwiecki (68).
Chełmianka: Ciołek – Brzozowski (81 Grądz), Wołos, Mazurek, Giletycz, Pritulak (74 Kotowicz), Brzyski (81 Wawryszczuk), Bednara (64 Bonin), Skoczylas, Wójcik, Myśliwiecki.

Wisła: Jurewicz – Serek (80 Wiśniewski), Tyl, Sudy, Matuszewski (74 Taranek), Klockowski (63 Stasiak), Kuśmierczyk, Zawisławski, Stańczyk (63 Kopczak), Antochów (74 Pieniążek), Chmielowiec.

Żółte kartki: Myśliwiecki, Wołos – Chmielowiec, Zawisławski.

Sędziował: Konrad Tomczyk (Jarosław).

Zyciowy sukces „Wiewióra”

SKOKI NARCIARSKIE Piotr Żyła mistrzem świata! Skoczek z Wisły dzięki skokom na odległość 105 i 102,5 wywalczył złoty medal na skoczni normalnej (Hill Size 106) w Oberstdorfie

Żyła nie był głównym faworytem do zwycięstwa, a nawet medalu. Kibice spodziewali się, że sobotnie zawody zdominuje Halvor Egner Granerud. Norweg jest w tym sezonie bowiem w kapitalnej formie i pewnie prowadzi w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Jednak tym razem musiał obejść się smakiem i nie zdołał wywalczyć medalu.

Historia pokazała kolejny raz, że mistrzostwa świata rządzą się swoimi prawami. Przed dwoma laty z Seefeld niespodziewanie złoty medal wywalczył Dawid Kubacki, a królem skoczni normalnej w Oberstdorfie okazał się Żyła. Zawodnik z Wisły w pierwszej serii skoczył 105 metrów, a w swojej drugiej próbie wylądował zaledwie 2,5 metra bliżej i odniósł największy sukces w swojej karierze. Żyła jest piątym polskim skoczkiem, który został indywidualnym mistrzem świata. To 31. polski medal na mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym i 18. wywalczony w skokach narciarskich.



Piotr Żyła został mistrzem świata na skoczni normalnej w niemieckim Oberstdorfie

– Miałem dobry dzień. Wszystko mi wychodziło. Nawet skoki. To aż nie do wiary. Miałem dużo energii. Przyszedłem na skocznnię tak nakręcony, że pomyślałem, że muszę to wygrać – powiedział po konkursie

Żyła i dodał jak zawsze w swoim stylu. – Nażłopałem się Frugo i dostałem takiego szwungu jak wiewiórka. Jak magicznie, jak cudownie. Pozdrawiam wszystkich kibiców. Skoda, że nie ma was tutaj z nami. Ale tu jest

pięknie - oznajmił świeżo upieczony mistrz świata. – Dla niektórych to niespodzianka. Wiedzieliśmy, że nie tylko Kamila i Dawida było na to stać. Piotr miał swój dzień. On wygrał, nie było lepszych – dodał Mi-

chal Doleżał, trener Biało-Czerwonych.

Srebrny medal zdobył Karl Geiger, który skoczył 103,5 m i 102 m. Na trzecim stopniu podium stanął Anze Lanisek, który osiągnął 102,5 m i 101 m. Piąty był Dawid Ku-

backi, a dwaj nasi pozostali reprezentanci – Kamil Stoch i Andrzej Stękała zajęli odpowiednio 22 i 30 miejsce.

W niedzielę na skoczni w Oberstdorfie odbył się konkurs drużyn mieszanych. Zawody wygrała reprezentacja Niemiec przed Norwegią i Austrią. Polska uplasowała się na szóstym miejscu.

WYNIKI KONKURSU MŚ W OBERSTDORFIE NA SKOCZNI NORMALNEJ

1. Piotr Żyła (105 m,102.5 m) 268.8 pkt

2. Karl Geiger (103.5 m,102 m) 265.2 pkt

3. Anze Lanisek (102.5 m, 101 m) 261.5 pkt

4. Halvor Egner Granerud (99 m, 103 m) 259.7 pkt

5. Dawid Kubacki (102 m, 99 m) 257.1 pkt

6. Robert Johansson (100 m, 101 m) 256.5 pkt

7. Michael Hayboeck (101 m, 97.5 m) 253.9 pkt

8. Bor Pavlovčić (101.5 m, 98 m) 253.4 pkt

9. Daniel Andre Tande (101 m, 98 m) 251.6 pkt

10. Stefan Kraft (100.5 m, 97.5 m) 251.2 pkt

22. Kamil Stoch (96 m, 96m) 236 pkt

30. Andrzej Stękała (95.0 m, 87.5 m) 211.6 pkt.

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Czas zegnać się z marzeniami

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin przegrał z KPR Gminy Kobierzyce. Ten wynik sprawił, że mistrzynie Polski mogą zapomnieć o obronie tytułu – do liderującego Zagłębia Lubin tracą już szesnaście punktów

Kamil Koziol

Dla lubelskich szczypior-nistek piątkowa rywalizacja w Kobierzycach była ostatnią szansą na włączenie się do rywalizacji o złoty medal mistrzostw Polski. Okoliczności tego spotkania były zresztą wyjątkowe, bo był to debiut Moniki Marzec w roli pierwszej trenerki. Przypomnijmy, że w minionym tygodniu była kołowa lubelskiej ekipy zastąpiła Kima Rasmussena, z którym za porozumieniem stron rozwiązano kontrakt.

Debiut Marzec wypadł obiecująco, chociaż na końcu liczy się to, że nie przyniósł on punktów Perle. Cieszyć może jednak zaangażowanie i waleczność, którą widać było grze lubelskich szczypiornistek w spotkaniu w Kobierzycach. Zresztą ogólnie, te zawody

stały na bardzo wysokim poziomie i były dobrą reklamą krajowej piłki ręcznej. – Nie ma się z czego cieszyć, skoro przegraliśmy – skwitowała na antenie TVP Sport Monika Marzec.

Piątkowy mecz był do wygrania, ale przyjezdne nie udźwignęły presji. Gospodynie świetnie zaczęły i w pewnym momencie wygrywały nawet trzema bramkami. Tę różnicę udało się zniwelować, a rywalizacja toczyła się bramka za bramką. Na początku drugiej połowy, to Perła przejęła inicjatywę i prowadziła nawet 20:18. Szybko jednak zawodniczki z Kobierzyc odrobiły straty, a w 48 min wyszły na prowadzenie 29:25. Czas wzięty przez Monikę Marzec przyniósł jednak rezultat, a jej podopieczne zdobyły pięć



Natalia Nosek (z piłką) była najsukuteczniejszą zawodniczką Perły w piątkowym meczu

bramek. W najważniejszych momentach meczu popłynęły jednak proste błędy – straty w ataku czy niepotrzebne faule. W efekcie kilkadziesiąt sekund przed końcem Kobierzyce za sprawą Kingi Jakubowskiej odzyskały prowadzenie i zapewniły

sobie zwycięstwo. – Byłyśmy mocno zmęczone po spotkaniu w Togliatti. Podróż do Rosji zajęła nam kilka dni, a także odebrała mnóstwo sił. Nie miałyśmy przez to czasu na regenerację i odpowiednie przygotowanie się do meczu w Kobierzycach.

Granie w takim systemie jest istnym szaleństwem. Bardzo chcieliśmy w piątek wygrać, ale te zawody nam nie wyszły. Popelniliśmy zbyt dużo błędów. Cieszy fakt, że mecz stał na dobrym poziomie, ale szkoda, że nie wywalczyłyśmy punktów – powiedziała na klubowym facebooku Monika Marzec.

KPR Gminy Kobierzyce – MKS Perła Lublin 31:30 (15:14)

Kobierzyce:

Kowalczyk, Zima – Jakubowska 7, Despodovska 7, Wiertelak 5, Ważna 5, Janas 2, Tomczyk 2, Wicik 2, Koprowska 1, Kucharska, Ivanovic.

Kary: 6 min.

Perła:

Gawlik, Razum – Nosek 7, Gęga 5, Anastacio 4, Rosiak 4, Nocuri 3, Tatar 3, Balsam 2, Szarawaga 1, Królikowska 1.

Kary: 6 min.

Sędziowali:

Fabryczny (Mysłowice) i Rawicki (Katowice). Mecz bez udziału publiczności.

Nie straciły punktów

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Zagłębie Lubin po ciężkim meczu pokonało Start Elbląg

Dla kibiców lubelskiej Perły konfrontacja w Elblągu była ostatnią nadzieją na to, że Zagłębie Lubin nie ucieknie mistrzyniom Polski na dystans, który będzie wydawał się nie do odrobienia. Podopieczne Bożeny Karkut jednak nie zamierzały oglądać się na rywalki, wygrały w Elblągu i sprawiły, że różnica między nimi, a Perłą

wynosi już szesnaście punktów. Biorąc pod uwagę, że lubelski zespół ma do końca sezonu do rozegrania jeszcze 12 spotkań, w których może zdobyć maksymalnie 36 pkt, to ten dystans wydaje się być już niemożliwy do odrobienia.

Zagłębie mogło w Elblągu stracić punkty, bo w 57 min na tablicy wyników był

jeszcze remis. Ostatnie akcje należały jednak do przyjezdnych, które wygrały 28:26. W ich szeregach najlepsza była Patrycja Świerżewska, która zdobyła siedem bramek. U gospodyń błyszczała Nikola Szczepanik, która trafiła do siatki przeciwniczek tyle samo razy co reprezentantka Polski.

(KK)

Wyniki: MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Eurobud JKS Jarosław 31:25

KPR Gminy Kobierzyce – MKS Perła Lublin 31:30

EKS Start Elbląg – MKS Zagłębie Lubin 26:28.

Mecz Młyny Stoisław Koszalin – KPR Ruch Chorzów zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zagłębie 17 46 482-389

2. Kobierzyce 17 40 449-396

3. Perła	16	30	442-409
4. Piotrcovia	16	29	486-423
5. Młyny	16	18	402-409
6. Jarosław	17	14	399-467
7. Start	17	13	421-460
8. Ruch	16	8	390-518

3 marca (zaległy): Perła – Piotrcovia (g. 18.30). **5-7 marca:** Jarosław – Ruch ● Zagłębie – Młyny ● Perła – Start (sobota, godz. 16) ● Piotrcovia – Kobierzyce.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Widzew Łódź – Radomiak Radom 1:1 (Patrik Mucha 72 – Karol Angielski 38) ● **Arka Gdynia – GKS 1962 Jastrzębie 1:0** (Maciej Rosolek 12) ● **Resovia – Puszcza Niepołomice 2:1** (Jakub Wróbel 15, Kamil Słaby 19 – Jewhen Radionow 17-karny) ● **GKS Bełchatów – Górnik Łęczna 1:2** (Jakub Bator 48 – Paweł Wojciechowski 22, 65) ● **Sandecja Nowy Sącz – Miedź Legnica 2:0** (Rafael Victor 34, 89) ● **Zagłębie Sosnowiec – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1** (Nikolas Korzeniacki 58 – Mateusz Grzybek 90) ● **Stomil Olsztyn – GKS Tychy 1:2** (Adrian Szczutowski 33 – Szymon Lewicki 11, Sebastian Steblecki 85 ● **ŁKS Łódź – Odra Opole 2:1** (Piotr Janczulkowicz 6, Łukasz Sekulski 22 – Konrad Nowak 62) ● **Korona Kielce – Chrobry Głogów 2:2** (Jacek Podgórski 16, Grzegorz Szymusik 59 – Mikołaj Lebedziński 27, Maksymilian Banaszewski 90).

1. Bruk-Bet	18	43	31-9
2. ŁKS	18	35	38-21
3. Górnik	18	35	28-13
4. Tychy	18	33	27-15
5. Arka	18	32	27-14
6. Radomiak	18	31	23-14
7. Miedź	18	27	31-25
8. Odra	17	25	17-21
9. Widzew	17	23	16-19
10. Chrobry	18	23	24-28
11. Puszcza	18	23	18-22
12. Korona	18	22	15-24
13. Stomil	18	20	18-24
14. Sandecja	18	16	16-29
15. Jastrzębie	18	16	16-31
16. Bełchatów	18	14	13-23
17. Zagłębie	18	12	15-25
18. Resovia	18	12	12-28

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

6-7 marca: Resovia – Górnik ● Radomiak – Chrobry ● ŁKS – Widzew ● Odra – Stomil ● Tychy – Zagłębie ● Bruk-Bet – Sandecja ● Miedź – Bełchatów ● Puszcza – Arka ● Jastrzębie Korona.

Pożyteczny sprawdzian

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK

Politechnika Lublin pokonała Cerrad Eneę Czarnych Radom w czterech setach

Rozgrywki w Tauron 1. Lidze miały wolny weekend. Lider LUK Politechnika wykorzystał pauzę do sprawdzenia formy w meczu kontrolnym z występującym w PlusLidze zespołem z Radomia. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza stanęli na wysokości zadania i nie dali rywalowi żadnych szans zwyciężając w czterech setach.

Dla lublinian wyprawa do Radomia była bardzo pożytecznym sprawdzianem. Ekipa LUK Politechniki przygotowuje się do fazy play-off, którą będzie chciała zakończyć wygraną Tauron 1. Ligi i wywalczyć awans do najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju. Radomianie rywalizują w niej już od dłuższego czasu. Obecnie zajmują przedostatnią 13. pozycję. W 25 spotkaniach uzbierali 22 punkty. Z PlusLigi zdegradowany już został MKS Będzin.

LUK Politechnika rozegrała już w Tauron 1. Lidze 23 spotkania, z których 19 wygrała, a w czterech zeszła z boiska pokonana. W dorobku podopiecznych trenera Daszkiewicza jest 59 punktów. To o trzy więcej do wicelidera Wisły Bydgoszcz i o cztery od zajmującego trzecią pozycję BBTS Bielsko-Biala. Warto jednak podkreślić, że obaj rywale mają rozegrany jeden mecz mniej. – Dobrze, że udało się zorganizować sparing z Cerrad Eneą Czarnych Radom, bo dzięki temu nie wypadliśmy z rytmu meczowego. Jeśli chodzi o wynik, to wiadomo, że rywale są na innym etapie przygotowań, ale nie ulega wątpliwości, że zagrałiśmy na pełnym zaangażowaniu i przeciwiczyliśmy to, nad czym ostatnio pracowaliśmy na treningach. Co ważne, w tym meczu dobrze funkcjonowała nasza decyzyjność na wysokich piłkach. Mieliśmy w tym elemencie ostatnio kłopoty, a w tym spotkaniu udowodniliśmy sobie, że znacząco poprawiliśmy się. Mam nadzieję, że zostanie to potwierdzone w meczach o punkty. Nieźle także zaprezentowaliśmy się w systemie blok-obrona. Wygraliśmy wysoko, choć nie jechaliśmy do Radomia po wynik, tylko po to, aby sprawdzić, jak nasza praca na treningach przekłada się na dyspozycję meczową. Jeśli chodzi o personalia, to część zawodników zagrała w większym wymiarze czasowym, a część w nieco mniejszym, ale wszyscy spędzili na parkiecie odpowiednią ilość czasu i zostali sprawdzeni w większym wymiarze – podsumował spotkanie w Radomiu na oficjalnej stronie klubowej II trener LUK Politechniki Lublin, Maciej Kołodziejczyk.

Cerrad Enea Czarni Radom – LUK Politechnika Lublin 0:4 (23:25, 19:25, 22:25, 24:26) (GROM)

Udany rewanż beniaminka

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W zaległym spotkaniu 22. kolejki Polski Cukier Avia Świdnik pokonała ZAKSĘ Strzelce Opolskie 3:0. Było to 12. zwycięstwo żółto-niebieskich w sezonie. MVP meczu wybrany został atakujący gospodarzy Mateusz Rećko

W pierwszym terminie spotkanie miało się odbyć 6 lutego. Na prośbę gospodarzy zostało przełożone na ostatnią sobotę. – Tak się złożyło, że w pierwszym wariancie mieliśmy się zmierzyć z ZAKSĄ dwa dni po wyjazdowym spotkaniu z Olimpią Sulęcín w czwartek 4 lutego. To spotkanie miało być transmitowane. Praktycznie mielibyśmy tylko dzień na odpoczynek i już po 48 godzinach, w tym długiej męczącej podróży z jednego krańca Polski na drugi, ponownie wybiec na boisko i grać bardzo ważny mecz z zespołem ze Strzelce Opolskich. Stąd wyszliśmy z propozycją przełożenia rywalizacji z ZAKSĄ na wolny ostatni weekend w lutym – wyjaśnia szkoleniowiec świdniczan Witold Chwastyniak.

Żółto-niebiescy wykorzystali nowy termin i spokojnie podeszli do ważnego spotkania. – Wygrywając już prawie praktycznie przypieczętujemy nasz udział w fazie play-off. Czekają nas jednak bardzo trudne spotkanie, ZAKSA walczy o życie – mówił przed pierwszym gwizdkiem opiekun gospodarzy.

Miejscowi byli żądni rewanżu za porażkę 0:3 w pierwszym starciu. – Prak-



Polski Cukier Avia zdobyła cenne trzy punkty w spotkaniu z ZAKSĄ Strzelce Opolskie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tycznie przeszliśmy obok tamtego spotkania – wspomina Chwastyniak. Polski Cukier Avia od początku zamierzała narzucić przyjezdnym swój styl. Kluczem do sukcesu była zagrywka. Świdniczanie nie zwalniali ręki i bardzo szybko objęli prowadzenie 4:1. Przyjezdni nie zamierzali jednak

poddać się bez walki. Gości w kontratakach ciągnął z wynikiem Krzysztof Zapłacki. ZAKSA zdołała doprowadzić do remisu 5:5. Podopieczni trenera Chwastyniaka nie zrazili się takim obrotem sprawy i skutecznymi akcjami zaczęli powoli budować punktową przewagę. Karol Rawiak wyprowadził

Avię na 10:7, a Mateusz Rećko 16:10. Przyjezdni próbowali odrabiać straty ale niewiele mogli zwojować. Partia otwarcia zakończyła się wygraną miejscowych 25:17.

W drugim secie początek znowu był wyrównany. Na 1:0 zaatakował Zapłacki, a do remisu doprowadził Rafał

Obermeller. Chwilę później na tablicy wyników był kolejny remis (4:4). Od tego momentu to świdniczanie szybciej wskoczyli na swój poziom. Na 7:4 wyprowadził Avię środkowy Łukasz Słodczyk. W pewnym momencie przewaga gospodarzy wynosiła już siedem punktów (16:9). Sporo kłopotów gościom swoim serwisem sprawiał rozgrywający Polskiego Cukru Avii Łukasz Walawender. Podobnie jak w partii otwarcia beniaminek zwyciężył 25:17. Ostatni punkt zdobył dla miejscowych Marcin Kurek.

Trzecia odsłona była już ostatnią. Avia zaczęła budować przewagę od remisu 5:5. Dzięki dobrej zagrywce Swodczyka odskoczyła na 8:5. Rywale nie ustrzegali się błędów, co skrzętnie wykorzystywali świdniczanie. Miejscowi prowadzili już 19:10. Set zakończył skutecznym atakiem Bartłomiej Żywno (25:14).

(GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:17, 25:17, 25:14)

Polski Cukier Avia: Walawender, Guz, Obermeller, Rećko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Nowak, Żywno, Kurek, Śługocki, Machowicz, Bonisławski (libero).

ZAKSA: Kacizak, Kusian, Zapłacki, Szczechowicz, Wóz, Pogłodziński, Pili-chowski (libero) oraz Grygiel, Biesek, Klęk.

Zaczęli od wygranej

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu w tym roku AZS AWF Białą Podlaską pokonał Mazura Sierpc 36:28

Dla białskich akademików wyprawa do Sierpca była debiutem w starciu o punkty w 2021 roku. Podopieczni trenerów Dmitrija Tichana i Sławomira Bodaśńskiego przełożyli bowiem pierwsze spotkanie rundy rewanżowej z Orlenem Wisłą II Płock na 13 marca, zaś w poprzedniej serii pauzowali. Mecz z Mazurem był zatem pierwszym sprawdzianem jakości przygotowań do drugiej części sezonu.

Od pierwszego gwizdka to przyjezdni lepiej weszli w spotkanie. W szóstej minucie Przemysław Urbaniak trafił na 6:2. Gospodarze nie zamierzali jednak poddać się bez walki. Po 22 minutach gry na tablicy pojawił się remis 9:9. Nierozstrzygnięty rezultat funkcjonował w pierwszej części spotkania jeszcze kilkakrotnie. Dopiero w 30 min po wykorzystanym rzucie karnym Marcin Stefaniec wyprowadził AZS AWF na 16:15.

Po 10 minutach drugiej odsłony w dalszym ciągu na tablicy widniał remis (20:20). W ciągu kolejnych czterech minut akademicy odskoczyli na 24:20. Łupem bramkowym podzielili się Michał Bekisz, Stefaniec, Jakub Polok i Bartosz Ziółkowski. Osiem minut przed końcem przewaga białczan wzrosła do sześciu trafień (30:24). Do bramki gospodarzy po raz kolejny trafił Stefaniec. W końcówce

Bartłomiej Mazur i Polok podwyższyli wynik na 36:28.

(GROM)

MKS Mazur Sierpc – AZS AWF Białą Podlaską 28:36 (15:16)

AZS BP: Adamciuk, Kozłowski, Niedzielski – Maksymczuk 2, Urbaniak 3, Ziółkowski 6, Niedzielenko 3, Polok 4, Stefaniec 5, Mazur 1, Kozycz, Bekisz 8, Kandora 4. **Kary:** 10 minut.

Pozostałe wyniki: Anilana Łódź – Orlen Wisła II Płock 34:31 (17:17) • MKS Wieluń – KS Uniwersytet Radom 34:23 (17:7) • SMS ZPRP Płock – SCKS Jurand Ciechanów 29:40 (13:16) • KPR Legionowo – Azoty II Puławy zakończył się po zakończeniu wydania • pauzował AZS UW Warszawa.

1. Legionowo	12	33	374-294
2. Wieluń	13	30	410-322
3. Anilana	13	28	411-363
4. AZS UW	12	23	345-324
5. AZS BP	11	21	362-305
6. Jurand	13	21	392-393
7. Mazur	13	17	357-380
8. Radom	13	14	332-377
9. Azoty II	12	9	296-391
10. Orlen II	12	8	316-360
11. SMS	12	0	325-411

13 marca (mecz zaległy z 30 stycznia): AZS BP – Orlen II Płock • **20 marca:** AZS BP – Anilana • Azoty II – SMS ZPRP Płock • Orlen II – Wieluń • Radom – Legionowo • Jurand – AZS UW • pauzuje Mazur.

WOKÓŁ SIATKÓWKI

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Mecz zaległy: Polski Cukier Avia Świdnik – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:17, 25:17, 25:14).

1. Politechnika	23	59	62-16
2. Visła	22	56	64-23
3. BBTS	22	22	59-23
4. Norwid	23	44	52-38
5. Siedlce	22	42	49-34
6. Gwardia	22	39	46-35
7. Avia	23	39	46-40
8. Kluczbork	22	34	45-43
9. Lechia	22	25	40-51
10. AGH	23	25	38-53
11. ZAKSA	23	23	32-52
12. Olimpia	22	21	29-49
13. Września	22	20	29-54
14. Białystok	23	17	29-61
15. Jaworzno	22	5	16-64

3 marca: BAS Białystok – Mickiewicz Kluczbork • Norwid Częstochowa – Visła Bydgoszcz • KPS Siedlce – Polski Cukier Avia Świdnik • AZS AGH Kraków – LUK Politechnika Lublin • Olimpia Sulęcín – MCKiS Jaworzno • eWinner Gwardia Wrocław – Kri-spol Września • BBTS Bielsko-Biala – Lechia Tomaszów Mazowiecki • pauzuje ZAKSA Strzelce Opolskie.

Australijczyk we Wrocławiu

eWinner Gwardia Wrocław,

szósty zespół Tauron 1. Ligi, ma nowego szkoleniowca. Dotychczasowy Krzysztof Janczak został zwolniony. Jego następcą został Mark Lebedew, znany z pracy z drużynami PlusLigi. Z Jastrzębskim Węglem zdobył brązowy medal. Ostatnim miejscem pracy Australijczyka była ekipa Aluron Vite CMC Zawiercie. Doświadczony trener ma w swoim dorobku brąz Ligi Mistrzów, trzykrotne mistrzostwo Niemiec, prowadził również kadrę Australii. Z niemieckim Berlin Recycling Volleys wywalczył brązowy medal Ligi Mistrzów. Z kolei z zespołem z Zawiercia dotarł do najlepszej czwórki PlusLigi oraz wywalczył awans do turnieju finałowego Pucharu Polski. W obecnych rozgrywkach eWinner Gwardia odniosła 12 zwycięstw i doznała 10 porażek, zgromadziła na koncie ma 39 punktów. W tym roku gwardziści doznali już pięciu porażek, dwa mecze przegrali. Identycznym dorobkiem punktowym, po sobotnim zwycięstwie nad ZAKSĄ Strzelce Opolskie 3:0. Taką samą zdobyczą punktową legitymuje się również Polski Cukier Avia Świdnik.

(GROM)



Azoty Puławy wygrały na trudnym terenie w Kwidzynie

FOT. PGNIG SUPERLIGA

Wygrana przyszła trudno

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy pokonały MMTS Kwidzyn 29:25. Rozgrywający puławian Michał Jurecki: spotkaniem w Kwidzynie chcieliśmy wrócić na zwycięską ścieżkę

Zespół Azotów przyjechał solidnie zmotywowany. – Po wtorkowej porażce z Zagłębiem Lubin i odpadnięciu z rywalizacji w Pucharze Polski kilka dni było dla nas nerwowych. Celem wyjazdu była wygrana z MMTS. Wiedzieliśmy, że jedziemy na trudny teren. W Kwidzynie zawsze gra się ciężko – mówi Michał Jurecki.

Słowa kapitana Azotów znalazły potwierdzenie w rzeczywistości. Gospodarze postawili się przyjezdnym. Przez cały czas na boisku trwała zacięta walka. Wprawdzie początek należał do zespołu z Lubelszczyzny, który prowadził 3:0, a następnie po bramce Dawida Dawy-

dzika 4:2, ale kwidzynianie nie dawali za wygraną i po pierwszym czasie dla szkoleniowca MMTS Bartłomieja Jaszki zabrali się do odrabiania strat. W 16 min Arkadiusz Ossowski trafił na 5:5 i jednocześnie wyrzucił na karę dwóch minut Rafała Przybylskiego. Gra w przewadze była niczym woda na młyn dla miejscowych. Po trzech kolejnych minutach Ossowski rzucił na 7:6 i tym razem to trener puławian Lars Walther skorzystał z pierwszej przerwy w grze.

Pięć minut przed końcem za sprawą rzutu z podłoża Jędrzeja Zieniewicza prowadzenie kwidzynian wzrosło do dwóch goli (11:9). W końcówce pierwszej części

puławianie doprowadzili do remisu. Na 11:11 rzutem do pustej bramki popisał się bramkarz Azotów Mateusz Zembrzycki. Do kolejnego remisu przyczynił się rzutem ze skrzydła Wojciech Gumiński (12:12). Decydujące słowo należało do przyjezdnych. W głównej roli wystąpił prawoskrzydłowy Andrii Akimenko. Ukraińiec trafił po kontrze na 13:12 i z rzutu karnego na 14:13. Skromne prowadzenie gości zwiastowało emocje w drugiej części.

Przez większą część drugiej połowy nadal mecz był bardzo wyrównany. Jego losy rozstrzygnęły się w końcowych minutach. Dwa gole Bartosza Kowalczyka, interwencja w bramce Azotów

Wojciecha Boruckiego oraz trafienia Jureckiego i Łukasza Rogulskiego przesądziły o końcowym zwycięstwie Azotów 29:25. – Wróciliśmy na zwycięską ścieżkę i to jest najważniejsze – podsumował Jurecki.

(GROM)

MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy 25:29 (13:14)

MMTS: Matłega, Dudek – Zieniewicz 5, Ossowski 4, Szyszko 4, Grzenkowicz 3, Jankowski 3, Nastaj 2, Guziewicz 1, Potoczny 1, Orzechowski 1, Landzwojczak 1, Przytuła, Krieger, Peret, Kutyla. **Kary:** 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Ryszard Landzwojczak w 2 min, za faul.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki 1, Borucki – Akimenko 10, Jurecki 6, Rogulski 3, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Szyba 2, Łangowski 1, Podsiadło 1, Gumiński 1, Velkavrh, Seroka, Jarosiewicz, Przybylski. **Kary:** 8 minut.



Bramkarz MKS Padwy Damian Procho miał znaczący wkład w zwycięstwo nad Olimpią

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Bramkarz zrobił różnicę

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość w dobrym stylu pokonała Olimpię Piekary Śląskie 28:17. Bohaterem spotkania był golkeeper zamościan Damian Procho

Zawodnik wielokrotnie odbijał rzuty gospodarzy. Swoją popis rozpoczął od obrony karnego. Bramkarz doskonale współpracował z defensywą. Skuteczne bloki Jakuba Kłody, Karola Małackiego czy Bartosza Skiby były pomocą w grze zamojskiej defensywy. Po kwadransie goście wygrywali 7:2. Kolejne minuty upływały pod dyktando podopiecznych trenera Marcina Czerwonki. Do przerwy MKS Padwa prowadziła 14:8. Znakomicie było w drugiej odsłonie. Damian Procho niemal zamurował bramkę. W 52 min goście wygrywali 24:13. Olimpia waliła głową w mur próbując sforsować zamojską obronę. Spotkanie zakończyło się przekonującym zwycięstwem 28:17. – Zagraliśmy dobrze szczególnie w defensywie. Damian Procho wybronił wiele piłek, a obrona mocno mu w tym pomogła – skomentował trener Marcin Czerwonka.

Olimpia Medex Piekary Śląskie – Padwa Zamość 17:28 (8:14)

MKS Padwa: Procho, Wnuk, Proć – Szymański 6, Obydź 5, Mehdizadeh 4, Puzkarski 3, Małecki 3, Kłoda

2, Sałach 2, Bajwoluk 1, Skiba 1, Pomiankiewicz 1, Adamczuk, Mchawrab, Sz. Fugiel, T. Fugiel. **Kary:** 4 minuty.

Pozostałe wyniki: ORLEN Upstream SRS Przemyśl – Unimetal Recykling MTS Chrzanów 30:22 (17:12) ● MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec – Viret CMC Zawiercie 40:22 (18:6) ● SMS ZPRP Kielce – Wisła Sandomierz 33:28 (16:12) ● AZS UJK Kielce – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski przełożony na 6 marca ● pauzował SPR Końskie.

1. Padwa	12	29	376-315
2. Zagłębie	11	27	332-301
3. Przemyśl	12	25	348-321
4. KSZO	11	19	310-293
5. UJK	11	16	291-295
6. Olimpia	12	16	310-321
7. Końskie	10	15	268-263
8. Chrzanów	11	14	268-285
9. Zawiercie	13	13	339-378
10. SMS	12	11	347-367
11. Wisła	13	7	317-367

6 marca: AZS UJK – KSZO ● Chrzanów – Olimpia ● **7 marca:** Przemyśl – Końskie. (GROM)

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

Górnik nie dał rady

W meczu trzeciej i czwartej drużyny PGNiG Superligi Piłkarzy Ręcznych Orlen Wisła Płock i Górnika Zabrze lepsi okazali się Nafciarze wygrywając w Zabrzu 27:18. Górnik po pierwszej połowie przegrywał 8:14. Gospodarze udanie rozpoczęli drugą część spotkania zmniejszając straty do trzech bramek (13:16). Dwie kary pod rząd wytrafiły zabrzan z rytmu i Orlen Wisła wróciła do swojej gry. Wicemistrzowie Polski bronią w tym sezonie srebrnego medalu, Górnik przed rokiem wywalczył brązowy medal.

Wyniki 15. kolejki PGNiG

Superligi piłkarzy ręcznych: MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy 25:29 (13:14) ● Energa MKS Kalisz – Torus Wybrzeże Gdańsk 30:23 (14:10) ● Górnik Zabrze – Orlen Wisła Płock 18:27 (8:14) ● Gwardia Opole – Chrobry Głogów 28:28 (11:15), rzuty karne 4:2 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Łomża Vive Kielce 29:40 (16:22) ● Grupa Azoty SPR Tarnów – Stal Mielec 24:20 (11:10) ● Zagłębie Lubin – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Vive	15	45	537-383
2. Płock	13	33	376-288
3. Puławy	14	33	465-362
4. Górnik	15	30	382-349
5. Kalisz	15	25	398-397
6. Gwardia	14	24	399-397
7. Zagłębie	14	19	386-416
8. Kwidzyn	15	17	369-407
9. Pogoń	14	15	354-395
10. Tarnów	15	15	370-427
11. Chrobry	15	15	410-469
12. Wybrzeże	14	12	355-421
13. Stal	15	11	374-426
14. Piotrkowianin	14	9	383-421

5 marca: Płock – Tarnów ● **6 marca:** Wybrzeże – Pogoń ● Piotrkowianin – Kalisz ● Vive – Górnik ● Azoty – Gwardia (godzina 19.15) ● **7 marca:**

Chrobry – Zagłębie ● Stal – MMTS.

Akimenko z powołaniem

Prawoskrzydłowy Azotów Puławy Andrii Akimenko otrzymał powołanie na zgrupowanie reprezentacji Ukrainy. Nasi wschodni sąsiedzi rozegrają dwa mecze kwalifikacyjne do mistrzostw Europy. Rywalem Ukrainy będą dwukrotnie Wyspy Owcze. Spotkania rozegrane zostaną 10 i 14 marca

Nie żyje piłkarz ręczny

W piątek rano w wieku 32 lat zmarł bramkarz drużyny FC Porto i reprezentacji Portugalii w piłce ręcznej Alfredo Quintana. W poniedziałek zawodnik zasłabł na treningu. Doszło do zatrzymania akcji serca sportowca. Szczypior-nista został przewieziony do szpitala. Jego stan był ciężki. Niestety, cztery dni później stan zdrowia reprezentanta Portugalii pogorszył się. Lekarzom nie udało się go uratować. Kibice w Polsce kojarzą Quintanę z meczów eliminacji z Portugalią oraz z występów z FC Porto w starciu Ligi Mistrzów z Łomżą Vive Kielce. Golkeeper pochodził z Kuby, w Porto grał od 2010 roku. W Lidze Mistrzów zadebiutował w sezonie 2011/2012. Obywatelstwo portugalskie otrzymał w 2014 roku. Z reprezentacją tego kraju uczestniczył w mistrzostwach Europy 2020 (Portugalia zajęła 6. miejsce) i styczniowych mistrzostwach świata w Egipcie (10. lokata). – Nigdy nie spodziewaliśmy, że będziemy musieli dzielić się z wami tą wiadomością. Odszedł nasz ukochany Alfredo Quintana. Zawsze będzie zapamiętany jako jeden z nas. Prawdziwy Smok. Spoczywaj w pokoju! – napisał portugalski klub na oficjalnym koncie na twitterze. (GROM)

Spotkają się we Wrocławiu

PIŁKA RĘCZNA Trzech zawodników Azotów Puławy znalazło się w kadrze reprezentacji Polski przed meczami eliminacji mistrzostw Europy 2022

To obrotowy Dawid Dawydzik, rozgrywający Rafał Przybylski i bramkarz Mateusz Zembrzycki. Na liście rezerwowej jest skrzydłowy puławskiego zespołu Piotr Jarosiewicz. Konsultacja rozpocznie się 7 marca we Wrocławiu. Kadrę ogłosił selekcjoner Patryk Rombel. Skład personalny reprezentacji w zdecydowanej większości jest powtórką tego, który w styczniu walczył na boiskach Egiptu podczas mistrzostw świata.

9 marca Polacy zagrają w Celje ze Słowenią, zaś pięć dni później zmierzą się we Wrocławiu z Holandią. Oba spotkania rozegrane zostaną w ramach eliminacji do przyszłorocznych mistrzostw Europy. Biało-Czerwoni mają już za sobą dwa wygrane mecze z Turcją, po których objęli prowadzenie w grupie 5. Do finałów ME, które odbędą się na Węgrzech i Słowacji, zakwalifikują się po dwie najlepsze drużyny z każdej z ośmiu grup oraz cztery najlepsze zespoły z trzecich miejsc. Bez kwalifikacji udział w mistrzostwach zagwarantowany mają obaj gospodarze oraz finaliści poprzedniej edycji ME: mistrzowie Hiszpanie i wicemistrzowie Chorwaci.

(GROM)

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA ZGRUPOWANIE PRZED MECZAMI ELIMINACJI ME 2022:

Bramkarze: Mateusz Kornecki (Łomża Vive Kielce), Adam Morawski (Orlen Wisła Płock), Mateusz Zembrzycki (Azoty Puławy).

Lewoskrzydłowi: Jan Czuwara (Górnik Zabrze), Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock).

Lewi rozgrywający: Kacper Adamski (Energa MKS Kalisz), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg, Niemcy), Tomasz Gębala (Łomża Vive Kielce), Damian Przytuła (MMTS Kwidzyn), Szymon Sićko (Łomża Vive Kielce).

Środkowi rozgrywający: Michał Olejniczak (Łomża Vive Kielce), Arkadiusz Ossowski (MMTS Kwidzyn), Maciej Piliński (Energa MKS Kalisz)

Prawi rozgrywający: Rafał Przybylski (Azoty Puławy), Szymon Działakiewicz (Gwardia Opole).

Prawoskrzydłowi: Michał Daszek (Orlen Wisła Płock), Arkadiusz Moryto (Łomża Vive Kielce).

Obrotowi: Dawid Dawydzik (Azoty Puławy), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk, Niemcy), Kamil Syprzak (Paris Saint-Germain, Francja), Patryk Walczak (Vardar 1961 Skopje, Macedonia Pn.).

Kariera na zakręcie

BOKS W Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbyła się gala Suzuki Boxing Night V. Jej największym rozczarowaniem była postawa Adama Kulika

Kamil Kozioł

Sobotnia impreza miała dać pięściarzowi z Lublina odpowiedź na pytanie o jego dalszą przyszłość w boksie olimpijskim. Kulik w ostatnim czasie zaliczył spory regres formy i regularnie przegrywał z młodszymi rywalami. W efekcie został daleko w tyle za chociażby Oskarem Safaryanem, który w poprzednim roku pokonał go już dwukrotnie. – Byłem w dołku, ale teraz jest już znacznie lepiej. Dla mnie pojedynki z Oskarem Koperą podczas Suzuki Boxing Night V jest ogromną szansą. Jeżeli przegram, to będę musiał poważnie zastanowić się nad kontynuowaniem bokerskiej kariery. Chcę pojechać na turniej kwalifikacyjny do Igrzysk Olimpijskich, ale muszę być w dobrej formie. Robię podczas treningu wiele dobrych rzeczy i liczę, że to zaprocentuje – przekonywał przed pojedynkiem Adam Kulik.

W ringu progresu formy jednak nie było widać. Oskar Kopera, medalista młodzieżowych mistrzostw Europy, między linami nie okazał respektu starszemu rywalowi. Kulik polował na jeden mocny cios, jakby zapominając, że w boksie olimpijskim liczy się również aktywność w ringu. Przeciwnik, walczący z odwrotnej pozycji, poruszał się bardzo żwawo i co chwila skutecznie unikał ciosów lublinianina. Pod koniec pierwszej rundy trafił Kulika tak mocno, że ten poleciał na deski. Można



Adam Kulik nie może być zadowolony ze swojego występu w trakcie Suzuki Boxing Night

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

się zastanawiać czy było to efektem ciosu, czy poślizgnięcia się, ale nie zmienia to faktu, że był liczony.

W drugiej rundzie na deski poleciał Kopera, ale był to efekt przypadkowego podcięcia go przez Kulika. Lublinianin przeprosił za swoje zachowanie, a później kontynuował swoje nieudolne próby trafienia przeciwnika. Kopera, chociaż widać było, że traci siły, to wciąż był

nieuchwytny dla starszego przeciwnika.

Trzecia runda była natomiast najsłabsza w tym pojedynku. Kulik bardzo chciał wygrać, ale przestał ostatnie minuty tej walki. Sędziowie nie mieli więc wątpliwości i jednoznacznie wskazali jako zwycięzcę Koperę. – Mam szacunek do starszych, ale przeciwnik tego dnia wyjątkowo mi pasował. Dużo pracowałem na nogach i starałem się unikać ciosów Kulika.

Chcę namieszać w najcięższej kategorii wagowej – powiedział po walce na antenie TVP Sport Oskar Kopera.

Kulik natomiast musi zastanowić się nad swoją przyszłością, bo wydaje się, że jego kariera znalazła się na poważnym zakręcie. Jeszcze rok temu był w Londynie, gdzie miał startować w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich. Turniej ostatecznie przerwano z powodu pandemii koronawirusa i Kulik nie zdążył pojawić się w ringu. Teraz nie wiadomo, czy uda mu się utrzymać bilet w kadrze na kwalifikacje olimpijskie. Trzeba też pamiętać, że Kulik zawsze może przejść na zawodowstwo. Styl boksowania, który zaprezentował w sobotni wieczór, pasował właśnie bardziej do zawodowych niż amatorskich ringów.

W pozostałych pojedynkach nie brakowało emocji. Szczególnie ciekawie było

w starciu Jarosława Iwanowa z Pawłem Brachem. Sędziowie nie byli jednomyślni w ocenie tej walki i tylko dwóch z nich wskazało na Iwanowa. Niespodziankę sprawił Witold Lisek, który pokonał Tomasza Niedźwieckiego. – U nas na Śląsku nie ma słabych ludzi. Pokazałem w ringu charakter całego regionu. Ciężka praca przynosi efekty – powiedział na antenie TVP Sport Witold Lisek. Tradycyjnie już najlepszy boks zaprezentował Damian Durkacz. Lider reprezentacji Polski nie miał problemów z pokonaniem Dominika Kidy. Przypomnijmy, że Durkacz jest bardzo blisko awansu na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Aby uzyskać prawo występu w tej imprezie musi pokonać w turnieju kwalifikacyjnym Węgra Milana Fodora. – Staram się nie myśleć o czekających mnie kwalifikacjach olimpijskich, które zostały przełożone na czerwiec. Skupiam się tylko na tym, co jest tu i teraz – powiedział na antenie TVP Sport Damian Durkacz.

Wyniki – kat 57 kg: Jarosław Iwanow – Paweł Brach 2:1 ● **69 kg:** Filip Wachała – Michał Jarliński 3:0 ● **69 kg:** Łukasz Niemczyk – Bartłomiej Przybyła 3:0 ● **69 kg:** Damian Durkacz – Dominik Kida 3:0 ● **81 kg:** Sebastian Wiktorzak – Mateusz Gołński 3:0 ● **81 kg:** Daniel Adamiec – Piotr Szczukowski 3:0 ● **91 kg:** Mateusz Berezniczek – Witalij Burlak 3:0 ● **91 kg:** Witold Lisek – Tomasz Niedźwiecki 2:1 ● **+ 91 kg:** Oskar Kopera – Adam Kulik 3:0 ● **+ 91 kg:** Oskar Safaryan – Karol Krupienik 3:0.

Wzmocnienia na kolejny sezon

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Katarzyna Janiszewska od przyszłego sezonu będzie reprezentowała barwy MKS Perła Lublin. Zawodniczka Paris 92 związała się z mistrzyniami Polski dwuletnią umową. Nowy kontrakt podpisała też Marina Razum

Dla prawoskrzydłowej będzie to powrót do kraju po trzyletnim okresie gry za granicą. Najpierw występowała w niemieckich SV Union Halle-Neustadt, a później w TuS Metzingen. W obecnym sezonie gra natomiast we francuskim Paris 92. – Długo zastanawiałam się nad tym, czy zostać w Paryżu. Stwierdziłam jednak, że nadszedł moment na powrót do Polski. MKS jest odpowiednim klubem dla mnie, to zespół z tradycjami, który zawsze walczy o najwyższe cele. Jestem pewna, że odnajdę się w tej drużynie. Dzięki swojemu doświadczeniu, na pewno będę mogła po-

magać drużynie w odnowieniu zwycięstw. Wierzę, że będzie to dobre funkcjonowało. Mogę obiecać, że dam z siebie wszystko – powiedziała w oficjalnej informacji prasowej Katarzyna Janiszewska. – Kasia to zawodniczka, której nie trzeba przedstawiać kibi-com. Jest niezwykle szybka, a kolejnym z jej atutów jest umiejętność gry jeden na jeden. Jestem przekonana, że wniesie do naszego zespołu mnóstwo jakości – podsumowuje w informacji prasowej Monika Marzec, trenerka Perły.

Nowy kontrakt z lubelskim podpisała także Marina Razum. – Cieszę się, że nadal będę mogła być częścią tej drużyny. Jak na

razie skupiam się jednak tylko na trwającym sezonie, bo mamy jeszcze wiele meczów do rozegrania. Jestem nastawiona pozytywnie zarówno na to, co przed nami w tym, jak i przyszłym roku – mówi w informacji prasowej bramkarka Perły. W tym sezonie Razum jest ważną postacią lubelskiej ekipy, w której zagrała w czterestu ligowych spotkaniach. Wcześniej Chorwatka broniła barw rumuńskiej HC Dunarea Braila czy Lokomotivy Zagrzeb. W 2016 r. reprezentowała swój kraj podczas mistrzostw Europy.

Przypomnijmy, że wcześniej umowy z lubelskim klubem przedłużyły już Kinga Achruk oraz Joan-

na Szarawaga. Na taki ruch jednak nie zdecydowały się Aleksandra Rosiak i Dagmara Nocuń. Pierwsza wzmocni francuskie Besancon, a druga niemiecki TuS Metzingen. Z Besancon łączy na jest także Natalia Nosek, chociaż w sprawie jej transferu nie ma jeszcze oficjalnych informacji. (KK)

KAMECKA W KADRZE Kinga Kamecka otrzymała powołanie na specjalistyczną konsultację bramkarek. Młoda szczypiornistka jest zawodniczką SPR Łukovia Łuków, chociaż obecnie występuje w SMS Plock. Zgrupowanie pod okiem Małgorzaty Gapskiej rozpocznie się w niedzielę w Cetniewie.

Test zdany na piątkę

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Na tydzień przed startem rozgrywek Górnik Łęczna rozbił TME UKS SMS Łódź

To znakomity prognostyk przed startem Ekstraligi. Łódzianki to aktualny wicelider rozgrywek i zespół, który zamierza walczyć o mistrzostwo Polski. Tymczasem w sobotę w starciu z Górnikiem zawodniczki SMS nie miały zbyt wiele do powiedzenia.

Łęcznianki rozpoczęły zawody od dwóch mocnych uderzeń Emilii Zdunek. Trzeciego gola przed przerwą dołożyła reprezentantka Słowacji, Patricia Hmirova. Tuż po zmianie stron na 4:0 podwyższyła Rokšana Ratajczyk, która w tym meczu na pozycji napastniczki zastąpiła zmagającą się z kontuzją Nikolę Karczewską. Wynik tuż przed końcem meczu ustaliła natomiast Oliwia Rapacka.

Rozgrywki Ekstraligi zostaną wznowione już w najbliższy weekend, a pierwszym przeciwnikiem Górnika bę-

dzie LKS Rolnik B. Głogówek, przedostatnia drużyna w tabeli. Marzec będzie zresztą bardzo intensywnym okresem dla piłkarek Górnika, bo tydzień później zagrają na wyjeździe z AZS UJ Kraków, a w kolejny weekend będą rywalizować z Czarnymi Sosnowiec. Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie obaj rywale okazali się lepsi od łęcznianek. Oba te spotkania przedzieli jeszcze zaplanowany na 17 marca wyjazd do Olsztyna na mecz 1/8 finału Pucharu Polski z rezerwami Stomilaneck. (KK)

TME UKS SMS Łódź – GKS Górnik Łęczna 0:5 (0:3)

Bramki: Zdunek (2, 10), Hmirova (41), Ratajczyk (49), Rapacka (90).

Górniki: Palińska (46 Zielińska, 67 Patrycja) – Dyguś, Górnicka, Zawadzka, Zając, Siwińska (59 Kaczor), Grec (67 Lefeld), Hmirova (46 Głęb), Zdunek, Kamczyk (46 Rapacka), Ratajczyk (67 Osinińska).

Nie wykonały planu minimum

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder i Izabela Marcisz nie awansowały do finału mistrzostw świata w sprincie drużynowym

Kamil Koziol

To spore rozczarowanie, bo z występem dwóch mistrzyń świata w kategoriach juniorskich i młodzieżowych kibice w Polsce wiązali spore nadzieje. Oczywiście, nie były one związane z medalem. Miejsce w czołowej ósemce, a co najmniej w dziesiątce wydawało się jednak jak najbardziej realne. – Wywalczenie ósmego miejsca, które daje ministerialne stypendium byłoby wielkim osiągnięciem naszych dziewczyn. To spore pieniądze, które zapewniają komfort treningów i przygotowań – mówi przed startem Waldemar Kolcun, klubowy trener Skinder w MUKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski.

Polki trafiły do drugiego półfinału, a za rywalki miały wiele potęg, w tym Szwedki, Norweżki czy Finki. Na pierwszej zmianie Marcisz utrzymywała się w dość dużej grupie zasadniczej, z której odpadły

jedynie Greczynki, Litwinki i Brazylijki. Sztafetę przekazała Skinder na piątej pozycji. Mistrzyni świata juniorek na swojej zmianie trzymała się „w peletonie”, który jednak na koniec tej zmiany zmniejszył się do zaledwie dziewięciu zespołów. Marcisz przejęła drużynę siódmym miejscem i na swoim odcinku wykonała kapitalną pracę. Przesunęła się do ścisłej czołówki i po jej ataku Polki były czwarte. Skinder utrzymała się w grupie i na swoim odcinku straciła tylko jedną pozycję. Na przedostatniej zmianie Polki jednak już wyraźnie opadły z sił. Najpierw kontakt z czołówką straciła Marcisz, a później Skinder biegła już tak wolno, że dała się wyprzedzić Chinkom i Kanadyjkom. Ten bieg wygrały Szwedki, a Polki miały aż 36 sek. straty. – Myślę, że awans do finału był jak najbardziej w naszym zasięgu. Niestety, ale nogi odmówiły mi



Monika Skinder w mistrzostwach świata w Oberstdorfie nie może przedrzeć się przez kwalifikacje

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

posłuszeństwa na ostatniej zmianie. Na zjedzie powtarzałam już tylko sobie „Monika, tylko się nie przewróć”. To nie był mój dzień i czuję spory niedosyt – powiedziała w rozmowie z TVP Sport Monika Skinder. – Mimo tej porażki, to uważam, że mamy przed sobą ciekawą perspektywę. I myślę tu bardziej o Igrzyskach Olimpijskich w 2026 r., a nie tych najbliższych w Pekinie. W Oberstdorfie byliśmy jedną z najmłodszych drużyn. Ten bieg pokazał, że wciąż musimy pracować nad poprawą naszych umiejętności – dodała na antenie TVP Sport Izabela Marcisz.

W finale triumfowały Szwedki biegnące w składzie Maja Dahlqvist i Jonna Sundling. Srebro wywalczyły Laurien van der Graaff i Nadine Faehndrich ze Szwajcarii, a brąz Eva Urevc i Anamarija Lampic ze Słowenii. Polki ostatecznie zostały sklasyfikowane na piętnastej pozycji.

Porażka na własne życzenie

ENERGA BASKET LIGA Koszykarze Pszczółki Start Lublin mogą mieć pretensje tylko do siebie, bo w Warszawie powinni odnieść spokojne zwycięstwo

Tak się jednak nie stało, a przyczyn porażki może być bardzo dużo. Przede wszystkim „czerwono-czarni” wyglądali w stolicy na zespół, który skoncentrował się tylko i wyłącznie na taktyce. W ich grze brakowało radości, a także indywidualnych akcji. Zamiast tego kibice oglądali kolejne zagrywki, które często jednak kończyły się niecelnymi rzutami z czystych pozycji. W efekcie przez 30 min można było solidnie się

wynudzić, bo obie drużyny miały gigantyczny problem z trafianiem do kosza. Oczywiście, były pewne perełki, tak jak chociażby Devin Searcy. Na grę Amerykanina patrzyło się z olbrzymią radością, bo jego kolejne manewry podkoszowe wyprowadzały w pole rywali. Po drugiej stronie z kolei szalał Jamel Morris, który zdobył 26 pkt.

Mecz otworzył się dopiero w ostatniej kwarcie, kiedy gracze obu ekip zaczęli trafiać z dystansu. W ciągu

pierwszych trzech minut tej części gry wpadło z obu stron łącznie aż sześć trójek. Wynik jednak rozstrzygnął się w ostatnich akcjach. Na prowadzenie 41 sek. przed końcem meczu warszawian wyprowadził Lester Medford Jr. Były gracz Pszczółki oddał szalony rzut w strefie podkoszowej obok próbującego go blokować Searcy’ego. W ostatniej akcji spotkania „czerwono-czarni” powinni doprowadzić do remisu, ale zanotowali serię błędów. Najpierw Kamil Łączyński nie zdołał dograć piłki pod kosz do Searcy’ego, którego krył o głowę niższy Nikolas Neal, a później rzutu przez ręce nie trafił Martins Laksa. W efekcie Pszczółka przegrała 72:74 i chyba musi zacząć żegnać się z marzeniami o przewadze własnego parkietu w fazie play-off. – W ostatniej akcji zagraliśmy inaczej niż zakładał plan. Chcielibyśmy, aby Martins Laksa oddał rzut z wypracowanej pozycji. Ale już wcześniej nam nie szło. Pudłowaliśmy przecież z wielu łatwych pozycji. Wszyscy mieli głowy w dole, a gra się nie ząbebiała. Jedynie w ostatniej kwarcie było lepiej. Szykujemy szczyt formy na fazę play-off. Z porażki w Warszawie nie ma sensu robić tragedii. Legia we własnej hali przegrała w tym sezonie tylko z Zieloną Górą, więc nasz wynik nie jest jakąś hańbą – powiedział na antenie Polsatu Sport Kamil Łączyński. (KK)

Legia Warszawa – Pszczółka Start Lublin 74:72 (18:11, 12:20, 17:16, 27:25)

Legia: Morris 26 (3x3), Kulka 12, Medford Jr. 4, Kamiński 4, Watson 2 oraz Karolak 13 (1x3), Lichodziej 9 (2x3), Neal 4, Linowski 0, Kuźkowska 0, Wyka 0.

Pszczółka: Łączyński 10 (2x3), Laksa 10 (1x3), Franke 8 (2x3), Borowski 3, Szymański 0 oraz Searcy 18, Dziemba 10 (1x3), Jeszke 9 (3x3), Ware 4, Borowski 3, Szymański 0, Dorsey-Walker 0.

Sędziowali: Kalik, Mordal i Puzoń. Mecz bez udziału publiczności.



Devin Searcy (w białym stroju) zaliczył kolejny dobry występ w barwach Pszczółki Start Lublin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pościg może się nie udać

ENERGA BASKET LIGA

MKS Dąbrowa Górnicza przegrał z Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski i oddalił się od awansu do fazy play-off

Wyniki: WKS Śląsk Wrocław – GTK Gliwice 80:72 • Legia Warszawa – Pszczółka Start Lublin 74:72 • MKS Dąbrowa Górnicza – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 93:100. Mecze HydroTruck Radom – PGE Spójnia Stargard i King Szczecin – Trefl Sopot zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Polpharma Starogard Gdański – Polski Cukier Toruń odbędzie się dzisiaj, a Enea Zastal Zielona Góra – Anwil Włocławek w piątek. Mecz Enea Astoria Bydgoszcz – Asseco Arka Gdynia został przełożony na 9 marca.

1. Zastal	26	50	2473:2024
2. Śląsk	26	44	2212:2058
3. Legia	26	44	2166:2040
4. Stal	26	43	2169:2049
5. Pszczółka	26	43	2169:2049
6. King	25	39	1954:1973
7. Trefl	24	38	2011:1905
8. Gliwice	26	37	2156:2192
9. Dąbrowa Górnicza	26	37	2155:2244
10. Spójnia	24	35	1997:2005
11. Toruń	25	35	2119:2153
12. Astoria	25	35	2116:2219
13. Anawil	25	34	2094:2158
14. Asseco	25	33	1867:2129
15. Radom	25	32	1936:2101
16. Polpharma	25	31	2199:2422

2 marca (zaległy): Pszczółka – PGE Spójnia (godz. 18). **3-11 marca:** Asseco – Zastal • King – Śląsk • Trefl – Legia • Dąbrowa Górnicza – Pszczółka (sobota, godz. 17.35) • Gliwice – Radom • Polpharma – Astoria • Spójnia – Anwil • Toruń – Stal.

W ostatniej chwili

ENERGA BASKET LIGA

Dustin Ware wzmocnił Pszczółkę Start Lublin

Ten transfer został zrealizowany w czwartkowy wieczór, a już w piątek Amerykanin zadebiutował w nowych barwach. Jego pierwszy mecz w lubelskiej ekipie nie wypadł zbyt okazale, bo zdobył tylko cztery punkty, miał dwie zbiórki i dwie asysty.

Ware potrafi jednak grać lepiej, co pokazywał w ostatnich miesiącach w barwach King Szczecin. W nim średnio zdobywał blisko 10 pkt na mecz. W tym sezonie zdarzały mu się kapitalne występy, tak jak chociażby w spotkaniu z Polskim Cukrem Toruń, któremu rzucił aż 21 pkt. Ware ma w swoim CV kilka uznanych europejskich klubów – występował m.in. w chorwackiej Cibonie Zagrzeb, niemieckim Ratiofarmie Ulm, bułgarskim Lukoil Academic czy greckim Kolossos Rodos.

Warto wspomnieć, że to już ostatni transfer Pszczółki Start w tym sezonie. Okienko transferowe w Energa Basket Lidze zamknęło się bowiem w piątek o godz. 16. W jego ostatnim dniu Anwil Włocławek pozyskał znanego z występów w Lublinie Jamesa Washingtona, Enea Zastal BC Zielona Góra Davida Brembly’ego, a Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski Denzela Anderssona.

(KK)

KARTKA Z KALENDARZA

1565

założono Rio de Janeiro
w Brazylii

1872

w USA utworzono
Park Narodowy
Yellowstone

1910

urodził się David Niven,
angielski aktor

1969

urodził się Javier Bardem,
hiszpański aktor,
zdobywca Oscara za rolę
drugoplanową w filmie „To
nie jest kraj dla starych
ludzi”

1973

premiera albumu „The
Dark Side of the Moon”
brytyjskiej grupy rockowej
Pink Floyd

1982

premiera filmu „Vabank”
w reżyserii Juliusza
Machulskiego

1995

uruchomiono portal
internetowy Yahoo!

1997

rozpoczął nadawanie kanał
telewizyjny Polsat 2

2002

premiera filmu „Chopin.
Pragnienie miłości”
w reżyserii Jerzego
Antczaka

2002

wystartował kanał
telewizyjny TVN 7

379,2

metra to długość zapory
Hoovera w Czarnym
Kanieonie na rzece
Kolorado w USA. W chwili
ukończenia - 1 marca 1936
roku - była to największa
na świecie elektrownia
wodna z największą
na świecie konstrukcją
betonową

Perfekcyjna demolka

DO ZOBACZENIA 12 odcinków pełnych wysadzania budynków, starych hal fabrycznych, mostów i kominów. Bohaterem serii „Perfekcyjna demolka” jest

Brendan Moar, który podróżuje po świecie, by oglądać na żywo najniebezpieczniejsze i stanowiące największe wyzwanie operacje wyburzeń ogromnych konstrukcji.

Prezentując kulisy sztuki niszczenia, poznaje też ekspertów w tej dziedzinie oraz pokazuje ich sprzęt, który jest w stanie rozwalić niemal wszystko.

Brendan Moar wchodzi w świat specjalistów od najtrudniejszych na świecie rozbiórek, sprawdzając między innymi, co zrobić, gdy runie 170-metrowa wieża, która

stoi bardzo blisko drogi szybkiego ruchu.
PREMIERA: w środę, 17 marca, o godzinie 21 w National Geographic.

Każdy ma swoje lato

KINO Film wyróżniony na ostatnim Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. W głównych rolach: Anita Poddębniak, Maciej Grzybowski, Nicolas Przygoda i Sandra Drzymalska. premiera kinowa już 12 marca.

Akcja filmu rozgrywa się w niewielkim miasteczku nieopodal Krakowa. Pograżona w marazmie lokalną społeczność niespodziewanie budzi przyjazd młodej, zbuntowanej dziewczyny (w tej roli Sandra Drzymalska), który burzy uczuciowy spokój trzypokoleniowej rodziny. W Agacie zakochuje się siedemnastoletni Mirek, syn miejscowej organistki, a jego cierpiący na demencję dziadek widzi w dziewczynie kochankę z młodości. Mirek postanawia wykorzystać postępującą chorobę dziadka, by się zbliżyć do Agaty.



Odkrywanie wzajemnych uczuć prowadzi do ujawnienia pilnie strzeżonej przez matkę Mirka rodzinnej tajemnicy.

„Niepisana zasada mówi, że pierwszy film trzeba nakręcić o środowisku, które najlepiej się zna. Dlatego osadziłem jego akcję w Trzebini – miasteczku niedaleko Krakowa, w którym się wychowałem. Choć nie jest to autobiograficzna historia opowiada o ludziach, których znam najlepiej i problemach, które są mi bliskie. Moimi bohaterami są zwyczajni – niezwykajni mieszkańcy prowincji tęskniący za prawdziwymi uczuciami, zrozumieniem i spotkaniem bratniej duszy, którzy często zapominają, że naprawę świata trzeba zacząć od siebie” - opowiada reżyser filmu, Tomasz Jurkiewicz.

Zupełne zaskoczenie

MUZYKA „Good Days nie miało być nawet singlem. Umieściłam fragment tej piosenki pod koniec poprzedniego singla Hit Different, bo tak mi się podobało” – mówi wokalistka SZA. Fani zaczęli jednak masowo wykorzystywać ten krótki fragment w swoich filmikach. W przeciwieństwie do wielu hitów z TikToka, z „Good Days” nie wiąże się żaden taniec lub challenge. „To, że nie tylko

stał się singlem, ale też przebojem na TikToku, było dla mnie zupełnym zaskoczeniem – to był początkowo tylko krótki fragment, który powstał podczas jednej z moich sesji z Rodneyem Jerkinsem”.

Zanim zajęła się muzyką, studiowała biologię morza i pracowała w handlu oraz usługach. Pierwszy sukces pojawił się w 2012 roku, wraz z rosnącą popularnością

jej utworów na SoundCloud.

Jej wydany w 2017 roku debiutancki album „Ctrl” zadebiutował na trzecim miejscu Billboardu oraz został uznany płytą roku przez Time. Na Spotify słucha jej miesięcznie prawie 30 milionów ludzi

Dwa największe przeboje SZA na YouTube to nagrane z Maroon 5 „What Lovers Do” (560 milionów) oraz „All The Stars” z Kendrickiem La-

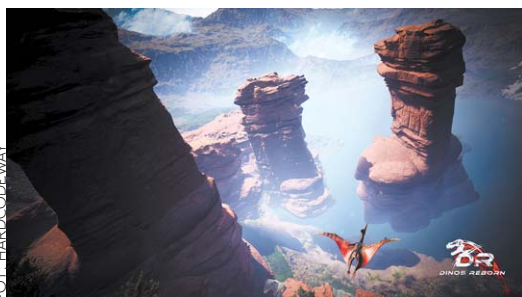
merem do filmu „Czarna Pantera” (289 milionów). Kolejne trzy to już własne utwory: „The Weekend” (146 milionów), „Broken Clocks” (101 milionów) i „Love Galore” (feat. Travis Scott) (91 milionów).

Rihanna wybrała na singiel z płyty „Anti” napisany przez SZA utwór „Consideration”. SZA jest także autorką utworu „Feline Myself” Nicki Minaj i Beyonce.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC POLAND)



Dinozaury i survival



GRAMY Dinos Reborn to survivalowa gra z otwartym światem rozgrywająca się na tajemniczej planecie przypominającej prehistoryczną Ziemię. Jakie atrakcje czekają na nas podczas tej eksploracji?

Przede wszystkim nauka na własnych błędach. Będziemy musieli badać teren, rozwijać swoje umiejętności przetrwania, wytwarzać potrzebne przedmioty i broń. Albo zrobić dobry użytek z

zaawansowanych technologicznie odkryć, które też możemy znaleźć. Podążając tropem fabuły poznamy też niebezpieczny świat gry pełen stworzeń przypominających dinozaury. Na dodatek pogoda na planecie

jest bardzo niestabilna. Twórcy gry ze studia HardCodeWay zapowiadają też, że w grze powinniśmy zapomnieć o typowych tabelkach ze statystykami czy drzewkach rozwoju postaci. Jeśli chcemy opanować jakąś

umiejętność, musimy się jej nauczyć starą, sprawdzoną metodą. A to oznacza czytanie książek, instrukcji i przewodników. Data premiery gry Dinos Reborn nie jest jeszcze znana. (RAD)